

OBYCZAJE IZRAELITOW

PRZEZ

XIEDZA FLEUREGO

Z

JĘZYKA FRANCUZKIEGO
NAPISANE



w Drukarni Supraślskiej J. K. Mci
" XX. Bazyliańów

Roku 1783.



OBYCZAJE IZRAELITOW



Lud który BÓG o-
brał dla dochowania
prawdziwej Religii aż do
przepowiedzenia Ewangelii,
wybornym jest życia ludz-
kiego wzorem; najlepiej
zgadzającym się z naturą.
Widzimy w ich obyczajach
najrozumniejszy sposób za-
radzania potrzebom, zosta-
wania się y życia w społe-
czeń-

I.
Zamiar
tego
dzieła

utrzyma-
nia

czeństwie: w nich się nauczyć możemy nietylko obyczayności, ale też polityki y ekonomii.

Wszelako te obyczaje tak się od naszych różnią, że z początku wstret nam czynią. Nic niewidziemy u Izraelitów ani tych tytułów szlachetności, ani tego mnożstwa Urzędów, ani tey różności stanów, które się u nas znaydują: Są to tylko Rolnicy y Pasterze, wszyscy własnymi pracuiący rękami, wszyscy żonaci, a liczność potomstwa poczytujący za naywiększe dobro. Różnica pokarmów, y zwierząt czystych y nieczystych, częste oczyszczenia, zdaia się nam obrządki niewygodne: ofia-

ofiary krwawe, nieprzyjemne. Z drugiey strony, znamy, że ten Narod był dobałwochwalstwa skłonny, że z tey przyczyny często mu wyrzuca na oczy Pismo święte jego krnąbrność y zakamieniałość serca, że Oycowie Kościoła S. mają go za lud gruby y cielesny. To wszystko złączywszy z przesądem, że im co jest dawnieysze, tym niedoskonalsze, łatwo w nas wmawia, że ludzie ci byli barbarzyńcy y prości, y że ich obyczaje więcey pogardy niż podziwienią są godne.

Z tąd powiekszev części wynika, że Pismo święte a nadewszystko Stary Testament, albo rzadko, albo też

z małym pożytkiem czytany bywa. Nawet y dobrzy Chrześcianie, którzy się jeszcze tych niepozbyli przesądów, odłączają się tą powierzchownością obyczajów obcych. Wszystkie bez różnicy przyznają niedoskonałości dawnego Prawa, lub rozumieją, iż pod tą kara kryją się tajemnice, których oni dociec nie mogą. Którzy zaś nie mają dość wiary y prostoty serca, gorsząc się z tych powierzchowności sławnym Pismem świętym wzgardzają, które zdaie się im pełne rzeczy nikczemnych, lub też złe ztąd czynią wnioski, dla upoważnienia swych zbrodni.

Atoli porównywając Izraelitów

litów obyczaje z obyczajami Rzymian, Greków, Egipcyanów, i innych starożytnych Narodów, w największym u nas zostających poważeniu, te uprzedzenia na tych miały nikną. Widziemy że się w nich znayduie jakaś szlachetna prostota, lepsza niż wszystkie wykwintności, że Izraelitowie mieli to wszystko cokolwiek za ich czasów było dobrego w obyczajach innych Narodów, a dalekiemi od ich przywar, tę nie porównaną mieli nad niemi wyższość, że wiedzieli, do czego życie ludzkie zmierzać powinno, ponieważ poznawali prawdziwą Religiją, która jest gruntem nauki obyczajów.

W

W ten czas się uczemy poznawać, co jest w ich obyczajach odrażającego nas swoią powierzchownością, a co jest nagannego w istocie swoiey; co pochodzi z samey odległości mieysc y czasow, będąc z siebie rzeczą obojętną, a co z gruntu swiego będąc rzeczą dobrą, dla tego się nam tylko niepodoba, że obyczaje nasze są zepsute. Albowiem naywiększa część różnicy między nimi a nami zachodzącey, nie z tąd pochodzi, żeśmy przez Religią Chrześciańską lepiej oświeceni, ale z tąd że mniej rozsądni jesteśmy. Nie Religia to Chrześciańska wprowadziła tę nierówność stanu tę pogardę pracy, tę przy-
wią-

wiązanie do rozrywek, tę władzę niewiaśc y młodzieży, ten wstret od życia prostego y oszczędnego, które nas tak bardzo różnią od dawnych ludzi. Łatwiey było z owych Pasterzów y Rolników w ich Historyi znaydujących się, u których pieniądze w małym zostawiały szacunku, a wielkie majątki były tak rzadkie, łatwiey mówię było uczynić dobrych Chrześcianów, niżeli z naszych Panów z naszej szlachty, z naszych Kupców, i tylu innych pedzących życie swoje w próżnującym i niespokojnym ubóstwie. To jest co się lepiej pokaże z obyczajów Chrześcian które opiszę, opisa-
wizy

wszy wprzód obyczaje Izraelitów.

W refcie nie zamyślam tu czynić pochwały, lecz tylko proste opisanie, iakie są tych Wędrowników którzy widzieli dalekie kraie. Chce udać za dobre, co jest dobrym, za złe, co jest złym za obojętne, co jest obojętnym. Żadam tylko po czytelniku moim, ażeby odłożył na stronę wszelkie uprzedzenia, a sądził o tych obyczajach podług zdrowego rozumu. Proszę go żeby porzucił zdania Narodowi y czasom naszym zwyczajne, a uważał Izraelitów w owych czasach y miejsc okolicznościach, w których oni żyli; tym sposobem porównaw-

nawszy z naybliższemi ich Narodami, wnidzie w poznanie ich ducha y zdania.

Trzeba albowiem zgola nieumieć Historyi, żeby niewidzieć wielkiej różnicy, którą odległość czasow y miejsc w obyczaje wprowadza. Mieszkamy w tym kraju, w którym niegdyś mieszkali Gallowie. Jak bardzo dalecy jesteśmy od sposobu ich życia, a nawet y od tych Francuzow, którzy pięć, lub sześćset lat żyli przed nami. A y w tym, w którym teraz żyjemy wieku, jestże iakie podobieństwo między naszymi, a Turkow, Indyanow, y Chińczykow obyczajami? Więc połączywszy te dwa od-

odległości gatunki, dziwić się niebędziem, że ludzie trzema tysiącami lat wprzód nas żyjący w Palestynie, mieli obyczaje; różne od naszych, owfzem zadziwi nas gdy co zgodnego znajdziemy.

Nietrzeba iednak myśleć, że te odmiany są konieczne y zawsze idą równemi stopniami. Częstoć Naro- dy zbyt bliskie, bardzo się różnią z sobą dla różności Religii, i rządu panowania: iak teraz Hiszpania y Affryka, które pod panowaniem Rzymianów we wszystkim się zgadzały. Przeciwnie Hiszpania y Niemcy Wielkie teraz do siebie mają podobieństwo, którego za czasów

ów Rzymiancale nie mieli. Toż samo jest y względem odległości czasu. Ci którzy nieumieją historyi, uslyszawszy, że ludzie przeszłych wieków byli od nas prostsi rozumieją, iż się świat coraz doskonali, y że im daley wracamy się w starożytność tym więcej znajdziemy grubianów i nieuków.

Wszelako nie tak należy sądzić o krajach, w których narody różne, iedne po drugich mieszkaly. Często w nich odmiany wprowadzały nieraz po pomyslnościach y polorze, nędzę y prostotę. Tak ziemia Włofka jest teraz w nierównie lepszym stanie, a niżeli była przed lat osmset. Lecz postąpiwszy

osmset lat wyżej, za pierwszych Cesarzów była daleko szczęśliwsza, y wspólniejsza, niżeli teraz. Prawda, że poszedłszy jeszcze w górę lat osmset, kiedy się Rzym budował, znalazłoby się też ziemię Włoską mniej bogatą, y mniej porównaną, choć była zbyt zaludnioną; y imby się postępować wyżej, tym więcej by się ją znalazło ubogą y dziką. Narody mają swój wiek w proporcji, iak ludzie. Grecya naybardziej kwitnęła pod Alexandrem, Rzym pod Augustem, Izraelitowie pod Salomonem. Trzeba więc w każdym Narodzie uważać jego początki, jego naywiększą pomyślność

y

y schyłek. My przeto uważać będziemy Izraelitów w całym przeciągu czasu, przez który trwali, od powołania Abrahama, aż do ostatniego upadku Ieruzolimy. Jest to przeciąg więcej dwóch tysięcy lat. Który ja dzielę na trzy części, podług różnicy trojakiego stanu tego Narodu. Pierwszy Patryarchów; drugi Izraelitów po wyjściu z Egiptu, aż do niewoli Babilońskiej; trzeci od powrotu z tej niewoli, aż do opowiadania Ewangelii.

Patryarchowie lubo szlachetnie żyli w wszelkiej obfitości, wszelako życie ich było proste y pracowite. Abraham wiedział całe pochodzenie swych Przodków,

y

Il.
I. Część
Patryarchów
ich
Szlachetności.

i bynajmniej urodzenia swego niekaził; ponieważ się ożenił w rodzinie swojej. Wielkie też miał staranie dać z tegoż samego pokolenia żonę Synowi, na którego się zlewały wszelkie błogosławieństwa, przyobiecane mu od Boga. Izaak toż samo uczynił z Jakóbem.

Rodzice żyjąc długo, mieli sposobność wychowania swych dzieci i wprawienia ich zawczasu w gruntowność i statek. Abraham więcej wieku żył z Semem, i mógł się odeń nauczyć o stanie, w którym był świat przed potopem. Nigdy się nie oddalał od swego Ojca Tarefa, a gdy go utracił, miał na ów czas lat najmniey

mniey siedmdziesiąt. Izaak siedmdziesiąt pięć lat doszedł, kiedy Abraham umarł i jak wiemy, nigdy się także od niego nie odłączał. Toż samo i o innych Patryarchach trzymać należy. Tak długi czas żyjąc przy swoich Rodzicach, korzystali z ich doświadczenia i wynalazków. Szli za ich układami, utwierdzali się w ich zdaniach i stawali się statecznymi i jednomyślnymi w sposobie ich życia. Trudno albowiem odmienić to, co ustanowili ludzie jeszcze żyjący, a ile starcowie utrzymywali władzę nie tylko nad młodzieżą, ale też nad sędziwymi mniey lat mającymi.

Pa-

Pamięć rzeczy przeszłych mogła się łatwo zachować przez same podanie starców, którzy zazwyczaj mają upodobanie, to, co widzieli, lub slyszeli, opowiadać innym. Przeto nie mieli potrzeby pisma, y to jest pewna, że przed Moyżeszem nie widzimy o piśmie żadney wzmianki. Wszelako zdaie się być rzeczą trudną, żeby tyle liczb, które Moyżesz wyraża, mogły się dochować w pamięci ludzkiej, iako to: lat wszystkich Patryarchów od Adama, czasu tego a nie innego początku, y końca potopu y miar Arki. Nie widzę ia tu potrzeby udawania się do cudu y objawienia; podobniejszy jest

ze

że pismo było wynalezione przed potopem, iako i instrumenta muzyczne, które nie były tyle potrzebne. Atoli, choć Moyżesz mógł drogą naturalną wiedzieć większą część czynów, które opisał, my jednak wierzymy, że nim powodował Duch Święty, a żeby te raczey, a nie inne opisywał czyny, y żeby ie wyrażał przyzwoitemi słowy.

Z drugiej strony Patryarchowie byli troskliwi o zachowanie pamięci znakomit-
szych przypadków przez wystawiania Ołtarzów, przez układania kamieni y przez inne pamiątki trwałe. Tak Abraham pobudował Ołtarze na różnych miejscach,

B

na

Genes v.

Gen. vii.

ii.

Gen. viii.

13.

Gen. vi.

15.

na których mu się Bóg ukazywał. Jakób poświęcił kamień, który mu w czasie snu o drabinie mistycznej, służył za węzłowie, i nazwał Galaad kawałek kamienia użyty za znak przypomnienia jego z Labanem. Tego rodzaju był grób Racheli, studnia nazwana Bersabea, i wszystkie inne studnie, o których mówi Historia Izaaka. Czasem przedstawiali na nadaniu miejscom nowych nazwisk. Grecy y Rzymianie toż samo o swoich mówili Bohaterach, z których naydawniejsi iednegoż prawie czasu żyli z Patryarchami. Cała Grecya pełna była pamiątek, y sam Eneas, który

*V. Pau-
san. pas-
sim.
Dion.
Halic.
lib. 3.
pag. 39.
40. &c.*

reedy tylko przechodził w Grecyi, Sycylii y Włoszech, wszędzie je pozostawiał.

Imiona także Patryarchów były niejakim rodzajem pamiątek nayprostszych y nayzwyczajniejszych. Znaczyły one albo iaką łaskę odebraną od Boga, albo co ich narodzenie miało fzczegulnieyszego. A tak było to niby Historia krótka: mieli albowiem wielkie staranie wykładania swym dzieciom przyczyny tych nazwisk, y niemożna ich było nawet wymówić, żeby tym samym nieodnówić pamięci. Ta troskliwość o potomności, y ta przezorność dla czasów przyszłych, oznaczają dusze szlachetne y wielkie.

B2

Pa-

Patryarchowie byli zupełnie wolnemi, a ich familia niejakim małym Państwem, którego Ociec był na kształt Króla. Bo naszymże zbywało Abrahamowi, z tego co czyni Monarchów, jeżeli nie na samych tylko próżnych tytułach, y uprzykrzonych obrządkach? Nikomu niebył podległym, Królowie czynili z nim przymierza, prowadził wojnę, y zawierał pokòy, gdy mu się podobało. Xiążęta szukali z sprzymierzania się z Izaakiem, a Izrael, Jakòb, y Ezaw utrzymali się w teyże niepodległości. Nietrzeba więc, żeby imiona przewodzili nad nami, ani należy mieć A-
bra-

brahama za mnieyszego od Amfarela, albo Abimeleka, przez to, że pismo nienazywa go Królem, iak tamtych. Uchodził on bez wątpienia za jednego z tych czterech Królów, których zwyciężył woyskiem domowych sług swoich, y posiłkiem tych trzech sprzymierzeńców. Naywiększa jest *Gen. xiv.* różnica: że on nie zamykał się między murami, iak tamci, y że Państwo iego szło za nim wszędy, gdzie mu się obozować podobało. Cokolwiek mamy Historyi wiary godnych, wszystkie nam pokazują, że owych czasów, nawet na wschodzie, Królestwa były zbyt fczupłe, a w innych krajach

iach daleko ieszcze późnieny
toż famo znaydujemy.

III. Bogactwa Patryarchów
Dobra y zależały szeregulnieny na by-
zabawy. dletach. Zapewnie Abraham
miał ich wiele, kiedy
się odłączyć musiał od Lota
wnuka swego, z przyczyny,
że ziemia wyżywić ich nie-
mogła. Jakób miał ich
wielką liczbę przy swoim
powrocie z Mezopotamii,
ponieważ darował Bratu
swojemu Ezawowi różnego
rodzaju bydła sztuk 590. y
na tym miejscu widzieć się
daie, iakie oni bydła cho-
wali, to jest: kozy, owce,
wielbłądy y osły. Nie mieli
zaś ani wieprzów, ani koni.
Dla tego to trzód mnóstwa
tak bardzo u nich były fza-
cow-

cowne studnie y steki w kra-
iu, w którym niebyło rzeki
prócz Jordanu, a deszcze
bardzo rzadko padały.

Mieli też swoich niewol- *Gen. XIV.*
ników, których Abraham *14.*
musiał mieć wielką liczbę;
ponieważ z tych, którzy się
u niego porodzili, y których
on sam wyćwiczył, uzbroidł
do trzechset ośmnaśtu ludzi.
Miał też zapewnie w pro- *Gen. XIII.*
porcyi dosyć dzieci, starców, *2.*
żon niewolniczych, y nie-
wolników kupionych. Czy-
tamy, że zapowrótem swo-
im z Egiptu był bogatym w
złoto y srebro. Braxoletki
y zaufznice, które sfluga ie-
go Elizaar dał od niego w
upominku Rebecce, ważyły
sześć uncyi złota, a naby-
cie

Gen.
XXVII.
27.

cie grobu iego pokazuje, że pieniądze już na ów czas były w używaniu. Zażywali też balsamów wonnych y szat drogich, co się pokazuje z odzienia Ezawa, którego użył Jakób, dla odebrania błogosławieństwa od swego Ojca.

Przy tych wszystkich dostatkach byli bardzo pracowitemi, zawsze w polu mieszkali pod namiotami, odmieniając miejsca podług wygody pastwisk, a zatym musieli często siedliska odmieniać, często być w podróży; ponieważ z tak wielkim mnostwem ludu y bydła niemogli się długo na jednym miejscu bawić. Czynili to: nie żeby nie mogli byli po-
mie-

mieszkania dla siebie budować, tak iak inne tego samego kraiu Narody; ale że się im bardziey podobał ten życia spofob, który bez wątpienia jest naydawnieyszy, gdyż łatwiey namioty rozbić, niż domy zbudować, y zawsze za naydoskonalszy miany, ile mniey ludzi do ziemi przywiązuiący. *Hebr. xi. 7. 13.* Preto lepiej wyrażał stan Patriarchów, którzy na tey ziemi mieszkali tylko iak Pielgrzymi, czekając obietnic Boskich mających się dopiéro po ich śmierci wypełnić. *Gen. iv. 17. x. 10.* Pierwsze miasta wybudowane były przez ludzi złych Kaina y Nemroda. Oni to pierwsi zamknęli się w twierdzach dla uniknie-
nia

nia kary za swe zbrodnie, y dla wyrządzania bezkarnie nowych; ludzie zaś pocziwi żyli bez obrony, y bez najmnieyszey boiazni.

Nayprzednieyszą zabawą Patryarchów było pilnowanie trzody. Widzieć się to daie z całej ich Historyi, y z wyraźnego Synów Jakoba oświadczenia, które uczynili Królowi Egipskiemu. Chociaż Rolnictwo iest niewinne; doskonalsze atoli iest życie Pasterkie. Pierwsze było podziałem Kaina, drugie Abła. Życie Pasterkie ma còś prostszego, còś szlachetnieyszego, mniej wyciąża trudów, mniej przywiązuie do ziemi, a wszelako więkfsze przynosi poży-

Gen.
XLIII. 3.

żytki. Stary Kato więcey szacuje żytki Pasterkie, niżeli rolnicze, które przekłada nad wszystkie inne wzbogacenia się sposoby.

De re Rustica

Sprawiedliwe wymówki, któremi się Jakób na Labana żalił, dowodzą, że Patryarchowie pilnie podeymowali tę pracę, y bynajmniej sobie w niej niefolgowali. *Stużyłem ci przez lat dwadzieścia mówię, wytrzymując wszelkie przykrości czasów, znosząc upał dnia, a zimno nocy, nawet snu sobie niepozwalaiać.* Można sądzić o pracy męszczyzn z pracy niewiaśc. Rebeka bardzo daleko chodziła po wodę, y dzwigała ją na ramionach swoich, Rachela pilnowała sa-

Gen.
XXXI. 40.

Gen.
XXIV. 15.
Gen.
XXIX. 9.

fama trzody Oyca swego;
ani urodzenie, ani pięk-
ność nieczyniły ich delikat-
nieyszemi od innych. Tę
pierwiasłkową prostotę przez
długi czas potym zachowy-
wali Grecy, których my o-
byczayność (y słusznie,)
w naywiększym mamy po-
ważeniu. Homer wszędy nam
iey opisuie przykłady, a ry-
my Pasterkie ią samą za
swoią mają zasade. Jakoż
w Syryi, Grecyi, y Sycylii
więcey, iak w tyfiac pięćset
lat po Patryarchach, byli
ludzie znakomici Pasterkim
bawiący się życiem, y w
tey wielkiej tego gatunku
życia swobodzie, y wesoło-
ści, którą owe piękne tchną
kra-

kraie, przyjemne y miłe Pa-
sterkie składali piosnki.

Co do pokarmów y innych
życia potrzeb, Patryarcho-
wie cale niebyli wykwiłtne-
mi. Można miarkować z
foczewicy od Jakoba ugoto-
waney, która tak bardzo
Ezawowi zaostrzyła apetyt,
iakié ich były potrawy zwy-
czayne; a o bankietach
wspaniałych, możem miar-
kować z tego, iak Abraham
przyimował trzech Anio-
łów. Traktował ich ciele-
ciem, chlebem świeżym, ale
w popiele upieczonym, ma-
ślem, y mlekiem. Zdaie się
że mieli iakiés przyśmaki:
ponieważ Rebeka dogadzać
nim Izaakowi usiłowała;
Lecz tę delikatność może

wy-

IV.
Oszczę-
dność.

Gen.
xxv. 29.

Gen.
xviii
6. &c.

Gen.
xxvii. 9.

wymówić jego wielka fe-
dziwość. Przyśmak ten
składał się z dwóch kozłat,
a Abraham dał Aniołom ca-
łego cielca, y chleba z trzech
miar maki, co wynosi na
piecdziesiąt pięć funtów na-
szej wagi. Ztąd wnosić
można, iż oni iadali wiele,
równie iak y pracowali,
może też byli większego
wzrostu podobnie, iako y
dłuższego życia. Grecy ro-
Odyss: 14 zumieli, że za czasów Bo-
haterkich ludzie byli więksi,
a Homer opisuie, że iadali
bardzo wiele, kiedy Eume-
nes przyjmował Ulissesa,
kazał dla pięciu osób zgoto-
wać pięcio letniego wieprza.
Bohaterowie Homera sa-
mi sobie usługują wzwy-
czay-

czaynych życia potrzebach.
Widziemy, że toż czynią y
Patryarchowie. Abraham
tyle sług mający, y prawie
stoletni, sam przynosi wodę
dla omycia nóg tym Bożkim
gościom, sam nagli żonę do
upieczenia dla nich chleba,
sam potrawy rozrządza,
sam im usługuje. Daymy, że
w tym zdarzeniu gorliwość
jego była mu pobudką do o-
kazania gościnności, lecz y
w całym życiu swoim za-
wsze się podobnie sprawo-
wał. Zaiście kto mógł przy-
musić Jakoba, żeby szedł
do Mezopotamii sam ieden
pieszo, z kiem tylko w rę-
ku, y podeymował więcej
dwóchset mil (a) po-
dróż?

(a) Francuzkich.

Gen. XVII. 4.

Gen.
xxxii. 11. dróż? (tak bowiem było daleko z Betfabei do Hara-
nu,) kto mówię mógł go do tego przymusić, ieżeli nie chwalebna prostota, y iego miłość ku pracy? a tak zasypia gdzie go noc zapada, kładąc kamień zamiast poduszki pod głowę.

Gen.
xxxvii. 15. Kocha ferdecznie Józefa, nie przeto iednak żaluie pofyłać go samego z Hebron do Sychem na dobry dzień podróży odległego, szukać braci, których Józef niezna-
lazłszy kończy daley swą podróż, więcej niż przez dzień cały, a to wszystko na ten czas gdy ieszcze nie-
miał, iak tylko lat szefna-
ście.

Dla tego to zaiście proste-
go

go y pracowitego życia do-
chodzili do wielkiej sędzi-
wości, y tak spokojnie u-
mierali. Abraham y Izaak,
prawie po dwieście lat żyli:
inni Patryarchowie, któ-
rych wiek iest nam wiado-
my, przynajmniey lat sto
przeżyli, a żadney wzmian-
ki niema, żeby kiedy choro-
wali przez całe życie tak
długie. Osłabiony, umarł w
szczęśliwey starości dni peł-
ney. O to iak śmierć ich
wyraża Pismo. Naypierwszy
raz wzmiankowano o leka-
rzach w ten czas, gdy się mó-
wi: że Józef rozkazał swoim
nabalsamować ciało swego
Oyca. To było w Egipcie,
y wielu Pisarzów Egip-
C cya-

cyanom przyznają wynalazek umiejętności lekarskiej.

W niemniejszym mam podziwieniu Patryarchów, względem żon wstrzemięźliwość, gdy się zastanawiam nad ich wolnością wielożeństwa, y pragnieniem licznego potomstwa. Abraham, któremu Bóg przyobiecał, że miał być Oycem niezliczonego ludu, mając żonę niepłodną, niemyślał bynajmniej, o wzięciu drugiej, y ułożył był u siebie zostawić swe dobra najpierwszemu z sług swoich, a jeżeli drugą żonę przybrał, to z ręki pierwszej, y w ten czas, gdy już miał lat ośmdziesiąt y sześć. Nienależy wnosić, że on był jeszcze młodym w propo-

porcyi swego życia, którego było lat sto siedmdziesiąt y pięć; ponieważ w lat trzynastu potym on, y Sara dzieśnięć lat od niego młodsza, są poczytani za sędziwych, y śmiali się, iakby z cudu niepodobnego dowiary, gdy im Bóg obiecywał Syna. Lubo Abraham już był w zgrzybiałym wieku, y chociaż wielkie miał pragnienie widzieć Izaaka Syny, nieożenił go jednak prędzey, aż w roku czterdziestym, y choć Rebeka przez dwadzieścia lat była niepłodną, y dwóch tylko przy jednym zleżeniu miała Synów, wżelako Izaak nigdy nie miał żony drugiej.

Prawda jest: że Jakób
Ca miał

V. August. xvi.
Civ. 25.

Gen. xv.

Gen. xv.
10.

Gen.
xviii. 12.

Gen. 45.

miał razem dwie żony y
 dwie nałożnice, ale potrze-
 ba uważać, iak się to stało.
 Mieszkał przy Oycu do lat
 siedmdzieści siedmiu, czeka-
 iąc owego wielkiej wagi bło-
 gosławieństwa, które mu na-
 leżało z ustąpienia brata ie-
 go. W tym wieku myśli o
 ożenieniu; prosi o Rachełę y
 dopiòro ją po wysługach sie-
 dmioletnich otrzymuje. Ze-
 ni się więc w lat ośmdzieści
 y cztery. Da ją mu Lię prze-
 ciwko woli iego: bierze ją,
 aby iey niezostawił w nieśła-
 wie. A że niebyło prawa za-
 kazującego wielożeństwa,
 ani broniącego żenienia się
 razem z dwòma siostrami,
 bierze y tę drugą, z którą się
 ożenić przyobiecał. Ta wi-
 dząc

Gen. xxx.

dząc się być niepłodną daie
 mężowi swojemu niewol-
 nicę, żeby z niey mógł mieć
 potomstwo. Był to nieiaki
 rodzaj przyśposobienia, uży-
 wany tamtych czasów. Y
 siostra iey uczyniła toż samo,
 żeby mieć większą familią.
 Z tego wszystkiego S. Augu-
 styn czyni taki wniosek. *Nie 18. Civit.*
czytamy, żeby Jakób prosił o 38.
więcey żon, iak tylko o iedną,
ani, żeby używał inszych, bez-
ścistego zachowania praw
wierności małżeńskiej. My-
śleć też niepotrzeba, żeby
wprzód miał inne żony, bo
zacòż by onich niewspomnia-
no tylko o tych ostatnich?

Nie zakładam iednak sobie
 usprawiedliwiać w tey mie- *Gen.*
 rze wszystkich Patryarchów. *xxxviii.*

Hi-

Historia Judy, y Synów jego aż nadto nam pokazuje przeciwnie przykłady. Chcę tylko wnosić, że nienależy oskarżać o niewstrzeźliwość tych, których Pismo kładzie w poczet Świętych; bo wreszcie już y w owe czasy aż nadto ludzie byli zepsuci.

Taki więc w ogólności był pierwszy stan ludu Bożego. Wolność wielka bez żadney inney zwierzchności krom tey, którą miał Ociec rządząc iak Monarcha samowładnie familią swoią; życie naturalne y wygodne we wszelkiej obfitości rzeczy potrzebnych, y wielka pogarda zbytków, przy pracy uczciwey, staraniu, y przemyślach bez niespokojności

y

y ambicyi. Podźmyż teraz do drugiego stanu Izraelitów, który się zaczyna od wyścia ich z Egiptu, a kończy się na niewoli Babilońskiej. Trwał on więcej lat dziewięćset, a największa część Xiąg świętych do niego się ściąga.

Chociaż ten Naród już V.
bardzo był liczny, zawżę II. Część
go jednak nazywano Syna- Izraeli-
mi Izraela: ponieważ ie- towie.
szcze tylko jedną był familią. ich szla-
Podobnie mówiono, Syno- chetność.
wie Edoma, Synowie Moaba, Xenopus
y tak o innych Narodach. Cyrop.
Jakoż wszystkie te Narody Demosth.
ieszcze niebyły pomieszane; in Ti-
kòżdy znał swòy początek; mocr: in
kòżdy miał zachwałę zacho- Lepin.
wywać imie Auktorą swego. E' ibi
Ztąd wynikać zdaie się, że Ulp.
na-

nazwisko Synów było u sta-
rożytności brane za pewny
Narod, lub za nieiaki rodzaj
ludu. Homer często powta-
rza, Synowie Greccy, Syno-
wie Trojańscy, Grecy mō-
wili, Synowie Medyceńscy,
Synowie Gammarińscy. U
Żydów Synowie wschodni są
ludzie na wschodzie mieszka-
jący. Synowie Baliala są lu-
dzie zli, Synowie ludzcy,
albo Synowie Adama jest Na-
rod ludzki; a w Ewangeli
często czytamy: Synowie
świata, światła, ciemności;
nawet Synowie Oblubieńca
za tych, którzy się na wesele
znaydują.

Gen.
xxx. 16. Izraelitowie byli podziele-
ni nadwanaście pokoleń. Po-
dobnież dwanaście pokoleń
by-

było u Izmaelitów, y dwa-
naście u Persów. Lud Ateń-
ski z początku składał się z
czterech pokoleń, potym go
podzielono na dziesięć, któ-
rym nadano imiona dziesię-
ciu Bohaterów z tey przy-
czyny nazwanych Eponimo-
wie, których posągi wysta-
wione były na publicznych
placach. Rzymianie także
dzielili się z początku na trzy
lub cztery pokolenia, potym
pomnożyli się aż do trzy-
dziestu pięciu, których do
tego czasu ieszcze wiemy na-
zwiska. Lecz te Atenczyków
y Rzymian pokolenia, były
składane z różnych zgroma-
dzonych familii, dla zacho-
wania porządku w zgroma-
dzeniach, y w dawaniu kre-
fek,

sek. A zaś Izraelitów były naturalnie podzielone, zawierające dwanaście wielkich familii, pochodzących od dwunastu braci. Z wielką oni troskliwością zachowywali swoje pochodzenie, a całe pochodzenie Przodków swoich aż do Patryarchi swego pokolenia wiedzieli, z kąd łatwo im było dōyść aż do pierwszego człowieka. Przeto prawdziwie byli bracią, to jest: krewnymi podług wyrazu ludzi wschodnich, y prawdziwie szlachtą, jeżeli kiedy ludzie na ziemi byli szlachetni.

Zachowali czystość krwi swoiey, strzegąc się, iako y ich Oycowie, wchodzenia w związki z Narodami przeklętymi

temi pochodzącemi z Chanaan. Nie widzę bowiem, żeby Patryarchowie unikali łączenia się z innemi Narodami, y z niemi tylko iednem Prawo wyraźnie zabrania małżeństwa. Ich familie były miejscowe, y do pewnych ziem przywiązane, gdzie przez dziewięćset lat ciągiem mieszkały, o którym tu czasie mówimy. Owoż ja sądzę, że mielibyśmy familią za bardzo szlachetną, któraby tak wyfokie wywiodła swoje pochodzenie, bez związku z krwią niniey szlachetną, y bez odmiany mieszkania. Mało jest takich Panów w Europie, którzyby na stronę urodzenia swego mogli mieć takie wywody.

Co

Co nas w tey mierze zawodzi iest to: że niewiedziemy u Izraelitów tytułów podobnych tytułom naszey szlachty. Kòżdy się nazywał poprostu imieniem swoim, lecz ich imiona, iako na przykład imiona Patryarchów, znaczyły wielkie rzeczy. W naywiększą ich część wchodziło imię Boga y było to ni by modlitwą skróconą. Elias, y Ioel, są to nazwiska złożone z dwóch imion Boga różnym sposobem łączone. Jozafat y Sefatiasz, znaczą Sąd Boga. Jozedek y Sedecyas, iego sprawiedliwość, Johanan czy Jan z Hananii iego miłosierdzie, Natanael, Elhatan, Jonatan, y Natanasz wszystkie te cztery imio-

imiona znaczą Boga danego, czyli dar Boży. Czaśem imienia Boga dorozumiewać się potrzeba, iako w tych nazwiskach Natan, Dawid, Oza, Ezdra, albo Ezdrasz. Można to widzieć z tych imion Eleazar, Oziel, Abdiasz, w których imię Boskie wyraźnie iest umieszczone. Niektóre z tych imion były oznaczające tajemnice, y zawierające Prooroctwa, iako to: Jozue czyli Jezus, y te które z Boskiego rozkazu Ozeasz, y Izaiasz nadali Synóm swoim. Insze na koniec imiona oznaczały pobożność Rodziców, czego widzimy przykłady w nazwiskach braci Dawida y Synów iego.

Otoż

Otóż iakie są imiona, które dla niewiadomości języka Hebrayckiego, tak się nam grube być zdają. Nie więcej że one wazą, niżeli tytuły któremi się zaszczyca szlachta nasza? Imiona Greckie, których skład zdaie się nam być miłszym są tegoż samego rodzaju. Wielka ich część składa się z imion ich Bózków, iako: Diodor, Diogen, Hermodor, Hefestion, Ateniasz, Artemisa. Więcej jeszcze pochodzą z przywiązania do iakowego ćwiczenia, mianowicie iazdy konney. Takie są Filip, Damazyp, albo Hipodomiasz, Hegezyp, Hipomedon.

Częstokroć dodawano imię Oyca, bądź dla uczynienia

nia różnicy, bądź dla zazwyczaju, bądź też dla pokazania, że Ociec był mężem znakomitym, y podobno Salomon ten zwyczaj miał przed Oczyma, gdy mówił, że *Oycowie są chwają swych Synów*. Widzieć w Homerze, iż Grecy także brali swych Oyców imiona za znak chwały. Czasem też za nazwisko używano imienia Matki, osobliwie gdy wiele żon miał Ociec, lub gdy Matka była zacnieyszą. Tak Joab y Bracia jego zawsze się zwali Synami Sarwii, która była Siostrą Dawida. Jeśli niedosyć oznaczyć mogło imię Oyca, dodawano jeszcze imię Dziada na przykład: Godoliasz Syn Ahi

Prover.
xvii. 6.

1. Par.
ii. 16.

Jerem. xi.

Ahikana, Syn Safana. Y ta jest przyczyna tego ciągu imion, który się nam tak nudnym być zdaie. Czasem albowiem tym sposobem postępowano do imion Dziada, y wyżej. Nie kiedy brano nazwisko Głowy iakiey familii szczegulney, Miasta, Kraiu, lub Narodu, ieżeli którzy pochodzili z cudzoziemców, iako Uria Heteński, Enam Jebuzeeński.

Grecy nie mieli innych nazwisk, prócz nazwisk Oyca y kraiu swego. Rzymianie mieli nazwiska familii, do których przydawali tylko znaki wielkiego iakiego urzędu, lub też iakowego sławnego zwycięstwa, atoli w publicznych aktach, zawsze Oy-

Oycowskie kładli imie. Wiele Europejskich Narodów do tych czas ieszcze tego się trzymają zwyczaju, y wielka liczba naszych nazwisk pochodzą od własnych imion Oyców, które zostały przy ich potomkach. Co do tytułów Panów udzielnych, tym niema więcej nad lat siedmset, ile się lat liczy, y samym tego gatunku Państwom. Nietrzeba się dziwić czytając w Piśmie, że się nazywa Dawid Synem Izaiasza, Salomon Synem Dawida, również iak gdy czytamy w Pisarzach Greckich, że Alexander zwie się Synem Filipa, Ptolomeusz Synem Lagusa.

Naypierwsza znakomitość, którą u Izraelitów czy-

D niło

niło wrodzenie, była Lewitów y Kapłanów. Całe pokolenie Lewi zostało poświęcone Bogu, y nic mu się innego niedostało w podziale, prócz dzieścięcin, y pierwiastków, które od wszystkich innych Pokoleń dawane im były. Z pomiędzy wszystkich Lewitów sami tylko potomkowie Aarona byli Kapłanami. Prości Lewitowie, należeli do innych usług Religii, iako to: do śpiewania Psalmów, pilnowania Arki, y nauczania ludu. Dwoie inne Pokolenia były także dośc znakomite. Nayślawniejszy zawsze, y nayliczniejszy było pokolenie Judy, z którego Królowie, y sam Messyas podług Proroctwa Ja.

Gen.
XLIX.
10.

Jakoba miał się narodzić. Drugie po nim miejsce trzymało pokolenie Efraim z przyczyny Józefa. W każdym pokoleniu miano wżgląd na linie z pierworodnych pochodzące, y na Głowy kōzdey familii. To było pobudką, że się Saul zdziwił nad uszanowaniem, które mu czynił Samuel. *Żzaliż ia nicie- stem z naymnieyszego pokolenia Żzraelskiego? a familia moja izaliż nieieft ostatnia w pokoleniu Beniamina?*

Reg. IX.
21.

Sędziwość także w wielkim była poważeniu, a imię starca w Piśmie pospolicie oznacza godność. Jakoż sam tylko wiek, y doświadczenie mogło udstoynić ludzi, równie szlachetnych, prawie

D2

rò-

równie mających, iednakowym sposobem wychowanych, y iednemi bawiących się pracami.

VI. Nie widzę bowiem u Izraelitów żadnych dostoięstw, któreby iednych od drugich różniły. Począwszy od Głowy Pokolenia Judy, aż do ostatniego Potomka Beniamina, wszyscy byli Rolnicy y Pasterze, sami swych trzód pilnujący. Starzec Gabański, u którego nocował Lewita, którego żona została zgwałconą, powracał wieczorem od pracy z pola, gdy go do siebie na noc wezwał. Gedeon sam młócił zboże swoje, gdy mu powiedział Anioł, że miał lud oswobodzić z niewoli. Ruth zyskała

Zabawy.
Rolnictwo.

Jud. vi.
16.

Jud. vi.
12.

ła u Boosa względę, zbierając kłosy w czasie żniwa. Kiedy Saul odebrał wiadomość o niebezpieczeństwie, w którym zostawało miasto Jabe w Galaat; w ten czas orał parą wołami, chociaż był Królem. Wie kòzdy, że Dawid paś owce, gdy Samuel posłał szukać go, dla namaszczenia go na Króla, y że zawsze powracał do swojej trzody, będąc wzywany od Saula, aby mu grał na arfie. Potym iak został Królem, iego Synowie z wielką uroczyścią obchodzili dzień, którego swe strzygli owce. Elizeusz orał iednym z dwunastu pługów Oyca swego, kiedy był do Proroctwa powołany, a dzieciuk, ktò-

Reg. xi. 5.

Reg. xvi.
ii.

1. Reg.
xvii. 15.

2. Reg.
xxiii. 13.

4. Reg.
xix. 19.

3. Reg.
iv. 18.

ktòrego on wskrzesił, zachorował znac zboże z fwoim Oycem: mąż Judyty, choć bardzo bogaty, w podobney pracy dostał choroby, z ktòrey umarł. Pismo pełne jest takich przykładów.

To jest bez wątpienia, co naybardziej wstret czyni nieznaiącym starożytności, y niezacuiącym tylko swe własne obyczaje. Gdy się im mówi o Rolnikach, y Pasterzach, wystawiają sobie w myśli prostych wieśniaków, prowadzących życie przykre, y nudne, w niedostatku y ubóstwie, ludzi wzgardzonych, bez ferca, bez spaniałości umysłu, bez edukacyi. Nieuważają, że nasi wieśniacy dla tego są nędzni, iż są
iak

iak niewolnicy, wszystkich innych ludzi, niepracuiący na swòy własny pożytek; ale dla dostarczenia wszelkich potrzeb tym wszystkim, ktòrzy są podług naszego mniemania w stanach wyższych. Chłopek to albowiem karmi Kupca, Mieszczanina, Żołnierza, Szlachcica, Urzędnika, Xiędza, y iakkolwiek bądź zysk uważać zechcemy, czy za pieniądze rzeczy, czyli też za rzeczy pieniędzy nabycie, zawsze do tego przydzie, iż to wszystko z pożytków ziemi, y bydła, ktòre ona karmi, wynika. Z tym wszystkim porównywając razem różne stopnie stanów, kładziem stan ludzi około uprawy ziemi pracuią-

iących za nayostatnieyszy, y wielu iest, którzy więcey szacują otyłych Mieszczańców, bez mocy ciała, bez przemyślu, żadnych zasług, dla tego, że ci mając więcey pieniędzy, wygodnieysze y rozkosznieysze niż tamci prowadzą życie.

Lecz gdy wystawiamy w myśli kray, gdzie stanów różnica niebyła wielka, gdzie żyć szlachetnie, niebyło to żyć bez pracy, ale zachowywać troskliwie swoią wolność, to iest: nie być nikomu podległym prócz praw, y władzy publiczney, mieć na potrzeby życia z swoiego własnego gruntu, niebędąc nikomu poddanym, przedstawać raczej na małym, niżeli się u-

po-

podlać dla nabycia bogactw, kray, w którym próżnowanie, miękość, y niewiedomość rzeczy potrzebnych zostają w pogardzie, w którym mniey dbają o rozkosz, niżeli o moc ciała; w takim kraju daleko byłoby uczciwiey orać, albo paść trzòdy, niżeli grami, y innemi rozrywkami całe życie bawić się. Owoż nietrzeba się udawać do Rzeczypospolitey Katona, dla znalezienia ludzi takowego stanu. Naywiększa część świata przez cztery prawie tysiące lat żyła tym sposobem.

Zebyśmy zaczęli od tego, co nam iest naylepiey wiadomo, takie były zdania Greków, y Rzymian. Wszędy

w Homerze widzieć można, że Królowie y Xiążęta żyli owocami ziemi, y trzòdy, y własnemi pracowali rękami. Heziod ułożył rymem dzieło właśnie końcem zalecenia pracy około rolnictwa, iako iedyny dowyżywienia się y wzbogacenia frzodek, a gani brata swego, dla którego te pisał dzieło, że chciał żyć kosztem cudzym, pilnując spraw, y utrzymując interessa. Ma on za gnuśność ten Urząd. Który u nas tylu osób zwyczajną jest zabawą. Pokazuje się z Ekonomii Xenofona, że Grecy w czasie naywiększey swoiey polityki, nieumnieyfszyli bynaymniey dla rolnictwa szacunku.

A

A zatem nietrzeba przypisywać grubiaństwu y niewiadomości nauk tego do uprawy roli przywiązania Rzymian: iest to raczey znakiem dobrego ich rozśądu. Jak wszyscy ludzie rodują się z rękami, y ciałem do pracy zdatnym, tak sądzili, że wszyscy pracować powinni, y że niemożna ich lepiej użyć, iak na wydobyćcie z ziemi pewnego pożywienia, y nie winnych bogactw. Wszelako nie chciwość to y łakomstwo pobudką im do tego były; ponieważ ci sami Rzymianie, gardzili złótem y ofiarowaniami od cudzoziemców bogactwy. Niebyło to także dla tego, żeby im zbywało na
mę-

meſtwie, y woiennym dechu, bo to właſnie w ten czas podbili całą ziemię włoską, y nabrali ſił niezmiernych, ktòrych użyli potym na zawoiewania ſwiata. Owſzem przeciwnie, te życie pracowite y oſzczędne rolnicze, było nayſzczegulnieyſzą przyczyną ich ſił wielkich, wzmacniając, ich ciała, hartując ie do pracy, y uſpoſobiając do ſurowey karnoſci. Ktokolwiek zna życie Katona Cenſora, niemoże mieć nawet podeyrzenia o podłoſci iego ſerca, y ſłaboſci ducha. Wſzelako ten wielki człowiek, ktòry przeſzedł przez wſzyſtkie urzędy w Rzeczy- poſpolitey, kiedy zoſtawała w naywiękſzey ſwey mocy, ktò-

ktòry Prowincyami rządził, y hetmanił w Woyſkach, wielki mówca, wielki Prawnik, wielki Polityk: ten wielki mąż niewzgardził o- piſać ſpoſoby, iakich używać potrzeba do uprawy ziemi, y winnić, do budowania ſtayń dla różnego rodzaju bydła, do urządzenia praſy na wino y oliwę. Wſzyſtko to w naydokładnieyſzym rozebraniu opisał, tak dalece, że ſię ztąd pokazuje, w tym wſzyſtkim doſkonała iego umiejętność, y że mu do przedſiewzięcia tego dzieła niebyła pobudką pròżna chluba, ale używanie.

Przyznaymy więc, że pogarda, w ktòrey mamy rolnictwo, na żadney gruntowniey

nley niezafadza się przyczynie; ponieważ praca około rolnictwa doskonale się zgadza z odwagą, z wszystkimi wojny y pokoju cnotami, a nawet y z prawdziwą polityką. Ale zkadze ta pogarda wypływa? Potrzeba odkryć prawdziwe iey źródło. Pochodzi ona z dawnych obyczajów Narodu naszego. Frankowie y inne Niemieckie Narody mieszkali w kraju lasami okrytym, gdzie niebyło ni zboża, ni wina, ani innych owoców, a przeto musieli żyć z łowów, iak ieszcze do tych czas czynią dzicy Amerykanie mieszkający w zimnych stronach. Kiedy zaś Ren przepłynąwszy osiedli na lepszych

szych gruntach, chcieli korzystać z wygod, y owoców rolnictwa, z rzemiosł, y handlów, ale się do tego sami przykładac niechcieli. Zostawili te zabawy zawoionym przez siebie Rzymianom, a sami w dawney swojej zostali niewiadomości, z której w czasie uczynili dla siebie, zaszczyt y przywiązali do niej szlachetności mniemanie, którego trudno się nam pozbyć.

A ile poniżyli rolnictwo, tyle upoważnili polowanie, którego ich Przodkowie nie szacowali tak bardzo. Posunęli go aż do ostatniej wytworności, nieoszczędzając ani trudów, ani wydatków. Polowanie było zwyczajną wizer-

wszystkiey szlachty zabawą. Tym czasem uważając rzeczy, iak są w istocie swoiey, praca dążąca do uprawy ziemi, y żywienia bydła domowych, nierównie iest lepsza, niż obrócona na ściganie zwierząt dzikich, częstokroć ze szkodą pól zasianych. Cwiczenie umiarkowane tych, którzy się gospodarstwem zatrudniają, daleko iest wygodniejszy, niżli ćwiczenie Myśliwych gwałtowne y niejednostayne, a woły y owce przynajmniej są tyle pożyteczne w życiu, ile psy y konie. Dla tego można by wątpić, ieśli obyczaje nasze w tey mierze są tak rozumne. iak owych starożytnych ludzi.

W re-

W reszcie nie sami to tylko Grecy, y Rzymianie z Izraelitami rolnictwo mieli w szacunku. Kartagenczykowie, lud wyszły z Fenicyi, naukę o rolnictwie za najpożytecznieyszą poczytywali, co się pokazuje z Xiąg dwudziestu ośmiu onim napisanych przez Magona. Egipcyanie mieli go w tak wielkim poważeniu, że nawet bydłom do pracy rolniczey używanym część nieiaką oddawali. Persowie w czasie największey swey potegi ustanowili w kōzdey Prowincyi dozorców, którzyby mieli baczność na uprawę ziemi, a Cyrus młody miał wielkie upodobanie własną ręką zasadzać, y zaszczepiać ogród.

E

O

*Varr.
Pref.*

*Xenoph.
Econ.*

Herod. 1. O Chaldeczykach niemożna wątpić, że byli wielcy Rolnicy, jeżeli się uważy Babilońskich pól urodzay, które dwieście y trzyśta ziarn za iedno oddawały. Nakoniec uczą nas dzieie, że w Chinach za czasów naydawnieyszych y naylepszych miano rolnictwo w wielkim szacunku. Same tylko Narody pólnocne wszędy polową wzgardzili pracą.

Porzućmy więc podług mniemanie powzięte oddzieciństwa naszego, a zamiast wiosek, w których z iedney strony widzimy zamki, y domy rokoszy, z drugiey niedzne chaty, wyobrażaymy sobie w myśli te wielkie folwarki, które Rzymianie naz-

zywali wsiami, zawierając *Villae* ce pomieszkanie Pana, budynki, czeladzi, stajnie, stodoły, y izby niewolników, wszystko to w dobrym porządku, w dobrym zabudowaniu, w dobrym utrzymaniu y ochędostwie. Można widzieć dokładne ich opisanie w Warronie y Kolumelli. Ci niewolnicy byli poczęści szczęśliwsi, niżeli nasi kmiecie; dobrze karmieni, wygodnie odziani, zostawali bez trosk o wychowanie swych dzieci. Panowie choć tak oszczędni, iednak z większemi żyli wygodami, niżeli szlachta nasza. *Xenoph. acon.* Widzisz w Xenofonie Ateńskiego Obywatela, który obcho-
dząc kòżdego poranku swe
E2 pola

poła, odwiedzając robotników, pracował y sam z niemi dla zdrowia, dla nabrania mocy ciała, y dla powiększenia dobra swego. Co mu taki zysk przynosiło, że był dosyć bogatym, dzieląc swòy majątek na posługę Religii Oyczyźnie, y przyaciołom. Cicero o wielu Sycyliiskich rolnikach pisze tak bogatych, y wspaniale żyjących, iż domy ich były ozdobione szacownemi posągami, a naczynia srebrne y złote kunstowney roboty, służyły ku ich codziennemu użyciu.

Nakoniec należy uważać, że im więcej mieli w szacunku ten kunst ze wszystkich naydawniejszy, osoby w kòżdym kraiu nayszlachet-

chetnieysze y naybogatsze, tym życie ich było fzcześliwsze: bo się z naturą zgadzało. Zyli dłużey y w lepszym zdrowiu, ciało ich było zdolne do znoszenia trudów, podròży, y wojny; umysł mieli poważny y gruntowny. Nieznając pròżnowania, nieznali tesknoty, ani tak bardzo szukali smaku w roszkach. Praca naymnieysze rozrywki przyjemnemi im sprawowała. Mniey myśleli o utrapieniach, y mniey mieli pobudek szkodzenia drugim, bo ich życie proste y oszczędne, niewyciągało wielkich wydatków, ani im powodem było do wielkich długów, a zatym niebyło tyle procederów, tyle przedaży dobr,

dòbr, tyle upadków Domów,
tyle zrad, gwałtów, y in-
nych zbrodni, które przez
ubóstwo prawdziwe, lub
mniemane popełniaią ci, któ-
rzy niemogą, alboliteż nie-
chęcą pracować. Co gorsza,
że za przykładem bogatych,
y szlachty wszyscy inni
leżą: niech kto còżkolwiek
mniema się być wyższym
nad motłoch ludzi, zaraz się
wstydy pracować, osobliwie
około roli. Ztąd pochodzi
tyle uśłowania, żeby żyć
można z przemyślu, tyle co-
dziennie nowo wynaydowa-
nych rzemioś, dla przecią-
gnięcia pieniędzy z iedney
kieszki do drugiey. Bóg wie,
ieżeli te życia sposoby tak
wymyślne, mogą być nie-

win-

winne: przynajmniey pew-
na, że są niestale, gdy tym
czasem ziemia zawsze ży-
wić będzie uprawców swo-
ich, ieżeli im drudzy niewy-
drą iey darów.

Nietylko więc życie wiew-
skie y pracowite żadney Izra-
elitom nieczyni wzdardy,
ale nadto oczewistym iest do-
wodem ich mądrości, ich do-
brego wychowania, y statku
w pełnieniu zdań Oyców
swoich. Wiedzieli oni, że
człowiek osadzony był w ra-
iu ziemskim, żeby w nim
pracował, y że po wpadnie-
niu w grzech, na pracę dale-
ko przykrzeyszą y niewdzię-
czneyszą został wskazany.

Przekonani byli o tych grun-
townych potylekroć razy w

Xię-

Gen. 12.

15.

Ibid. 111.

17.

Prov. x. 4.

Ibid. 5.

Xiegach od Salomona wspo-
mnianych prawdach, że u-
bóstwo jest próżnowania o-
wocem, że kto spi w lecie
zamiaś zatrudnienia się żni-
wem, lub niepracuje w zi-
mie z boiaźni zimna, wart
zebrać, y nieznaleść kawał-
ka chleba: że dostatek jest
skutkiem wrodzonym pracy:
że dobra prędko nabyte nie-
ściągaia błogosławieństwa.
Widzieć w nich, że ubóstwo
skromne przy wesołości, y
prostocie, przeniesione jest
nad dostatki kłopotliwe, y
nad bogactwo rozpustne. Wi-
dzieć boiaźń zbyteczney ne-
dzy, y zbytecznych dostat-
ków, y że chęć mędrzca
prześtaie na potrzebach ży-
cia. Wchodzi on nawet w
roz-

rozbieranie ekonomicznych
przepisów. *Pracuj mówią: xxiv. 27.*
wprzód pilnie około twoiey
rol, ażebyś potym mógł so-
bie dóm budować. Na co wy-
chodzi te zdanie Katona, że
się nietrzeba namyslać, czy-
li ma kto zasiewać, czy nie,
ale czy ma budować? trzeba
się nad tym dobrze zastano-
wić.

Owoż to, co w tey Xię-
dze przypowieści, y w ca-
łym Piśmie zowie się pracą
zabawą, dobrem, zawsze się
ściąga do uprawy ziemi: za-
wsze to są pola, winnice, łą-
ki, woły, owce. Wielką
część nawet metaforycznych
wyrazów ztąd brali. Tak,
Królów nazywano Pasterza-
mi, lud trzodą. Paść trzodę,
zna-

znaczyło to rządzić ludem. A zatym Izraelitowie nie szukali dla siebie pożywienia tylko w dobrach przyrodzonych, to jest: w ziemi, y bydłach, z kąd koniecznie to wszystko wynika, cokolwiek przez rękodzieła, rzemiosła, kupiectwa, handle, wzbogaca ludzi.

VII. Mieszkałi w tey ziemi Pa-
 Gatunek tryarchòm obiecaney, ktò-
 Ziemi rey żyżność Pismo chcąc
 świętey. wyrazić, często mowi, że
 y iey żyż- mlekiem y miodem płynie.
 ność. Kray ten tak gorący w po-
 równaniu z naszym, daleki
 jest ieszcze od przykrych u-
 pałów, gdyż jest między
 trzydziestym pierwszym y
 trzydziestym trzecim sto-
 pniem szerokości położony.
 ta-

Otaczaią go od południa wy-
 fokie gòry rozciągnione aż
 ku wschodowi, ktòre go zaśla-
 niaią od gorącego powietrza
 Arabii. Morze śrzodziemne
 położone od zachodu, y cią-
 gnące się ku pułnocy udziela
 ochładzających wiatrów, a
 gòra Liban, zdaie się, iakby
 tym końcem daley na pułnoc
 stała, żeby broniła od zimna.
 Szrodziemne to morze Pi-
 smo pospolicie nazywa mo-
 rzem wielkim: ponieważ O-
 cean mało był znany Izraeli-
 tòm, ktòrzy nawet y iezio-
 ra, zwyczaj mieli mianować
 morzem. Sam śrzodek kra-
 iu różno-kształtny dla gòr,
 y pagòrków zdatnych na
 winnice, na drzewa owoco-
 we, y napaśtwiska dla owiec.
 Gę-

Gęste doliny dawały miejsce licznym potokom dla odwilżania ziemi w kraim, w którym niebyło inney rzeki prócz Jordanu. Deszcze tam rzadkie, ale zawsze w zwykłą porę. Pospolicie padaią na wiosnę y w jesień, y to jest: co Pismo nazywa dżdżem poranku, y dżdżem wieczora, uważaiąc rok iako dzień ieden. W lecie obfite rosy nadgradzaią rzadkość deszczów. Znayduie się dosyć płaszczyzn sposobnych na łąki, y na pastwiska, mianowicie wielka płaszczyzna Galilei. Te rozliczne w małym przeciągu odmiany, przyjemny oku wystawuią widok, osobliwie, gdy kraj jest zaludniony y pola dobrze uprawione.

Nie-

Nietrzeba albowiem sądzić o ziemi świętey z teraznieyszego iey stanu. Od czasu Krzyżaków przez ustawiczne niszczone wojny dostała się na koniec pod moc Turecką, y prawie ze wszystkim teraz jest spustoszona. Same w niej tylko nędzne widać miasteczka, y obaliny, a pola odłogiem leżące buynemi iednak okryte są ziołami, co pokazuje wrodzoną iey żyźność. Arabowie często ią plądruią, y bezkarnie pustoszą. Zeby więc wiedzieć, czym niegdyś była, należy się poradzić dawnych, Pisarza Jòzefa, a nadewszystko Pisma świętego. Uważay, co o niej mówili szpiegowie Moyżesza, y zastanów się

Jos. 3. się nad niezwyčajną wiel-
bell. c. 2. kością przyniesionego przez
p. 812. nich winno-grona. Co aże-
l. 8. 2. być się niezdalo rzeczą nie-
bell. c. 4. podobną, porównay nasze
p. 783. Francuzkie jagody winne,
Num. z Włoskiemi, choć to jest
xiii. kray zimny równaiąc go do
24. Palestyny. Toż samo, y o
 innych naszych owocach ro-
 zumieć trzeba. Same ich na-
 zwiska pokazuią, że przy-
 chodzą nam z Azyi y Affry-
 ki, acz z nazwiskami niedo-
 chowały swej wielkości y
 wrodzonego swego smaku.
Ezech. Izraelitowie zbierali wiele
xxvii. 17. żyta, y ryżu, a czytą psze-
 nicę za naylepszy towar wy-
 syłali do Tyru. Mieli w ob-
 fitości oliwy, y miodu. Gó-
 ry Judy, y Efraim wielkie
 dzwi-

dzwigały winnice. Około *Jos. 8.*
 Jerychonu dostatkiem było *bell. c. 5.*
 drzew palmowych wielkie *p. 719.*
 przynoszących intraty, y to *Plin. l.*
 iedne było na świecie miey- *13. c. 4.*
 sce, gdzie się znaydował
 prawdziwy balsam.

Ta żyźność Kraiu, y sta-
 ranie około uprawy ziemi
 daia poznawać, dla czego tak
 szczupłym będąc tyle mogli
 żywić ludzi: potrzeba bo-
 wiem wiary, żeby wierzyć
 temu, co o nim mówi Pi-
 smo. Kiedy lud raz pierwszy
 wszedł w tę ziemię, było go
 więcey sześciukroć stu tysię-
 cy mężów zbroynych od
 dwudziestu do sześciudzie-
 siąt lat maiących. Na wojnę
 Gabańską same pokolenie Be-
 niamina zewszystkich nay-
 mniey-

Num. ii.
32.
Jud. ix.
15. 17.

20,000
 400,000
 Reg. xv.
 4.
 210,000
 280,000
 Paralip.
 xvii. 14.
 15. &c.
 300,000
 1300,000
 mnieysze wystawiło woyska
 dwadzieścia pięć tysięcy, a
 reszta ludu czterokroć sto
 tysięcy. Sawl gdy zniósł A-
 malecytów miał dwakroć
 dziesięć tysięcy ludzi. Dawid
 zawsze chował dwanaście
 korpusów, zawierających po
 dwadzieścia cztery tysiące
 żołnierzy. Które mu służyły
 przez miesiące. Wszystkich
 ogólnie było dwakroć ośm-
 dzieśiat tysięcy ludzi. A wpo-
 liczeniu Narodu, które nań
 ściągnęło gniew Boski zna-
 lazło się samych do wojny
 sposobnych milion trzykroć
 sto tysięcy. Jozafat w pro-
 porcyi daley ieszcze postąpił,
 albowiem, acz tylko trzecią
 część miał Królestwa Da-
 widowego, wiele iednak miał
 wy-

2160,000
 wybornych pułków, które
 wszystkie czyniły milion
 sto sześćdziesiąt tysięcy lu-
 dzi, nie licząc garnizonów
 twierdz pilnujących.

Nic w tym wszystkim nie-
 ma niepodobnego. Takież
 przykłady widzimy w dzie-
 iach świeckich. Wielkie E-
 gipskie Teby dostarczały z
 samych swoich mieszkańców
 siedmkroć sto tysięcy żołnie-
 rza. W Rzymie za Serwiiu-
 sza Tulliusza 188. Roku od
 założenia, liczono ośmdzie-
 śiat tysięcy Obywatelów
 zdolnych do broni. Wszela-
 ko z samych tylko pól około
 Rzymu leżących mieli żyw-
 ność, teraz powiększey czę-
 ści nieurodzaynych y opusz-
 czonych; ponieważ ich pa-
 F nowa-

Tacit. 2.
 Annal.
 Lib. 6.
 24.

nowanie ieszcze się nieroz-
ciągało iak o mil ośm, lub
dzieści.

Ta to najszczegulnieysza
była zasada polityki staro-
żytnych. *Mnóstwo Narodu*
mówi Mędrzec, iest chwale
Króla, a mała liczba podda-
nych iest hańbą dla Xiążęcia.
Nie tak oni zasadzali się na
chytrości, iak na istotney
mocy, a coby mieli byli zno-
sić się z swoimi sąsiadami,
wzniecać między niemi nie-
zgody, y fałszywym odgło-
sem zarabiać u nich sobie na
wziętość, raczey usiłowali
kraj zaludniać y uprawiać
go, a czy był obszerny czy
szczupły, czynić go, ile moż-
ności, szacownym. Starali
się, wprowadzić małżeństwa
łat-

łatwe, życie wygodne, o-
chroniać zdrowie, zyskiwać
dostatki, y to wszystko wy-
ciągać z ziemi, cokolwiek
ona wydawać może. Cwi-
czyli Obywatelów swoich w
pracy, wszczepiali w nich
miłość Ojczyzny, iedno-
myślność powszechną y po-
dległość Prawom. O to iest
co oni nazywali polityką.
Piękne to są zdania, rzeczy-
kto, ale wróćmy się y zoba-
czmy rzecz w szczególności.
Pokaż nam iakim to być mo-
że sposobem, żeby kraj tak
szczupły, iak Palestyna,
mógł wyżywić tak wielkie
mnóstwo ludu? Zeby się o-
tym przeświadczyć, potrze-
ba mieć cierpliwość rach-
wania, y wniść w rozbiera-

nie naydrobnieysze, bez czego niepodobna mieć grun-
townego dowodu.

*Jose:
cont App.
l. 1. p.
1408.*

Dochował nam Jòzef frag-
ment drogi Hekata Abdery-
ta żyjącego za czasów Ale-
xandra Wielkiego, ktòry się
przywiązał do pierwszego
Ptolomeusza. Ten Auktor
powiedziawszy wiele szcze-
gulności godnych uwagi, ty-
czących się obyczajów Zy-
dowskich, dodaie, że kray w
ktòrym mieszkaia, zawiera
około trzech milionów płu-
gów ziemi dobrej y żyzney.
Pług, czyli dzień orania, po-
dług Eustaciusza ma w sobie
sto łokci, to iest: sto pięć-
dziesiąt stop, ktòre rozmno-
żone przez cztery, uczynią
stop dwadzieścia y dwa ty-
fiące

*Ib. 1409.
6. Eu-
stath. ex
Hum.*

fiące pięćset. Owoż włòka
nasza stu prętów ma czter-
dzieście tysięcy stóp kwadra-
towych, nielicząc pręt iak
tylko stóp dwadzieścia. A
za tym naszych włók dzie-
więć uczynią szefnaście płu-
gów.

Chciałem się dowiedzieć,
wiele wydaia pożytku nay-
lepsze nasze grunta, y do-
wiedziałem się, że z włoki
wydaia żyta beczkę miary
Paryskiey. Dochodziłem ie-
szcze, iak wiele trzeba na
wyżywienie iednego czło-
wieka, y znalazłem, że da-
iać mu na dzień chleba po
dwa funty, y sześć uncyi,
ze przez miesiąc trzy korce
to iest: przez rok trzy Mał-
dry. (*Jeden Małdr 12. kor-
còw*

ców Paryskich) Ale by tego niedosyć było dla naszych Izraelitów, przynajmniej dwa razy im tyle dać potrzeba, a na to mam dowody z Pisma. Kiedy Bóg dla nich zsyłał na pustyni manę; rozkazał, ażeby kòždy còdzien na osobę wziął jeden gomor, ni mniej, ni więcej, a nie raz powiedziano, że to było, co mógł ziesć człowiek. Owoż gomor wynosi naszych trzy kwarty, a więcej puł szòsta funta wagi. Więc wynosi to prawie siedm małdrów na rok. A zatym kòzda włoka nie mogłaby więcej wyżywić iak dwòch ludzi. A że trzy miliony pługów, czynią włòk milion sześćkroć ośmdziesiąt siedm ty-

Exod.

vi. 46.

Ibi. xviii.

a.

tyśięcy pięćset, więc wyżyliby trzy miliony trzykroć sześćdziesiąt y pięć tyśięcy ludzi.

Wiem ia. że z takiej liczby nie mógłby był Jozafat wybrać dwakroć sto tyśięcy żołnierzy, nie będąc nawet połowy kraiu Panem, y lubo wszyscy Izraelitowie bez różnicy stanu bròn nosili; z tym wszystkim wielu było niezdatnych do wòyska. Tyle prawie potrzeba liczyć niewiaśt, co y mészczysz, wiele też starców, y młodzi; a chociaż ci ostatni mniej potrzebują pokarmu, wszelako zawsze go wiele wychodzi dla tak wielkiej liczby. Nadto należało podług Prawa co siedm lat dać wypocząć ziemi. Ale

Ale potrzeba uważać, że Hekates mówi tylko o ziemi Zydowskiej zasiewney, y to ieszcze, która była lepsza. Ponieważ ktoby wziął całą rozściągłość ziemi Izraelskiej, znalazłby iey prawie czternaście razy więcej. Niemożna iey naznaczyć podług naszych mapp mniej nad pięć gradusów kwadratowych. Owoż ieden gradus obeymuie w sobie 2930259. włók, a pięć gradusów zawieraia 14651295. Więc oczywiście pokazuje się, że Hekates iedną tylko część małą policzył, a opuścił to, co za czasów iego trzymali Samarytanie, opuścił ieziora, lasy, odłogi, winnice, ogrody, pastwiska, których wie-

wiele było potrzeba dla żywienia trzód tak licznych: Ponieważ prócz bydła, które u siebie chowali, brali ieszcze od Hołdowników. Tak Król Moabski dawał Achabowi Królowi Izraelskiemu w hołdzie sto tysięcy iagniat, y tyleż baranów: inni Arabowie przyprowadzali Joza-fatowi siedm tysięcy siedm set baranów y tyleż kozłów.

Te więc wszystkie bydła ^{3. Par.} ta wielką były do żywności ^{xvii. 1. 1.} pomocą nie tylko mięsiwem, ale też y nabiałem. Przydaymyż do skromnego Izraelitów życia, staranie uprawy ziemi, która prawie wszystka była dobra. Mało albowiem w niey znajdowało się lasów. A puszcz do polowania,

nia, ani próżnych placów, ani ogrodów dla samey tylko przechadzki, służących, cale niebyło. Pokazuje się z pieśni Salomonowych, że ogrody ich były pełne drzew owocowych, lub krzewów balsamowych. Mniej ieszcze potrzebowali ziemi dla pomieszkania; niżeli dla żywności, ponieważ ćwierć włóki aż nadto wystarczała na pomieszkanie, nie tylko dla iedney osoby, ale dla caley familii.

VIII.
Dobra
Izraeli-
tów.

Kòzdy więc Izraelita uprawiał pole swoje też same, które za czasu Jozuego dostało się w podziale iego Przodkóm. Nie mogli się przenosić na inne mieysce, ani się niszczyć, ani też zby-

zbytecznie się wzbogacić.

Prawo Jubileuszowe temu *Levit. xxv. 10. 11. &c.* zapobiegło, odwołując co piędziesiąt lat wszelkie alienacye, y zabraniając dochodzenia długów nie tylko czterydziesiątego dziewiątego roku, *Jos 3. Antiq. c. 10. in fin. p. 96* ale też wszystkich lat Szabowych: bo iako w tych latach nic z pól niezbierano, tak słusznie fryzst mieć należało. Dla tey tedy trudności odbierania długów nie łatwo pożyczano, a zatym mniej było okoliczności ubożenia się, co miało za zamiar Prawo. Nadto niepodobieństwo *Deut. xv. 4.* nabycia wieczystego, wstrzymowało ambicyą y niespokojność. Kòzdy przedstawiał na podziale Przodków swoich, y usiłował przyprowadzić

dzić go do najlepszego stanu, wiedząc; że nigdy z iego domu niewyidzie.

Te przywiązanie do miejsca było nawet powinnością Religii, mając zasadę na prawie Boskim: y ztąd to pochodziło owe wspaniałe Nabota sprzeciwienie się Achabowi, który go namawiał do przedania dziedzictwa Oyczyste-
5. Reg. XXI. 3.
Levit. XXI. 43. go. Przeto mówi Prawo, że oni swej ziemi dzierżawcami tylko byli, albo raczey dozorcami, a Bóg prawdziwym właścicielem. Zostawali wolnemi od wszelkich podatków prócz dzieśięcin, y pierwiastków prawem przepisanych: a Samuel podatki na zboża y winnice włożone, poczytuie za uciemiężenie,
Reg. VIII. 15.

nie, którym grozi ludowi. Wszyscy więc Izraelitowie równi prawie byli tak w majątku jak y w szlachetności, a ieżeli domu którego liczność wyciągała podziału ziemi na mnieysze części, potrzeba to było nadgradzać przemyślem, y pracą, uprawiając ziemię z większą starannością, y żywiąc więcej bydła w lasach, y na pastwiskach wspólnych.

Bydło to więc, y inne sprzęty najszczegulniey czyniło w ich majątku nierówność. Chowali też same rodzaje bydła, co y Patryarchowie, a zawsze więcej famić, żeby od famców nie miały uprzykrzenia; ponieważ Prawo zabroniło kastrować,

wać. Koni nie mieli, bo też na mało się zdać mogą w kraju górzystym. Królowie ich na swoje potrzeby sprowadzali z Egiptu; ale popolita nawet bogatych osób iazda, była na osłach. Pismo święte chcąc dać poznać wielkość Jaira, iednego z Sędziów rządzących ludem, mówi, że miał trzydziestu Synów iadących na trzydziestu osłach, trzydziestu miało najcelnieyszych Obywateliów. O Abdonie drugim Sędzi mówi, że miał czterdziestu Synów, a trzydziestu wnuków, na siedmiudzięć osłach iadących. A w pieśni Debory Głowy Izraela opisani są na osłach kształtnych y lśniących się.

Nie

Nie zdaie się, żeby mieli wiele niewolników: bo też ich niepotrzebowali, będąc sami pracowici, y w wielkiej liczbie w tak małym kraju. Woleli raczey zażywać do pracy dzieci swoich, które żywić potrzeba było, y lepszą z nich mieli, niżeliby z niewolników, posługę. Doznali ku końcowi Rzymianie, co to jest wielkie mnóstwo niewolników, których zbytek, y miękość sprowadziła do nich ze wszystkich krajów: naygłównieyszą to było przyczyną upadku ich Państwa.

Mało też zapewnie było u Izraelitów pieniędzy, gdy ani ich wiele potrzebowano w kraju, gdzie niewolno rzeczy

Levit.
xxv. 8.

czy nieruchomych przeda-
Deut. xv. 1. 3. wać, długów zaciągać, y
Levit. xxv. 36. znacznych handlów prowa-
Ec. dzić. Lichwa cale zakaza-
Deut. xxi. 19. na była między Izraelitami.
 Wolno ią było brać od ob-
 cych, ale podług prawa za-
 chodziła trudność społeczeń-
 stwa z obcemi. A przeto iak
Deut. xxiii. 19. powiedziałem, dobra ich za-
 leżały na ziemi, y na bydłę-
 tach.

Jakoż Bóg te im tylko o
 biecuie gatunki dōbr nayna-
 turalnieyfzych, y naytrwal-
 fzych. Niemówi im ani o
 srebrze, ani o złocie, ani o
 kamieniach drogich, ani o
 sprzętach kosztownych: a
 tym bardziey iefzcze o in-
 fzych bogactwach, zafadza-
 iących się na przemyśle y
 wy-

wynalazku ludzkim; ale mō-
 wi, że spuszczać będzie desz-
 cze w porę, że ziemia wy-
 dawać będzie ziarno w ob-
 fitości, że drzewa owocami
 obciążone będą. Ze żniwa,
 że wino-brania, że siewy bę-
 dą następować bez przerwa-
 nia. Przyrzeka im żywność
 wystarczającą. Sen spokoy-
 ny, bezpieczeństwo, pokōy,
 y zwycięstwo nad nieprzy-
 iaciami. Przydaie, że ie-
 go wzgląd na nich łaskawy
 sprawi w nich wzrost y
 rozmnożenie. A na innym
 mieyscu, że błogosławień-
 stwo iego uczyni płodne nie-
 wiasty, że ubłogosławi ich
 trzōdy, owczarnie, gumna,
 piwnice, y inne ich rāk dzie-
 ła. Otoż są dobra doczesne,

G ktō-

Levit. xxvi. 3. 6.

Deut. xxiv. 4.

których Bog pozwala ludziom spodziewać się od siebie.

IX. Nie znam Narodu, który-
Sztuki. by się bardziey iak Izraelito-
y rze- wie przywiązał do rolni-
miośła. ctwa, Egipcyanie, y Syryi-
czycy łaczyli z rolni-
ctwem rekodziela, żegluge,
y kupiectwo. Naybardziey
Feniyczycy od czasu iak
z ich ziemi wypędzili ich
Izraelitowie, widząc się być
ściśnionemi, musieli żyć z
przemysłu, y stać się prawie
strecicielami, y faktorami
wszystkich innych narodów.
Za ich przykładem poszli
Grecy, y bardzo się wydo-
skonalili, mianowicie w kun-
sztach: przeciwnie Rzymia-
nie wzgardziwszy rzemio-
łami,

łami, całkiem się przywią-
zali do kupiectwa. Co do *Jos. 1.*
Izraelitów ziemia dodała im *cont.*
żywności, a brzegi nadmor- *App.*
skie po większey części od *pag.*
Filistynów, y Chananeyczy- *1038.*
ków były obfiadle. Same *Gen.*
tylko Zabulona pokolenie, *XLIX. 13.*
mając w swym podziale kraj *Deut.*
nadmorski, chwyciło się ku- *XXXII. 19.*
piectwa, co zdaie się być wy-
mienionym w błogosławień-
stwach Jakoba y Moyżesza.

Nie widzę także, aby się
bawili rekodzielami, nieprze-
to iednak niebyły wynalezio-
ne kunszta: ponieważ więk-
sza ich część dawnieysze są,
niż potop; y zdaie się, że
niezbywało Izraelitom na
wybornych rzemieślnikach
przynaymniey za czasów

Exod.
xxxv. 57.
xxxvi.
1. &c.

Moyżefza. Bezeleel, y Ooliab, którzy robili arkę, y wszystko co było potrzebnym do służby Boga, znamienitym tego są dowodem. Rzecz dziwna, iak mogli umieć tyle różnych y trudnych rzemiòst. Umieeli topić, y robić około srebra y złota: sztuflować, y rżnać drogie kamienie. Byli stolarzami, Tapicerzami, Haftarzami, Parfumownikami.

Exod.
xxxvi. 4.

Z pomiędzy tych kunsztów w nayszczegulnieyszym mam podziwieniu rżnięcie kamieni, y odlewanie posągów takich, iak byli Cherubinowie przy arce, y cielec złoty, tegoż samego czasu zrobiony. Którzy còżkolwiek znaią się na tych rzemi-

miostach, wiedzą, iak wiele trzeba umiejetności, y narzędzi do takich robòt. Jeśli to wszystko na ów czas iuż było wynaleziono, dobrze zapewnie wydoskonalono kunszta do samych ozdób służące. A ieżeli miano sekret iaki robienia tych rzeczy z większą łatwością, y bez tyłu narzędzi, to ieszcze jest większą doskonałością. Powiedziałem to dla pokazania, że tak odległa starożytność niebyła (iak się niektórym zdaie) w grubiaństwie y nieumiejetności. Miał iuż świat dwa tysiące pięćset lat za czasów Moyżefza.

Ale bądź, że ci dwa sławni rzemieślnicy nauczyli się rzemiosła od Egipcyanów: bądź, że

że umiejętność ich była cudowna, y z Boskiego natchnienia, iak Piśmo zdaie się dawać do rozumienia; nigdzie atoli nieczytamy, żeby mieli następców, y aż do czasów Królów nieznaydujemy: żeby Izraelitowie z professyi byli rzemieślnikami pracującemi dla powszechności. Na początku Królowania Sawła, żadnego nie było rzemieślnika w całym Państwie Izraelskim, któryby umiał kuć żelaza. Musieli chodzić do Filistynów dla ostrzenia żelaz plugowych. Prawda, że to było skutkiem uciemiężenia od Filistynów, którzy ich do tego przywiekli, przeszkadzając robieniu broni. Lecz długo potym Dawid

1. Reg.
xiii. 19.

wid w ucieczce swoiey, musiał pałasz Goleata, lubo dla niego zaciężki, wziąć z Arki Boskiej: gdzie zawieszony był na wieczną pamiątkę jego zwycięstwa. Ztąd iawnośze, że niebyło gdzie kupić broni.

Jest też podobieństwo, że y chleba nieprzedawano, kiedy Kapłan Abimelek w tymże samym zdarzeniu musiał dać Dawidowi chleb na ofiarę poświęcony. Ztąd także pokazuje się, że niechowano w domach wiele chleba, z przyczyny może gorąca Kraiowego. Dla tego Czarownica, do której się udał Saul, umyślnie upiekła dla niego chleba, żeby się nim posiliwszy z słabości przyszedł do sił. Kżdy miał

1. Reg.
xxii. 10.

Levit.
xxiv.
5. &c.
1. Reg.
xxviii.
22.

Plin.
XVII. c.
33.

miał piec w domu swoim: albowiem Prawo iak naywiększą klęskę grozi, że do takiego ich przyprowadzi głodu, iż dzieścię niewiaśc będą chleb piec w iednymże piecu. W Rzymie dopiòro od założenia w roku 580. nastali piekarze.

Wchodząc w rozbieranie rzemiòst, znaleźlibyśmy, że większa część dla nich niepożytecznemi były. Proste ich życie, y łagodność kraiu uwalniały ich od starania o tym mnòstwie wygod, któremi nas miękość y pròżność nasza więcey zatrudnia, niżeli prawdziwe potrzeby: a co do rzeczy istotnie potrzebnych, nie wiele było w którychby sami sobie zaradzić nie-

nieumieli. Cokolwiek służyło do żywności, wszystko to robiono w domu. Kobiety chleb piekły, y ieść gotowały. Do nich należało praść wełnę, tkac materye, szyc odzienia; resztą zatrudniali się mężczyzny.

Homer opisuiąc zacnego Eumena, mówi, że sam dla siebie robił obuwie, sam dla trzòd swoich wspaniałe pobudował stajnie. Ulisses sam sobie dóm wystawił, y te kunsztowne sporządził łòżko, po którym go poznała żona iego. Odiechawszy Kalipse, on to sam zbudował, y wylądował okręt. Poznać ztąd dowcip starożytności. Było to zaśczytem umieć sporządzić wszystkie do życia

Odiss.
XIV.
Od:XXIII.

Odif. v.

cia rzeczy potrzebne, y nie-
podlegać nikomu, y to iest:
co Homer nayczęściey zowie
umiejetnością, y mądrością.
Owoż świadectwo Homera
(trzeba albowiem choć raz
to powiedzieć) zdaie mi się
być bardzo wielkiej powagi.
Żył no za czasu Proroka
Eliafza, ku pograniczu
Azyi mnieyszey, a cokolwiek
pisze, o obyczaiach Greków
y Trofanów, wszystko się
dziwnie zgadza z tym, co
nas o obyczaiach żydów, y
innych wschodnich Narodów
naucza Pismo; wyiawszy
tylko, że Grecy iako mniej
dawni, tak też mniej polo-
rowni byli.

Ale còżkolwiek bądź o cza-
sach poprzedzających, pew-
na

na iest, że Dawid w Kròlew-
stwie swoim zostawił wielką
liczbę różnego gatunku rze-
mieśników, między innemi
Mularzów, Cieślów, Kowa-
lów, Złotników, to iest:
wszystkich rzemieśników
robiących koło kamieni,
drzewa, y kruszców. Y że-
byśmy nierozumieli, że to
cudzoziemcy byli, mamy w
Pismie, iż Salomon wybrał z
całego Izraela trzydzieście
tysięcy rzemieśników, iże
miał w górach ośmdziefiat
tysięcy mieysc gdzie kamie-
nie łamano. To prawda, że
pożyczył rzemieśników od
Kròla Tyryjskiego wyzna-
jąc iż poddani iego nieznali
się tak dobrze na ciesielce, iak
Sydończykowie, y sprowa-
dził

1. Paral.
xxii. 15.
3. Reg.
v. 13.

ibid. v.

3. Reg.
vii. 13.

dził iednego Gizera (a)
imieniem Hirama, dla zrobie-
nia naczyń Kościelnych.

Po rozdwoieniu Kró-
lewstw, kiedy się powiększył
zbytek, wierzyć potrzeba,
że się pomnożyły rzemiosła.
Widzę w genealogii pokole-
nia Judy mieysce iedne, doli-
nā rzemieślników nazwane
z przyczyny, mówi, iż na
nim było rzemieślników sie-
dlisko. Widzę tamże iedną
całą rodzinę rzemieślników,
około lnu robiących, a drugā
gancarzów pracujących dla
Króla, y mieszkających w
ogrodach iego. Wszytko to
pokazuje szacunek, w któ-
rym miano rzemiosła; y sta-
ranie z jakim zachowywano

w pa-

(a) Który różne krusze odnie

w pamięci tych, którzy ie
doskonalić usiłowali. Prorok *Jza: III.*
Jzaiafz grożąc Jerozolimie, 3.
między innemi klęskami
przepowiada też, iż Bóg od-
bierze im ludzi umiejetnych
w rzemiosłach, a kiedy Jero-
zolima została wzięta; nie-
raz powiedziano, że nawet
aż do naylichszych z niey za-
brano rzemieślników. Ze
iednak nigdy niemieli wiel-
kich rękodzieł, dowodem
jest, iż Ezechiel Prorok opi-
sując obfitość towarów pro-
wadzonych z ziemi Judzkiej,
y Izraelskiej do Tytu, mó-
wi tylko o samym czystym
zbożu, oliwie gronach win-
nych, y balsamie, to jest nie-
wspomina o żadnych innych
to-

towarach, prócz tych, które wydawała ziemia.

Otoż iakie były Izraelitów zabawy, y iakim oni żyli sposobem. Podźmyż ieszcze do rzeczy szczegulnieyszich, y opiszmy, ile być może, ich odzienia, pomieszkania, sprzęty, pokarmy, y cały sposób życia. Wstawali bardzo rano, iak świadczy Piśmo na niezliczonych miejscach, to jest: ile razy mówi o sprawie iakiey còkolwiek ważney. Ztąd pochodzi, że w ich ięzyku wyraz ten, wstawać rano, znaczy ogólnie czynić co z wielkim staraniem y ufilnością. W tym-
 2. Paral. xxxiv. 15. że samym znaczeniu częstokroć się mówi, że Bóg wstał rano posyłać do ludu swego Pro-

2. Paral.
xxxiv. 15.
Jerem.
vii. 13. 8.

Proroków dla opowiadania pokuty. Zwyczajnie ich budziła tak rano uprawa roli: w którym Grecy y Rzymianie naśladowali ich zwyczajem. Wstawali bardzo rano, pracowali przez dzień cały, myli się potem w łaźniach, nakoniec, ziadłszy wieczrą, szli spać wcześnie.

xxxv.
14. 36.

Co do odzienia Izraelitów, X. kształtu ich dokładnie wie- Ich. o-
dzieć nie można. Nie było u dzienia,
nich zwyczajem robienia posągów wyobrażających postać ludzi, a o takiego gatunku rzeczach naylepiej się tylko z widzenia dowiadujemy. Wszelako możemy się ich domyślać z posągów, które nam zostały po Grekach y innych Narodach starożytnych,

nych. Bo co teraznieyszy Malarze, to fałszywe nam tylko podają wyobrażenia. Nie o famych ja to mówię malowidłach Gotyckich, w których wszystkie osoby, iakiego bądź wieku, y kraiu, w takie są przybrane odzienia, do iakiego się przyzwyczaiły oczy Malarza, to jest: iakie nosili przed lat dwieście lub trzyście, Francuzi, y Niemcy. Mówię ja o dziełach najsławniejszych Malarzów, wyiawszy Rafaela, Puffina, y mało innych, którzy się gruntownie uczyli zwyczajów starożytności kòżdych czasów. Reszta malarzy nieznali inney doskonałości w swej sztuce, iak tylko malowania w takim ubiorze.

Wschod-

Wschodnich, w iakim się ich napatrzyli w Wenecyi, y infzych portach Włoskich: a co do osób Historyi Nowego Testamentu, w takim odzieniu, iakiego w ich kraiu używali żydzi. Tym czasem, że po większey części Obrazy Pisma świętego z takowych są kopiowane oryginałów, powzieliśmy wyrażenie onych od dzieciństwa, przywyklismy wystawiać w myśli Patryarchów w zawoiach z brodami aż do pasa, a Faryzeuszów Ewangelicznych w czapkach obfzernych. Niewielkać to szkoda mylić się w tym wszystkim, lepiej atoli jest, nie mylić się, ieżeli to być może.

Ludzie starożytni po-

H wszecz-

wfszechnie odziewali fię w długie odzienia, iakich do tych czas iefzcze wiele na świecie Narodów używa, y iakich my sami w Francyi przed dwieftą lat używaliſmy. Było to lepiej, że fię człowiek zarazem cały odział niżeli, żeby część kòżdą ciała odziewał z ofobna iedną po drugiey: pròcz tego fząty obfzerne okazują fię wſpaniaľsze, y poważnieyſze. W kraiach gorących zawſze nofzono odzież doftatnią, mniej dbając, o pokrycie łokci y goleni, y nieużywano inſzego obòwia pròcz ſandałów różnym kſztałtem robionych. A tak nierobiono odzieży do ſtanu, ale tylko tkano ſztukę materyi kſztałtem

tem ſząty w miarę ofoby: już tedy kroiu całe nie było potrzeba, a ſzycia mało. Umieľi też kunſzt robienia na warſztacie ſukni całkowitey z rękawami bez ſzycia: iaka była ſuknia Jezufa ^{god.} ^{xix.} 23. Chryſtufa.

Mody nigdy fię nieodmieniały, iako y teraz nieodmieniają fię na całym wſchodzie. W rzeczy ſamey, poniewaſż odzienie ſłuży do okrycia ciała, a ciała ludzkie wewſzyſkich czasach ſą iednokſztałtne, zatym niema przyczyny tej niezmierney różności ſukień, y tych odmian tak częſtych, które w powſzechny u nas weſzły zwyczaj. Zdrowy rozum naucza ſzukić w odzieniu, co ieſt wy-

H2 god.

godnieyszego, ażeby podług rozmaitey czasu pory, można osłonić dostatecznie ciało od upałów y zimna, y żeby część kòżda miała zupełną wolność wewszystkich swoich ruszeniach. Należy mieć wzgląd na przystoynność podług wieku, płci, y stanu. Można też mieć pamięć, y na piękność odzienia, byleby pod tym pozorem nieobciążać się niewygodnemi ozdobami, y przedstawiać, iak starożytni na kolorach przyjemnych, y naturalnych materjach. Ale trafiwszy raz na wygodę, y piękność, nigdy by już odmiany szukać nie należało.

Jakoż nie naymędrzsi to, nowe co raz wynaydują mody,

dy, ale kobiety y młodzież za pomocą kupców, y rzemieślników, inzego niemających zamiarů, tylko swóy zysk własny. Tym czasem te frazki sprawuią skutki godne pilnego zastanowienia się. Zbyteczne stroie, y odmiany mody są przyczyną wydatków uciążliwych dla ludzi pomierne go majątku, co wielkie do postanowienia sprawuię (trudności. Zròdłem, to jest: także obfitym kłótni między sędziwemi, y młodzieżą, a czasy przeszłe wiele ztąd szkoduia na uszanowaniu sobie winnym. Młódź, w ktòrey żywość imaginacyi panuie, widząc dziadów, y pradziadów swoich obrazy w odzieniach, ktò-

które, że się do nich oczy ich nieprzywykły, здаią się im śmieszne, niemoga pojąć, żeby ich przodkowie byli ludzie rozumni, y żeby ich zdania były dobre do naśladowania. Nakoniec kto się chce szczyć przyzwoitością strojów, musi wiele na tołożyć starania, wiele tracić czasu; musi ćwiczyć się w nauce, która bynajmniej nie służy do wydoskonalenia rozumu: ani do uczynienia człowieka zdolnym do dzieł wielkich.

Ponieważ dawni nie odmięnieli nigdy mody, bogaci mieli zawsze w schowaniu wielką liczbę odzieży. Nie trzeba im było czekać nowych: ani ie kazać spiechno

ro-

robić. W Garderobie Lukulla znalazło się pięć tysięcy szat mających podobieństwo do płaszczów żołnierskich. Można z tego wnosić o refcie. Zwyczajem było pospolitym dawać w podarunku suknie: darowano zaś razem po dwie pary, ażeby było co odmienić, y żeby jedną można nosić; nim drugą uprano, właśnie iak u nas kofzule.

Naywięcej było materii wełnianych. W Egipcie, y w Syryi noszono także z lnu ciękiego z bawełny y z bisioru (a) który był naydelikatniejszy. Ten bisior, o którym się tak często wzmiankuje w Piśmie, był to nieiaki rodzaj iedwabiu żółto-żółtego,

(a) Płotno drogie u starożytności.

Hor: lib.
1. Epist.
6.

tego, który rósł w wielkich konchach. Co do naszego iedwabiu, który mamy z robaczków, ten zaczął być w częstym używaniu w Indyi, dopiero w pięćset lat po Chrystusie Panu. Piękność odzienia zależała na miękości materyi, y na kolorze. Naywięcey szacowano kolor biały, y purpurę czerwoną, lub fioletową. Zdaie się, że u Izraelitów równie, iak u Greków, y Rzymian biały kolor był nayzwyczajniejszy; ponieważ Salomon mówi, niech odzienie twoie będzie zawsze białe, to iest: zawsze bądź ochędźnym. Jakoż nie przyzwolyszego, iak używać lnu y wełny bez farbowania, tak iak ie natura wydała.

Młódz

Młódz męszczyny y pannenki nosili suknie różnokolorowe. Taka była szata Józefa; którą zeń zdarli bracia iego zaprzedaiać go w niewolę takie były szaty za czasów Dawida Córak Królewskich.

Zdobiono suknie franzlami, y haftami. Dawano także złote lub kamienne potrzeby na mieyscach, gdzie były potrzebne; to było ozdobą odzienia. Wspaniałość zaś zależała na częstym iey odmienianiu, y na używaniu zawsze sukien czystych y niezszarzanych. W reszcie nie będziemy wątpić o tym, że Izraelitowie bardzo prostego używali stroiu, uważywfszy iak proste były suknie Greków,

Gen.
XXIII 37.
2. Reg.
XIII. 18.

Ecl. ix.
8.

ków, y Rzymian w ten czas nawet, kiedy naywiększy u nich panował zbytek. Można to widzieć na dawnych posągach, na Trajańskiej kolumnie, y na innych snycerskich rżnięciach.

Odzież, o której pospolicie mówi Piśmo, jest suknia, y płaszcz; y z tegoż dwoiakiego gatunku było odzienie Greków y Rzymian. Suknia była obfzerna dla wolnego sobie podczas pracy wkładania. Będąc w spoczynku zostawowali ją rozpuszczoną, a gdy się do jakiej zabierali roboty, ściągali ją pasem. Ztąd pochodzi ten wyraz w Piśmie tak częsty wstań przepasz biodra twoie y rób to. Przykazano było Izraelitom

Num.
xv. 38.

litom nosić na klinach swych płaszczów kutasy fioletowe, żeby przez to ustawicznie pamiętali na prawo Boskie. Mieli zawsze głowę nakrytą niby mitrą, do Perskich, y Chaldajskich podobną: ponieważ chodzić z głową odkrytą, było u nich znakiem żałoby. Nosili także włosy; bo to był drugi znak żałoby, golić głowę. Także pewna, że brodę nosili długą, iak się pokazuje z przykładu postów od Dawida do Króla Ammonitów wysłanych, którym ów Król nierozsądny kazał ją przez połowę na pośmiewisko ogolić tak, że musieli przez czas nieiaki zostawać w Jerychonie, czekając nim broda odrośnie, żeby się przed

2. Reg.
x. 4.

przed ludźmi śmieli ukazać. Rozkazał on także poucinać im przez połowę sukien, co daie widzieć, że ie nosili długie.

Często się kąpali, iako ieszcze y teraz czynią w kraiach gorących, a częściey ieszcze myli nogi: ponieważ nie używając innego obuwia prócz sandałów, niepodobna im było chodząc nienabrać brudu. Dla tego Pismo tak wiele razy zaleca mycie nóg, wchodząc do domu, siadając do stołu, y spać idąc. A że woda wysusza skórę, dla tego namaszczali się prostą oliwą, lub też z balsamem zmieszana, co ieszcze do tych czas zachowują w Indyi.

Wi-

Widzieć na wielu mieyscach w Piśmie iak się odziewały y stroiły Niewiasty. Bóg wyrzucając na oczy Jerozolimie iey niewdzięczności, pod podobieństwem oblubieńca, który żonę swoją wyprowadziwszy z ostatniey nędzy naywiększemi obdarzył dobrami; mówi przez Proroka Ezechiela, że iey *Ezech. xvi. 9.* dał materiy naydelikatnieyszich w różnych kolorach, pas iedwabny, trzewiki fioletowe koloretkę, brakfoletki, zaufznice, y koronę: czyli raczey mitrę, iakie długo *Piśa lupā barbara mētra juven. sat. 5.* potym nosiły kobiety Syryjskie; że ją przyozdobił złotem y srebrzem, y naybogatszą odzieżą. Kiedy się Judyt stroiła idąc do Holofernefa; czy-

Iſai. m.
16.

czytamy, że się umyła y u-
parfumowała; że upiękrzy-
ła ſwe włosy, włożyła na
głowę mitrę, wdziała odzie-
nie radości, obula się w fan-
dały, y ozdobiła się w brak-
soletki, zaufznice, y pierście-
nie. Nakoniec niemożna ſtro-
iow kobicych żądać opifania
obfzernieyſzego nad te, któ-
re czytamy w Izaiaſzu, gdy
Còrkòm Syońſkim wyrzuca
na oczy ich zbytek, y pròż-
ność. Tak to zepfucie przy-
ſzło było do ſwego naywyż-
ſzego ſtopnia.

XI.
Sprzęty ſą ſprzęty w kraiach gorą-
ych, a niżeli w naſzych: a
y pomie-
ſzkania. miarkuiąc z proſtoty Izrae-
litów wewſzyſtkim innym,
możnaby trzymać, że ich
bar-

bardzo mało mieli. Prawo
częſto wspomina o naczy-
niach drewnianych. y glinia-
nych, a u Greków y Rzy-
mian pierwiej, niżeli się do
nich wprowadził zbytek, na-
rzędzia gliniane arcy po-
wſzechne były. O takich
ſprzętach wzmiankuie się w
policzeniu prowiantu do Da-
wida przyprowadzonego w
czacie wojny z Abſalonem.
Jakie ſprzęty miane były za
naypotrzebnieyſze, widzieć
to z ſłów Sunamitki, u któ-
rey Elizeuſz Prorok miał
goſpodę. Daymy temu Bo-
żemu człowiekowi, mōwiła
do męża ſwego, małe pomie-
ſzkanie z łòżkiem, ſtołem,
ſtołkiem, y lichtarzem. Łòż-
ka ich były tylko nakſtałt
tap-

2. Reg.
xvii. 28.

tapczanów, bez pafów, bez firanek, oprócz pawilonów lekkich, które Grecy nazywali oponami, dla tego że służyli do ochrony od komarów. Naybogatsi mieli, łóżka z kości floniowej: iak *Amos.* Amos Prorok wymawia bo-
vi. 4. gaczom czasów iego, a miłośnicy rozkofzy wyściłali ie bardzo mięką pościelą, zdo-
Prov. bili bogatą materją, y won-
vii. 16. nemi wódkami skrapiali. Stawiono łóżka przyścianie: ponieważ mamy wiadomość o Kròlu Ezechiaszu, że gdy mu pogrożono śmiercią bliską, obrócił się ku ścianie płakać.

4. Reg.
xx. 4.

Lichtarz, o którym się wspomina między sprzętami Elizeusza, musiał być z tych wiel-

wielkich lichtarzów na ziemi stojących na których stawiano lampy. Albowiem aż do owego czasu y długo potem, to jest: aż do czasu Rzymian nic innego do światła nie używano, tylko oliwy. Ztąd w Piśmie ów pospolity zwyczaj nazywania Lampą tego wszystkiego, cokolwiek oświeca ciało, y umysł, co prowadzi na drogę prawdy, y rozwesela serce. Nie ma podobieństwa, żeby w swych pomieszkaniach miewali obicia, których za zwyczaj w gorących krajach nieużywa-
 ią, z przyczyny, że mury gołe bardziey chłodzą. Raczey używają dywanów pod nogi dla siedzenia na nich y leżenia. O takich wspomi-

I

na

Ezech.
xxvii. 20.

na Ezechiel między towarami, które Arabowie prowadzili do Tyru. Jest także o dywanach wzmianka między prowiantami, które przyniesiono Dawidowi. Zkąd wnosić można, że Izraelitowie używali ich tylko w polu, albowiem w domach siedzenia mieli.

Ich pomieszkania różniły się od naszych w tym wszystkim, cokolwiek jeszcze odmiennego widzieć się nam daie w kraiach gorących. Dachy w nich są płaskie, okna zaluzjami tylko, albo zasłonami zamknięte, mieszkaia pospolicie na dole, żadnych nie ma w ich domach, ani schodów, ani pieców, ani kominków. Ze dachy płaskie

skie były w ziemi Izraelskiej, y w okolicy, wiele iest na to dowodów w Piśmie. Rachab *Jos. ii. 6.* ukryła Jozuego szpiegów na dachu swego Domu. Gdy Samuel Sawłowi ogłaszał, że go Bóg wybrał na Króla, na dachu w nocy spać mu kazał, co ieszcze podziśdzień w kraiach gorących iest wezwyczajau. Dawid przechadzał się po dachu pałacu swego, kiedy uyrzał kąpiącą się Betsebeę. *1. Reg. iv. 25.* Absalon kazał na dachu tegoż pałacu rozbić namiot, gdy Oyca swego nałożnic na złe użył. Ten uczynek był niby targnieniem się na obięcie Królestwa, y dla tego należało go ogłosić publicznie, dla pokazania, że bunt tego był bez cofnienia. *2. Reg. ii. 2.* *2. Reg. xvi. 22.* Wstę-

powano na dach w czasie wielkiej trwogi, iako się da-
ie widzieć na dwóch miey-
scach w Jzaiaszu. To wszy-
Isa. xv. 2. stko pokazuje pobudkę Pra-
Deut. 11. wa rozkazującego dawać na
około dachów mur za parę-
cze, żeby się kto spadłszy
nie zabił, y oraz objaśnia ten
wyraz Ewangelii, co wam
powiedziano jest do ucha, o-
głaszaycie to na dachach.
Kòżdy dóm był zbudowany
nakształt piątra, z którego,
co kto chciał, żeby z daleka
był słyszany, mógł ogła-
szać.

Prov. Kraty okienne są wyrażo-
vii. 6. ne w Przypowieściach, w
Cant. Pieśniach Salomonowych, y
vii. 6. w historyi śmierci Ochozia-
4. Reg. sza Króla Izraelskiego. Gdy
I. 2. Król
Jer. xxxvi.

Król Joachim palił Xiążkę,
którą był z rozkazu Boskie-
go napisał Jeremiaśz; znay-
dował się na ów czas w swo-
ich pokojach zimowych sie-
dzący przy faierce z rozpa-
lonemi węglami. Zkąd są-
dzić można, że Izraelitowie
nie mieli kominków, które
w rzeczy samey skutkiem są
wynalazku zimnych krajów,
gdyż w ciepłych, prześtaia
na jednym kuchennym piecu.
Do murów zażywano wiele
kamienia mianowicie w Je-
rozolimie, gdzie go jest po-
dostatku, y umiano rznąć go
na wielkie sztuki. W Mu-
rach Salomonowych znay-
dowały się kamienie ośmio y
dziesięcio-łokciowe, co na
dwanaście, lub na piętnaście
stóp.

3. Reg.
VII. 9. 10.

stóp wynosi: Kamienie zaś nazwane drogie, są bez wątpienia różne marmury.

Piękność ich budynków, nie tak zafadzała się na ozdobie w niektórych tylko miejscach umieszczoney; iako raczej na kształcie całego domu, na ciosaniu y spojeniu kamieni. Wielkie oni mieli staranie, żeby wszystko było dobrze ziednoczone, dobrze zbudowane, dla tego nie z wapnem murowano, ale z ołowiem. Tak Homer mówi o budynkach, które wychwala. Jakoż ieszcze się do tych czas wydziwić niemożna tey piękności budynków dawnych Egipcyan. Izraelitowie używali drzewa pachnącego, iako to: cedru, y cypry-

cyprysu, dla wybicia wewnątrz naybogatszych pokoiów: tudzież na lamperye, y kolumny. Widzieć to z Kościoła, y Pałacu Salomowego, a Dawid mówi, że mieszka w domu cedrowym, chcąc przez to oznaczyć, że jego pomieszkanie jest wspaniałe.

2. Reg.
VI. 18.
VII. 23.
&c.

Co się tycze stołu, Izraelitowie, iadali siedząc, tak iako y Grecy za czasów Homera. Potrzebna ta uwaga dla naznaczenia różnicy czasów. Albowiem później to jest po Królestwie Perskim, iadali układłszy się na łóżkach, iak Persowie, od których także Grecy, y Rzymianie przyieli zwyczaj. Osoby zachowujące porządek, iada-

XII.
Pokarmy.

Ester. I.
6. 7. 8.

16. iadały po pracy, y bardzo
Isa. v. 11. późno. Dla tego ieść, y pić
 z rana, znaczy w Piśmie nie-
 rząd y rozpustę. Pokarmy
 ich były proste. Pospolicie
 nie namawiano o infzych po-
 karmach, y napoiach, iak
 tylko o chlebie, y o wodzie.
Isa. v. 11. Zkąd pochodzi, że te slowo
 chleb, bierze się w Piśmie
 za wszystkie gatunki po-
 traw. Nie kraiali chleba, ale
 go łamali: ponieważ mieli
 zwyczaj piec chleb mały po-
 długowaty, iakie są nasze
 bułki. Co ieszcze y teraz za-
 chowuje się w wielu kra-
 iach. Naypierwsza łaska, któ-
 rą Booz wyświadczył Rut-
Ruth 11. cie, była ta, że ją traktował
 14. też wodą, którą pili iego do-
 mowi, y pozwolił iey wraz
 ieść

ieść z niemi, y maczać chleb
 w occie. A z podziękowania,
 które mu za to Ruth czyni-
 ła, daie się widzieć, że ta ła-
 ska nie mała była.

O ich zwyczajnych żyw-
 nościach można sądzić z
 przyśmaków, które Dawid
 w różnych zdarzeniach od-
 bierał od Abigaili, Syby, y
 Bercelai, y z tych zapasów,
 które mu do Hebron przynie-
 siono. Gatunki tych żywno-
 ści są wyrażone, to jest:
 chleb, wino, żyto, ięczmień,
 mąka żytnia, y ięczmienna,
 bób, foczewica, groch, gro-
 na fuche, figi, miód, masło,
 oliwa, barany, woły, y ciel-
 ce tuczne. W tym rozgatu-
 nowaniu wiele znayduie się
 zboża, y legòmin. Też sa-
 me

1. Reg.
xxv. 18.

2. Reg.
xvi. 1.

2. Reg.
xix. 35.

1. Par xi.
17. Sc.

v. Clem
Al. 2.

Paedag.
1. infine.

me pokarmy były dawnych Egipcyanów, te y Rzymian za czasów naylepszych, kiedy naywięcey pilnowali roli. Wiemy zkąd poszły te sławne imiona Fabiusza, Pizona, Cicerona, Lentulusa. Jakie było użycie mleka u Izraelitów, widzimy to z rady Mędrzca. Niechay kòz twoich mleko wystarcza na wyżywienie twoie, y na potrzeby domu twoiego.

Chociaż im wolno było iadać ryby, nie widzę atoli, żeby gdzie o nich była wzmianka, aż dopiëro w pòznieyszych czasach. Rozumieia, że niemi pogardzali starożytni, iako zbyt delikatnym pokarmem, y lekkim dla ludzi mocnych. Przetoż
ani

ani Homer, ani inni Greccy czasów bohaterskich Pisarze, nie o nich niewspomnieli. Niemniej y u Izraelitów do- *Plat. Rep. 3.* czytać się niemożna, ani podlew, ani przyśmaków. Bańkiety ich były z potraw suchich, y tłustych, a naywysmienitszy smak znaydowali w miodzie y mleku. Jakoż nim sprowadzono z Indyi cukier, nie nad miód przyjemnieyszego nieznano. Z miodu robiono przyprawy do owoców, y do ciast naywysmienitszych. Zamiast mleka, często się wspomina masło, to iest: śmietana, która iest mlekiem nayprzednieyszym. Ofiary Prawem przepisane pokazuią, że od czasów *Levit. 11. 4. 5. & 6.* Mojżesza różne były
ciast

ciał gatunki, iedne w oliwie
smażone, inne bez oliwy.

Na tym tu mieyscu należy
mówić o różnicy pokarmów
Prawem pozwolonych, lub
zakazanych. Nie samym ży-
dom właściwa była z powo-
du Religii nie iadać niektò-
rych bydła; mieli ten zwy-
czay y inne sąsiedzkie Naro-
Herod. 1. dy Ryb nieiadali ani Egip-
cyanie, ani Syryczykowie,
y że Grecy dawni także od
iedzenia ryb wstrzymywali
się, niektòrzy rozumieją, iż
to z zabobonności pochodzi-
Porphyr. 10. Egipcyanie w Tebach
de abstin. nie iadali skopów z przyczy-
4. ny, że czcili Amona w po-
staci barana, zabijali zaś ko-
zy; a na innych mieyscach
nie iadano kòż, a zabia-
no

no barany. Kapłani Egipscy
wstrzymywali się od wszel-
kich żywności y napoiów z
obcych państw sprowadzo-
nych. A co należy do tego,
co w ich kraiu rosło, prócz
ryb, nie wolno im było iadać
bydła mających racice okrą-
głe nierozdzielone lub roz-
dzielone na wiele części; tu-
dzież zwierząt nie mających
rogów, y ptaśwa drapieżne-
go. Wielu z nich nieiadali nic,
cokolwiek jest żyjącego, a pod-
czas oczyszczenia, ani woło-
wego mięsa, ani żadnych ia-
Herod. 11. rzyn. Wszyscy Egipcyanie w
ogólności nie iadali bobu.
Wieprze mieli za bydła nie-
czyste, a ktokolwiek się ich
dotknął nawet przechodząc;
powinien był na tych miast
obmy-

Plat. II.
Rep.

obmywać się z łodziem swoim. Sokrat w swojej Rzeczypospolitej, kładzie wieprzowinę w poczet pokarmów nie potrzebnych, które zbytek wprowadził. Jakoż niemożna z nich mieć żadnego użycia, prócz do stołu. Wiadomo wszystkim, że Braminowie Indyjscy podziś dzień żadnego nie zabijają zwierzęcia, y pewna jest, że więcej dwóch tysięcy lat żyją tym sposobem.

Prawo więc Moyżeszowe nie miało w tej mierze nowego y niezwyčajnego; potrzebne iednak było dla utrzymania Narodu w granicach rozumu, przeskadzając mu z jedney strony naśladowania w zabobonności swych

swych sąsiadów, z drugiej nie dając zupełney wolności, któreby byli mogli na złe użyć. Albowiem te wstrzymanie się od niektórych potraw, było pożyteczne, y dla zdrowia, y dla obyczajów. Nietym to końcem tylko Bóg na nich te iarzmo włożył, żeby usmierzył ich krnąbrne umysły, ale też, żeby ich odwrócił od rzeczy szkodliwych. Zakazano im było jeść krwi, y tłustości: iedno, y drugie trudne jest do strawienia, choćby to ludziom mocnym y pracowitym, iakiemi byli Izraelitowie, mniej szkodziło, niżeli innym; iednak obierając, lepiej było dać im zdrowszy pokarm. Wieprzowina także

*Cassin.
Instit.
ut 5.*

że obciąża żołądek, toż są-
mo y ryby niemające łuski,
bądź dla zbytney miękkości,
iaka jest w węgorzach, bądź
też dla twardości, iaką mają
wieloryby, można dać y wie-
lu innych zakazów praw-
nych naturalne przyczyny,
iako uważa S. Klemens Ale-
xandryjski.

*Plat.
Epist. 7.
initio.*

Co do przyczyn moralnych
duchowni zawsze obżarstwo
poczytywali za występki,
przeciw któremu najpier-
wiej potrzeba walczyć, zna-
jąc go być zdroiem wielu in-
nych. Filozofowie Sokra-
tyczni tak dalece zalecali
trzeźwość, że Plato sądził,
iż staranie o poprawie oby-
czajów w Sycylii dopoty da-
remne, póki w niej co-
dzien-

dziennie panowały ucztę.
Rozumieją, że zamiar wstrze-
mieźliwości Pitagora był u-
czynienia ludzi sprawiedli-
wemi, y nieinteresowanemi
przyzwyczajając ich do prze-
stawiania na małym. Owoż
jedna z latorośli obżarstwa
najszczegulnieyszych, jest
chciwość różności potraw,
których mnogość wkrótce
sprawuie niesmak: a iako roz-
maitość pokarmów jest nie-
skończona; tak chciwość ich
jest nienasycona. Wszystkie
te przyczyny zamknął Ter-
tulan w tych słowach. *Je-
żeli Prawo odcina niektóre
pokarmy, y ogłasza za nieczy-
ste niektóre zwierzęta, co nie-
gdyś pozwolone były. Wiedź
że to czyni końcem wprawie-
nia*

*a. In
Maro.
o. 11.*

nia ludzi w wstrzemięźliwość, y włożenia przez to wędzidła na obżarstwo, które teskniło za ogórkami, y melonami Egipskiemi iedząc chleb Anielski. Uznay, że tym samym zapobiega się y towarzyszom obżarstwa, które są zbytek y nieczystość. Jest to także dla zgaszenia poczęści chciwości pieniędzy, odbierając im pozór potrzeby, y wyżywienia. Nakoniec jest to dla usposobienia człowieka do postu pobożności, odzwyczajając go od wielu, y od wymyślnych potraw.

XIII. Oczyszczenia przepisane
 Prawem na tymże samym
 zasadzały się gruncie, co y
 różnica pokarmów. Podo-
 bny zwyczaj mieli sąsiedz-
 kie

kie Narody, a między inne-
 mi Egipcyanie, u których
 Kapłani codzien golili brody,
 y omywali całe ciało dwa ra-
 zy w nocy, a dwa lub trzy
 razy wednie. Prawne oczy-
 szczenia Izraelitów były po-
 żyteczne, y dla zdrowia, y
 dla obyczajów. Ochędostwo
 ciała jest obrazem czystości
 duszy. ztąd pochodzi, że
 niektórzy święci duchem po-
 kuty udawali się za nieochę-
 dżnych, iuż to dla ściągnie-
 nia na siebie większey pogar-
 dy, iuż dla pokazania po-
 wierzchośnie obrzydliwo-
 ści, którą mieli do grzechów
 swoich. Ztąd także wynika,
 że zewnętrzne oczyszczenie
 nazwane jest w Piśmie po-
 święceniem; ponieważ wi-

*Porphr
 de Abst.*

K₂ do.

docznie oznacza wewnetrzną czystość, z iaką przystępować należy do rzeczy świętych. Można też mówić, że ochędostwo jest wrodzonym skutkiem cnoty, gdyż niechluystwo pospolicie pochodzi z lenistwa, y podłości serca.

Nadto ochędostwo potrzebne jest dla utrzymania zdrowia, y zabieżenia chorobom, ofobliwie w kraiach gorących: y tak pospolicie ludzie tam są ochędostwieyszy. Gorąco wzywa ich do rozbierania się, do kąpania się, y do częstego odmieniania odzieży, a zaś w kraiach zimnych boją się wody, y powietrza, są obżartszemi, y ociężalszemi. Rzecz jest pewna,

wna, że nieochędostwo, gdzie między nami żyje *u którym* większa część ludzi nikczemych, y ubogich, tudzież w Miastach wielkich, sprawuje lub utrzymuje wiele chorób. Cóżby było w gorących krajach, gdzie się prędzey zaradza powietrze, y gdzie jest mniej wody? a nadewszystko, starożytni mało używali płutna, wełna zaś nie jest tak łatwa do wychędzenia.

Zastanowmy się tu z podziwieniem nad mądrością y dobrocią Boga, który dał ludowi swojemu prawa tak wielorako pożyteczne. One albowiem służyły razem y do wprowadzenia ich w posłuszeństwo, y do oddalenia od nich

nich zabobonności, y do pro-
stowania ich obyczajów, y
do zachowania ich zdrowia.
Tak w zwierząt, y krze-
wów składzie, tyle widzie-
my części służących do roz-
maitego użycia. Owoż było
to ważną potrzebą, żeby
przepisy ośledostwa składa-
ły część Religii. Albowiem
sama tylko bojaźń Boga mo-
gła im być pobudką do zacho-
wania skrytych spraw ży-
cia, y tego co się dzieć zwy-
kło wewnątrz w domach.
Tym czasem przez te wido-
czne rzeczy Bóg ich sum-
nienie prostował, y wpra-
wiał w poznanie, że przed
nim nie ma nic ukrytego, y
że niedostyc jest być czystym
w oczach ludzkich. W ta-
kim

kim rozumieniu brał Tertu-
lian te gatunki Prawa, gdy
mówił. *Nawet w obcowaniu*
życia, y w sprawach ludzkich
*powierzchośnie, y wewnętrz-
nie wszystko (Bóg) przepi-
sał, aż do starania, które mieć*
byli powinni o narzędziach,
*ażeby wszędy znajdując przy-
kazania Prawa, nie zostawali*
*y na moment bez przypomnie-
nia sobie Boga. Potym dla*
*wsparcia Prawa raczey przy-
chylnego, aniżeli uciążliwe-
go, ustanowiła taż sama do-
broć Boska Proroków, któ-
rzyby nauczali tych nauk*
godnychiego. Wyrzucicie złość
z dusz waszych &c. Tak da-
lece, że lud był dostatecznie
*nauczony, co znaczyły te o-
brządki, y powierzchowne*
zwyczaje. Oto

Tert in
Marc. l.
2. c. 19.

Isa. 1.
16.

Levit. xi. Oto jest zasada Praw,
5. 23. 2c. które po dotknięciu trupa
Nuon; lub iakowego nieczystego
xxi. 23. zwierzęcia, y w wielu in-
Levit. nych zdarzeniach siebie y
xiv. 34. odzienie myć przykazuje.
Levit. Ztąd pochodzi oczyszczenie
xxi. Niewiaśc po położu. Mycie
Levit. w wodzie lub chędożenie w
xxiii. ogniu narzędz. Chędożenie
Aug. ii. domów, ieśliby się w nich
qu: E- iaka pokazała zgnilizna, y
vang. 40. odłączenie trądowatych, lu-
 bo trąd biały, o którym tyl-
 ko samym Pismo wspomina,
 raczy jest szpetnością niżeli
 chorobą.

Odlączać trądowatych,
 rozeznawać inne nieczysto-
 ści prawem wytknięte, y
 przepisywać sposoby oczysz-
 czenia, było to urzędem Ka-
 pla-

planów, których przeto mia- *Pf. 87.*
 no nieiako za lekarzów: bo *Jsa. iii. 7*
 chociaż czasem Pismo wspo-
 mina o lekarzach, można to
 jednak rozumieć o cyruli-
 kach; ponieważ w starożyt-
 ności dwa te kunfzta nie
 były od siebie różne. Jest
 wzmianka o lekarzach w *Ex. 11.*
 Prawie, kiedy tego, który-
 by zranił człowieka, wika-
 zuie na zapłacenie należyto-
 ści lekarzom, y na innym *Jsa. 16.*
 także mieyscu, gdzie się mō- *Jerem.*
 wi o obwiązywaniu ran o *viii.*
 plastrach, y o maściach, ale *2. t. XLVI.*
 nie wiem, ieśli gdzie o nich *1. t.*
 jest wspomnienie, kiedy się
 mōwi o oczyszczeniach. Król
 Aza popadł naganie, że cho- *2. Paral.*
 ruiąc na podagrę, pokładał *xvi. 12.*
 zbytnią ufność w sztuce le-
 kar-

Plat. III.
Rep.

karfskiej. Może być, że Izraelitowie szli za zdaniem, którego się w czasach Bohaterfskich trzymali Grecy, u których podług świadectwa Platona lekarze rany tylko plastrami, y balsamami leczyli, a nic się niewdawali do przepisywania sposobu zachowywania się w chorobach, mniemając, że wszelkim innym słabościom, y chorobom może się łatwo zaradzić, y zabezpieczyć żyjąc rozumnie, y umiarkowanie, y wstrzemięźliwie. Co zaś do ran, trudno ich uniknąć dla różnych przypadków, uważając tylko te, które się przy pracach trafiać zwykły.

Spółczeństwa z cudzoziemcami unikali Izraelitowie,

wie, co pochodziło z Prawoocyszczenia, y wyboru pokarmów. Bo chociaż Narody pograniczne, po większej części podobne, jednak nie też same, co oni, mieli zwyczaje. Przeto Izraelita zawsze mógł sprawiedliwie wnosić, że cudzoziemiec, z którym się spotykał, albo iadł mięso wieprzowe, y pokarmy ofiarowane bałwanom, albo się dotknął iakowego nieczystego zwierzęcia. Zatym nie wolno im było, ani ieść z niemi, ani do ich domów wchodzić. Y te odłączenie było także pożyteczne względem obyczajów, służące niby za tamę przeciw częstemu z cudzoziemcami obcowaniu, które jest zawsze szkodliwe po-

Gen. XLIII. 33. powfzechności ludu; a tym bardziey w tamte czasy z przyczyny bałwochwalstwa. Egipcyanie do tego zdania bardzo byli przywiązani. Piſmo wſpomina, że nigdy nieiadali z Żydami, a Herodota ſwiadectwem, nigdy niechcieli, ani całować Greczyna, ani iego noża, lub ſtołowego nakrycia używać. Teraz nawet Machometanie wiele mają podobnych zwyczajów, a naywięcey Indyanie, którzy ie z nayſzczegulnieyſzą zachowuią zabobonoſcią.

Wſzelako nie wſzystkich cudzoziemców Izraelitowie jednakowo unikali, chociaſz wſzystkich za równo zwali Goimami czyli Pogany. Brzy-

Brzydzili ſię wſzystkiemi Bałwochwalcami, ale temi ſzczegulniey, którzy nie byli obrzezani. Nie ſamym tylko albowiem Izraelitóm obrzezanie było właſciwe, ale wſzystkim Narodóm z Abrahama pochodzącym, iako to: Izmaelitóm, Madyanitóm, Idumeyczyków; tudzieſz Ammonitóm, y Moabitóm potomków Lota. Egipcyanie nawet, lubo ich początek żadnego związku nie miał z początkiem żydów; wſzelako obrzezanie mieli za potrzebne oczyszczzenie, a nieobrzezanych za nieczyſtych uznawali. Co do Izraelitów, oni cierpieli nieobrzezanych czczących Boga prawdziwego, pozwalając im nawet mie-

Herod.
Philon.

V. Sel-
den Jure
nat.

Par. 11.
17.

mieszkać w ziemi świętej, byleby zachowywali Prawo natury y krwi nieiadali. A gdy się tacy obrzezać pozwolili, uznawano ich za Synów Abrahama, a zatym y obowiązki na nich wkładano pełnienia całego Prawa Moyżeszowego. Tych drugich Rabinini nazywali Prozelitami sprawiedliwości, wszystkich zaś wiernych nieobrzeżanych nazywali Prozelitami pomieszkania, albo też Noachidami, iako obowiązanych do pełnienia tylko tych Praw, które Bóg dał Noemu przy wyjściu z Arki. Za panowania Salomona więcej 150. tysięcy Prozelitów znaydowało się w ziemi Izraelskiej. Ze wszystkich obcych Narodów,

rodów, z któremi obcowania, a naywięcej powinni byli Izraelitowie unikać, były owe Narody przeklęte, od Chanaana pochodzące, które im Bóg wytepić przykazał. Niewidzę ja prócz tych, iakiem już namienił, z któremiby zabroniono było wchodzić w związki małżeńskie. Moyżesz wziął za żonę Madyanitkę. Booz pochwalony, że się ożenił z Ruthą Moabitką. Matka Absalona była Córka Króla Gessur. Amaza był Synem iednego Izmaelity Abigaili Siostry Dawida. Salomon poślubił Córke Króla Egipskiego w początkach swego panowania. Kiedy był najmiłszym Bogu, y ieżeli potym Pismo gani iego małżeń-

Exod.
xxxiv. 16.
Duto. vii.
3.
2. Reg. 3.

żeńskie, związki z cudzoziemkami, to się powinno rozumieć o Chananeykach, które sobie pobrał za żony, y że zamiast ich nawracania, ulegał im niezbożnie aż do klania się ich bałwanom.

Num.
xxxvi. 7.
8. &c.

Tym bardziey ieszcze wolne małżeństwa były między Izraelitami, ani do tego obowiązywało Prawo, żeby się kòżdy w swoim własnym żenił Pokoleniu, iako mniemali nawet niektórzy z Oyców świętych. Prawo to fczegulnie tylko stosowane było do Còrek dziedziczek, którym niewolno było iść za mąż w obce pokolenie, aby się przez to nie pomieszały działy. Wreszcie Dawid wziął za żonę Michol Còrkę Sawla

Sawla z Pokolenia Beniamina. Druga z żon iego Achinoam Còrka Izraela była z miasta Pokolenia Efraim.

2. Reg.
iii. 2.

W takim sposobie, iak XIV. żyli Izraelitowie, małżeństwa nieczyniły im żadnego zatrudnienia, owszem sprawowały ulgę, końcem której są ustanowione. Kobiety niepróżnowały, równie iak męszczyzny. Żony pracowały w domu, a mężowie w polu. Do żon należało ieść gotować. Widzieć się to daje w Homerze y na wielu mieyscach Pisma. Kiedy Samuel wystawia przed oczy ludowi obyczaje Kròlow. *Kròl wasz, mówi, pobierze sobie Còrki wasze za szafarki, piekarki, kucharki.* Pod tym

Małżeń-
stwa.
Żony.

1. Reg.
viii. 13.

L

po-

2. Reg. XIII. 8. pozorem Aminon syn Dawida sprowadził do siebie siostrę swoią Tamarę, którą zgwałcił, żeby iadał iey gotowania potrawy, które ona w rzeczy famey gotowała, chociaż Królewną była.

Zony robiły odzienia, a tkanie materii tak zwyczajną u nich na ten czas było zabawa, iak teraz haftowanie y szycie. Mamy w Homerze przykłady Penelopy, Kalipfy, Cyrcei. Toż samo czytamy w Teokrycie, Terenciuszu y wszystkich Auktorach. A co mnie naywięcey zastanawia, że ten zwyczaj zachowywały ieszcze naywiększe Panie Rzymkie, w czasie naywiększego obyczajów zepsucia, ponie-

ponieważ August pośpolicie nosił odzież roboty swej żony, siostry, y córek. Jeżeli na to chcemy dowodów wyiętych z Piśma, czytamy w nim, iż Matka Samuela robiła mu szatę małą na dni uroczyste, a mężna Salomona niewiaśta dowcipnie używała lnu, y wełny, sama ie przedzie y daie po dwie pary sukien każdemu z służących swoich.

Wszystkie te roboty są domowe y niepotrzebują wielkiej mocy ciała. Dla tego starożytni poczytywali ie za niewarte, żeby się niemi zatrudniali mężczyzny. Zostawowali ie płci żeńskiej z natury skłónniejszey do siedzenia, zdolniejszey, y przy-

L2 wią-

wiązańszey do małych rzeczy. Z tey samey zapewnie przyczyny niewiaſty były odzwiernemi, y dozorczy-
 niami domów, nawet u Królów. Jedną tylko ſłużącą miał za odzwierną Król Izbofet, y ta ieſzcze zaba-
 wiała ſię chędożeniem zbo-
 ża, a Dawid uciekaiąc przed
 Abſalonem, dzieſieć nie-
 wiaſt, które były iego nałoż-
 nicami, zoſtawił dla ſtrzeże-
 nia Pałacu. Niewiaſty a mia-
 nowicie wdowy bardzo od-
 dalone żyły od męſzczyn.
 Judyta żyła zamknięta z
 ſwoiemi kobietami w gór-
 nym ſwym pomieſzkaniu,
 podobnie iak Homerowa Pe-
 nelopa.

Izraelitowie obchodzili
 weſe-

weſela z wielkimi uroczy-
 ſtościami, y uciechami. Tak
 ſię ſtroili, że Dawid chcąc
 wyrazić pięknoſć ſłońca, nie
 znalazł, z czymby go mógł
 godniey porównać, iak z
 oblubieńcem. Trwały te u-
 roczyſtości przez dni ſiedm.
 Zwyczaj ten był ieſzcze za
 czaſu Patryarchów. Czyta-
 my bowiem, że gdy ſię u-
 żalał Jakób, iż mu zamiast
 Racheli dano Lię, Laban mu
 powiedział: ſkończ ieno ty-
 dzień tego weſela. Samſon
 poślubiwszy Filistynkę ob-
 chodził uroczyſtość przez
 dni ſiedm, dopiero ią ſiód-
 mego dnia zakończył. Gdy
 młody Tobiasz chciał do Ro-
 dziców powracać, Teſć o-
 bowiażywał go, żeby ſię za-
 ba-

Gen.

xxix. 27.

Jud. xiv.

12. 15.

17.

Tob.

viii. 23.

Cod. Talm. Pirse. Abot. c. 16. Seld. ad Heb. l. 2. c. 13. Buxford. Synag. Jud. c. 28.
 bawił przez dwa tygodnie, podwajając czas zwyczajny: ponieważ nigdy już z sobą widzieć się nie mieli. Te jest jednostayne żydów podanie, y zawsze we zwyczaj u miane. Czytając uważnie Pieśni Salomonowe znaleźć w nich możemy, wyraźnie opisane dni siedm, składających pierwszy tydzień wesela.

Jud. XIV. 11. Jos. II. 4. 9. Matth. IX. 15. Matth. XXV. Cant. III. 11. Isa. LXXI. 10.
 Widziemy w tychże samych pieśniach Przyjaciół oblubienica, y towarzyszek oblubienicy, co także w uroczystość wchodzić było powinno. Oblubieniec miał młodź męską, z któremi się cieszył, Oblubienica zaś młode panienki. Samsonowi także przydano trzydziestu towa-

Pirce Abot. c. 19. Selden. c. 16.
 towarzyszków. Ewangelia mówi o Przyjaciółach oblubienica, y o pannach wychodzących przeciw oblubieńcowi y oblubienicy. Oblubieniec niósł Koronę na znak radości, a podług podania żydów oblubienica także Koronę mieć była powinna. Prowadzono ich przy odgłosie muzyki, a asystujący nieśli w ręku mirrowe y palmore gałązki.

Ibid.
 Wreszcie nie widzieć ia, żeby ich małżeństwa odprawowały się podług iakowych obrządków Religii, prócz tylko modlitw Rodziców y przytomnych dla ściągnięcia na nowożeńców błogosławieństwa Boskiego. Mamy na to przykłady w małżeństwach

Gen.
xxiv. 60.
Rutt. iv.
11.
Tob. vii.
15.

stwach Rebeki z Jzaakiem, Rutty z Boozem, Sary z Tobiaszem. Nieznayduię, żeby z takowych okoliczności czyniono iakie ofiary, albo się udawano do Kościoła, lub sprowadzono Kapłanów. Wszystko się skończyło między rodzicami, y przyjaciółmi, przeto małżeństwa ich były tylko cywilnym kontraktem.

Co do obrzezania: te w prawdzie było obrządkiem Religii arcy na ów czas potrzebnym kòżdemu, kto tylko chciał wniść w przy mierze Abrahama; lecz y te odprawo wało się w domach prywatnych bez Kapłanów, y Lewitów. A ieśli kiedy wzywano iakiey osoby publi-

bliczney; ta była niby z kunsztu Cerulików, znaiąca się na tey operacyi, iakich y teraz mają żydzi, których nazywaią Moledami. We wszystkich tych obrządkach potrzeba mieć ostròżność, żebyśmy się nie zawodzili na teraznieyszych malowaniach, iak powiedziałem o odzieniu.

Izraelitowie nie tylko się nie obawiali mieć licznego potomstwa; ale nad to pragnęli go mieć iak naywięcey. Prócz bowiem wrodzoney skłonności, Prawo dawało im do tego wielkie pobudki. Wiedzieli, że Bóg stwarzając świat, y po potopie do pierwszego przyprowadzając go stanu, rzekł do ludzi, krzew-

krzewcie się y mnożcie, y
 napelniajcie ziemię. Wie-
 dzieli, że przyobiecał Abra-
 hamowi niezliczoną potom-
 ność, nakoniec, że z między-
 nich miał się narodzić Zba-
 wiciel świata; y nieobcho-
 dziła ich bynajmniej podła
 majątku chciwość, która
 czasów naszych wielom sta-
 je się pobudką, że błogo-
 sławieństwo małżeństwa za
 nieszczęśliwość poczytują.
 Przy ich oszczędnym życiu
 nie wiele kosztowało wyży-
 wienie dzieci, póki byli ma-
 łe, a jeszcze mniej ich odzie-
 nie: bo w krajach ciepłych
 częstokroć chodzą nago. Pod-
 rosłe zaś dopomagali rodzi-
 com pracy, y zastępowali
 miejsce niewolników, lub
 slug

slug płatnych. Przeto, im
 więcej mieli potomstwa, tym
 mniej niewolników. Syba
 Sawłow slugą uprawiał dzie- 2. Reg.
 dziństwo Misibozeta z piętna- 1x. 10.
 stą swoimi Synami, y dwu-
 dziesią niewolnikami. Nie-
 trzeba im było czynić zabie-
 gów, żeby dzieciom zоста-
 wić dostatki; ponieważ u
 nich żadney fortuny niero-
 biono; za szczegulny miano
 zaszczyt, zоставić potom-
 kom wzięte od Przodków
 swoich dziedzictwo, lepiej,
 jeśli być mogło uprawne, y
 liczniejszy trzody. Co do Num.
 Còrek, te iako nie brały suk- xvii. 8.
 cefsji, chyba tylko w niedo-
 statku płci męskiej, tak się
 żeniono z niemi bardziey dla
 związku, niżeli dla posa-
 gów. Było

Było to więc wygodą mieć wiele dzieci, było także zaszczytem. Poczytywano za uszczęśliwionego, kto się widział być Oycem liczego potomstwa, y kto był otoczonym, wielką liczbą Synów y wnuków zawsze gotowych do słuchania nauk, y pełnienia rozkazów jego. Taki nie lękał się, żeby zostało zapomniane jego imię, póki by tylko zostawali jego Potomkowie. *Wieniec Starców*, mówi Piśmo, są Synowie ich Synów, y wiele razy wymienia liczbę dzieci, popolicie to jest dla pochwały Rodziców. Jako owi dwa Sędziowie Izraelfcy, z których jeden miał Synów trzydzieście, drugi czterdzieście, a trzy-

Prov.
xvii. 6.

Jud. x. 4.
xii. 14.

a trzydzieście wnuków; iako Dawid którego wymienia się Synów dziewiętnaście, nie licząc tych, co miał z nałożnic. Roboam mający Synów osmnaestu, córek sześćdziesiąt; y Abia, który miał dwudziestu dwóch Synów, a szesnastu Córek. W ten to sposób, y Poetowie opiewali pięćdziesiąt Synów Pryama; ponieważ Grecy nie w mnieyszym szacunku mieli płodność. Panieństwo wzięte y uważane iako cnota, mało ieszcze było znane, liczono je wraz z niepłodnością, a panny, które bez zamęścia umierały, poczytywano za nieszczęśliwe. Elektra wyraźnie się na to żali w Sofoklu: Taż sama była przy-

s. Par. II.

s. Par.

xiii. 6.

Jud. II.
38.

przyczyna smutku Córki
Jestego. Ztąd pochodzi, iż
to było hanbą dla mężatki,
nie mōdż mieć potomstwa,
iako się pokazuje na Matce
La mara ~~Salla~~ y na tylu innych.
s. Reg. Niezczęście te miano za
przekleństwo Boskie.

Gen.
xxxviii.
8.Deut.
xv. 6.

Te o potomstwo staranie
było zasada Prawa, które
przykazywało bratu, żeby
się żenił z wdową brata swe-
go, ieśliby umarł bezpotom-
nym. Prawo ustanowione
od czasu Patryarchów, iako
się pokazuje z Historyi Ta-
mary, y zawsze miane za
powinność pobożności, aże-
by imię zmarłego nie wpadło
w zapomnienie. Ztąd wy-
nikaia dwa pochodzenia czy-
li genealogie Jezusa Chry-
stusa.

Matth. I.

Luc. III.

6.

Aug. de
Cons. E-
vangel.

s. in fine.

stusa. Jedną podług S. Ma-
teusza, druga podług S. Łu-
kasza. Ponieważ w takim
sposobie Józef miał dwóch
Oyców, jednego który go
spłodził, drugiego który był
bratem bezpotomnym iego
Oyca. Wreszcie związek
małżeński z bratową, nie był
przeciwny pierwszemu na-
tury Prawu, które siostrę
nawet za żonę brać pozwa-
lało, nim tego Bóg zabronił.

Chęć mienia wielkiej lic-
by potomstwa, była Izraeli-
tóm powodem do wielożeń-
stwa, y to oni mieli za za-
szczyt, y znak wielkości.
Tak Jzaiasz dając poznać,
w iak wielkim poważeniu
będą ci, których Bóg z po-
między ludu swego zacho-
wa,

Jsa. IV.
1.

wa, mówi, siedm niewiaſt przywiążą ſię do iednego człowieka, ofiarując mu z koſztów ſwoich wszelkie potrzeby życia, żeby tylko mieli zaſzczyt noſić na ſobie iego imię. W tym ſamym rozumieniu powiedziano, że Roboam miał żon oſimnaſcie, a ſzeſćdzieſiąt nałożnic, y że wiele także dał żon Synowi ſwoiemu Abiaſzowi, którego dziedzicem ſwoim obrał.

Wſzelako oni arcy umiarkowani byli w małżeńſtwach ſwoich zachowywali powściągliwość nie tylko w czacie ciąży, y innych ſłaboſci żon ſwoich, ale też y przez ten cały czas, kiedy miały niemowlęta u pierſi, to ieſt

przez

przez dwa lub trzy lata, a rzadko ſię to zdarzało, żeby matki uchylały ſię od karmienia ſwych dzieci. Na trzech tylko mieyſcach w Piſmie czytamy o mamkach, o mamce Rebeki, Miſiboze-ty, y Joaſza Króla Judzkiego.

Nie powinniſmy więc dziwić ſię, że Bóg cierpiał wielożeńſtwo, ieſzcze przed potopem w zwyczaj wprowadzone, aczkolwiek przeciwne pierwſzemu małżeńſtwu poſtanowieniu. Ponieważ, gdy ſtanowione było w raju ziemſkim, na ów czas ieſzcze nie znaydowała ſię w człowieku pożądlivość; potym zaś, iak przez Prawo nowe zoſtało wynieſione do

M god-

Gen.
xxiv. 59.
2. Reg.
iv. 4.
4. Reg.
xi. 2.

godności Sakramentu, przy-
dane mu są bardzo mocne
łaski; ale w tym przeciągu
czasu, kiedy łaski były dale-
ko mniejsze, a grzech pano-
wał, przystawało na dobroć
Boską, żeby był większego
używał przebaczenia. Wie-
łożeństwo więc tego było
gatunku, co rozwód, o któ-
rym Chrystus mówi do
żydów, że szczególnie dla
twardości ich serc był im
pozwolony. Prócz żon,
wolno jeszcze było mieć na-
łożnice, które pospolicie z
między niewolnic obierali, a
żony prawe te nad nimi
szczegulne mieli pierwszeń-
stwo, że Synowie ich dzie-
dziectwo sami brali. Owoż
imie małżeństwa nie zna-
czy-

Matth:
xix. 8.

czyło rozpustę, jak u nas
znaczy, ale tylko było mał-
żeństwem mniej uroczy-
stym.

Wreszcie ta wolność nie
tylko nie sprawowała mał-
żeństwa rozkoszniejszego,
ale nad to cięższym czyniła
iego iarzmo. Nie mógł mąż
tak równo między swe żony
dzielić swojego serca, żeby
żeń wszystkie były konten-
te. Musiał nimi rządzić ab-
solutnie, jak dotych czas ie-
szcze postępują na wscho-
dzie. A tak między nimi
nie było ani równości, ani
przyjaźni, ani społeczeń-
stwa. Trudniej jeszcze, że-
by się były żony zawisne
mogły z sobą zgodzić. Nie-
ustannie trwały niezgody,

M₂ klut-

kłutnie, podstępny, y wojny domowe. Wszystkie dzieci iedney żony, tyle macoch mieli, ile miał żon ich Oyciec: Kòżdy przywiązywał się do interesów swoiey Matki, a dzieci innych matek miał za obcych, albo za nieprzyjaciół. Ztąd pochodzi ten w Piśmie tak częsty wyraz Brat mój y Syn Matki moiey. Widziemy tych niezgód y kłutni przykłady w Domu Dawida, a ieszcze gorzkie w Domu Heroda.

Wolność rozwodów, przykrzefze ieszcze sprawowała skutki. Lekkomysłnie wdawano się w związki małżeńskie. Niechciano sobie wzajemnie ulegać; a wielość małżeństw do takiego zbytku

ku przyść mogła, że to byłoby tylko rozpusztą płaszczem wielożeństwa pokrytą. Wiemy jaki ztąd wyniknął nierząd w Rzymie po upadku Rzeczypospolitey, gdy za czasów dobrych obyczajów, to jest: aż do Roku 523. żadnego nie było rozwodu; chociaż go Prawo pozwalało. Dzieci także wielkie ztąd krzywdy ponosili. Musieli zostawać w sieroctwie za życia Oyca y Matki; trudno, żeby niepopadli. u którego z nich w nienawiść, y żeby się do której strony nieprzywiązali.

Wychowanie dzieci zda się być prawie toż samo u Izraelitów, co u naydawniejszych Egipcyan y Greków.

Cell. iv.
3.

XV.

Wychowanie
Dzieci.
Ich ćwiczenia, y
Nauki.

V. *Plat. de Rep.* 93. ków. Umacniali ich ciało przez prace, a unyli przez nauki, y muzykę. Moc ciała w wielkim mieli szacunku, y ta jest nayzwyczajnieysza pochwała, którą Piśmo daie ludziom wojtkowym; iako to walecznym Dawida żołnierzom. Nayszczegulnieysze zapewnie było ćwiczenie w bieganiu; ponieważ widząc osoby z daleka, z biegu ie poznawano, iak tych, którzy nieśli wiadomość o zbiciu Absalona. Do tego, potrzeba było często widzieć biegnących. Jest w Piśmie o Azaelu Bracie Joaba, że biegał iako ieleń. Zacharyasz Prorok mówi o jednym kamieniu ciężkim, który S. Hieronim ma za ieden z tych ka-

kamieni, których używano do doświadczenia siły ludzkiej, probując, kto wyżej podniesie. Za tym wnosić można, że ten był u nich gatunek ćwiczenia. Przykład Jonaty pokazuje, że się także ćwiczyli w strzelaniu z łuków.

Wszelako ćwiczenia ciała nie mieli za ważną zabawę, tak iak Grecy, którzy ią przyprowadzili do kunsztu, y naywiększey wytworności. Kunszt ten nazywali *Gimnastycznym*: ponieważ się w nim ćwiczyli nago. Mieysca na których się ćwiczyli, obszerne, wspaniałe, umyślnie na to wyznaczone, y wielkim kosztem budowane zwali *Gimnasia*. Tam nau-

1. Reg.
xx. 40.

V. Hier.
Mercurial. de
arte
Gym:

nauczyciele wybrani z wielką pomocników liczbą, podług przepisów y prawideł układali ciała młodzieży. Nie którzy tak wielkie w tym mieli upodobanie, że na tey zabawie całe życie przepędzali, zostając z kunsztu swego zapaśnikami. Nabywali ztąd niezmierney mocy, a ciała ich służyły za wzór do najpięknieyszych posągów, ale przez to umysł ich podłał, tępiał, y do niczego niezdatnym stawał się. Niezdolnemi nawet byli ani do wojny, ani do żadney inney pracy, któraby im uymowała pokarmów, y mieszała ułożonego ich życia spokoyność. Izraelitowie byli nad to poważni, żeby się mieli

mieli wdawać w takie ciekawości. Było to nowością nienawisną. Kiedy za Antyochoa wybudowano w Jerolimie *Gymnasium* zwyczajem Greckim. Przesławiali na pracy rolniczey y na niektórych ćwiczeniach wojennych, podobnie iak Rzymianie.

Nie mieli też potrzeby wielkich nauk dla ćwiczenia rozumu, iesli przez nauki rozumieć się ma wiadomość różnych języków, y czytanie wielu Xiążek, co my pospolicie naukami być sądzimy. Albowiem pogardzali umiejętnością języków obcych, iako nie tylko ludziom wolnym, ale też y niewolnikom właściwych. Wystarczał

Jos: xx. czał im rodowity ich ięzyk.
Ant. in a ten był Hebrayfki, taki iaki
fin: widziemy w Piśmie. Zga-
 dzał się z charakterem ich
 obyczajów. Imiona w nim
 są proste, wszystkie z mało
 zróżdeł pochodzące, a bez
 żadnego składania. Dziwna
 obfitość słów, które powięk-
 szey części wyrażają sens
 cały. Być wielkim, udawać
 się za wielkiego, stać się wiel-
 kim, są słowa proste poie-
 dyncze. Których tłumacze-
 nia dostatecznie wyrazić nie
 mogą. Większa część prze-
 kładów y zaimków są tylko
 litery na początku, lub na
 końcu doimion przyłączone.
 Jest to ięzyk ze wszystkich
 nam wiadomych naykrót-
 szy, a za tym nayzgodniey-
 szy

fzy z umysłami, które nie
 potrzebuia wiele słów dla
 tłumaczenia się. Wyrazy w
 nim są otwarte y mocne da-
 iące wyobrażenia iasne y
 pewne. Żaden ięzyk nie jest
 tak dalekim, iak ten, od za-
 wikłania, y ciemności.

Duch ięzyka tego jest, że-
 by propozycye następowały
 iedne po drugich, bez zawie-
 szania sensu, y bez wikłania
 się w długie peryody, co czy-
 ni styl niewymównie ia-
 snym. Ztąd pochodzi, że w
 opowiadaniach osoby mówią
 wprost iedna do drugiej, nie
 zaś Auktor opisuie ich roz-
 mowy. Nadewszystko są pil-
 ni, iedne rzeczy iednemż
 wyrażać słowy. Y dla tego
 to zdaie się nam, że styl Pi-
 sma

fma iest proſty y gruby, gdy w ſamey iſtocie okazuje rozſadek, gruntowność, y otwartość umyſłu tych, którzy tym ſpoſobem mówili. Lubo ſtyl Xiąg ſwiętych iest bardzo różny, nie widzimy atoli, żeby ſię iezyk miał odmienić od Moyżefza aż do Babilońskiej niewoli.

Cała więc u nich Grammatyka, iako y u dawnych Greków na tym zawiała, żeby dobrze mówić, czytać, y piſać własnym ſwoim iezykiem, z tą jednak różnicą, że nie widzimy, żeby ią mieli ułożoną w prawidłach, y żeby ſię iezy przez takowe prawidła uczyli. Liter y ich te były, które teraz Samarytańskimi nazywamy, z przy-

czy-

czyny, że ie nam dochowali Samarytanie. A iako nie ſą ani ciągle, ani do kreſlenia łatwe, tak wątpić trzeba, żeby u Izraelitów poſpolicie piſać umiano: tym bardziey, że Mędrzców nazywa Piſmo *Soſorymami* to iest: Piſarzami podług dawnieyszego tłumaczenia. Jakoż Rolnicy mniej mają potrzeby piſma, niżeli kupcy, lub inni ſpraw pilnujący. Wierzyć atoli należy, iż powiekszey części umiano czytać, ponieważ wſzyſcy mieli przykaz uczyć ſię Prawa Boſkiego, rozmyſłać nad nim we dnie, y w nocy; y że ta iedyna była ich zabawa w dzień Szabaſu.

Ta Xiążka ſama wystarcza-

cza-

Deut: iv.

6. 7. &c.

Jos: 1:

Cont:

Ap: 6.

Orig:

Cont:

Cell: p:

182. lib:

4.

czala im do nabycia doskonałej nauki. Widzieli w niej Historią od początku świata aż do ustanowienia się swego w ziemi obiecanej; widzieli początek narodów sobie znanych, a mianowicie Potomków Lota, Abrahama, Izmaela, y Eza-
wa, które naybardziej znać, było ich interessem. Widzieli całą Religiją, Tajemnice, obrządki, y przykazania nauki obyczajowej. Widzieli wszystkie swoje Prawa Narodowe. A tak ta jedna Xiążka *Pentateuch*, czyli pięć Xiąg Moyżeszowych, zawierała wszystko, cokolwiek byli wiedzieć powinni.

Num: Nie przeto jednak, żeby
xxi. 24. im zbywało na wielu innych
Xiąż-

Xiążkach. Ponieważ, nie mówiąc o Xięgach Jozuego, Sędziów, Samuela, y o innych Xięgach świętych później pisanych, jest wzmianka na jednym miejscu o iedney Xiążce woyn Pańskich, na drugim o sprawiedliwych. Xięgi Królów często odsyłaia do Dzieiów Królów Judzkich y Izraelskich. Salomon napisał był trzy tysiące przypowieści, a tysiąc pięć pieśni. Pisał także Dzieła o wszystkich ziołach, o wszystkich zwierzętach, y sam narzeka, że wydawano Xiążki bez końca. Wszystkie te Xięgi, y zapewnie wiele innych, o których wiadomości nie mamy, zaginęły tak, iak Syryczyków, Egipcyan, y in-

Jos: x.
13.
2. Reg.
1. 18.

3. Reg.
iv. 32.
Ecc: 1.
2. 14.

innych wschodnich Narodów. Same Xiązki z tey starożytności pozostały te, które Bóg dyktował Prorokom swoim, y zachował przez szczegulnieyszą swoją Opatrzność.

Nie ma podobieństwa, żeby Izraelitowie uczyli się Xiąg Narodów obcych, których społeczeństwa unikali z tak wielką troskliwością; a ta nauka byłaby dla nich niebezpieczna; ponieważ nauczyliby się byli dziwacznych y niezbożnych baiek składających Teologią Bałwochwalców. Jakoż tak bardzo się niemi brzydzą, przynajmniej ludzie poczciwi, że niechcieli nawet wymawiać imion fałszywych Bogów,

gów, y jeśli się z nich które *Psal: xv: 4:*
wzięło w nazwiska właściwe; oni je odmieniali. *Sap: xiv: 27:*
Tak zamiast Esbaal, y Meribbaal, mówili Izbozeth y *Para: viii: 33: 34:*
Mifbozeth. zamiast Bethel, Bethawen, zamiast Beelsemen, Beelzebuch. Te bayki całą naukę fałszywych Religii zawierające, były zbiorem kłamstw przez długie podanie na dawnych prawdach nie jakie zasady mające zgromadzonych, które wymysłami swoimi przyozdobili Poetowie. Matki, y mamki nauczali ich dzieci od powicia, a na uroczystościach śpiewano je zamiast nabożeństwa. Mędrcy z pomiędzy Pogan widzieli dobrze, iż te baśnie dążyły tyl-

N ko

ko do pogardy Bóstwa, y zepfucia obyczajów, ale nie było sposobu zabieżenia złemu.

Izraelitowie sami byli, u których nie rozpowiadano dzieciom tylko prawdy zdolne do zaščzepienia w nich boiaźni y miłości Boga, zdolne do wycwiczenia ich w cnocie. Wszytkie ich podania były szlachetne y pożyteczne. Prócz prostego o powiadania, używali także przypowieści, y zagadek dla nauki prawd ważnych, mianowicie tyczących się obyczajów. Zwyczajem było u osób dowcip mających, zadawać sobie zagadnienia, iako widzimy z przykładów Samsona, y Królowy Saby.

Gre-

Grecy powiadaia nam to fa- *Plutarch:*
mo o swoich pierwszych
mędrzcach. Używali oni
baiek sposobem Ezopa, któ- *Comm:*
rych zmyślenie tak było o- *sept Sap:*
czywiste, że się nikt oszu-
kać niemógł. Takich w Pi- *Jud: ix.*
śmie dwie znajdujemy: ie- *8.*
dną Joathana Syna Gedeo- *4. Reg:*
nowego, drugą Joasa Króla. *xviii. 19.*
Wszelako te było szczegulne
ich używanie pod podobień-
stwem wziętych nauk, żeby w
krótkich słowach pod przy-
jemnemi wyobrażeniami,
zamknąć zdania obyczajno-
ści, któreby dzieci łatwiey
mogli pamiętać. Y takie są
Przypowieści czyli przyśło-
wia, których Xiegi Mądrości
są zbiorem.

Te przypowieści pospoli-
cie

N2

Jud: xiv.
14.

3. Reg.
x. 11.

cie wyrażano w wierszach, a wiersze układano dla śpiewania, zkad wnoszę, że Izraelitowie uczyli się także Muzyki. Sądę iá o tym z Greków, którzy wszystkie swoje nauki, wszystko pólór od Wschodnich wzięli. Owoż to pewna, że Grecy wszystkie dzieci swoje uczyli grać y śpiewać. Ta nauka ze wszystkich iest naydawniejza. Nim wynaleziono piśmo, pamięć wszystkich rzeczy wielkich zachowywała się w Pieśniach. Galowie y Niemcy ieszcze za czasu Rzymian mieli u siebie ten zwyczaj, a Narody Amerykańskie do tych czas go utrzymują.

Lubo u Zydów było Piśmo,

fmo, wiedzieli jednak, że się lepiej pamiętają słowa wierszem ułożone. Ztąd ta wielka troskliwość, którą mieli składania pieśni na to wszystko, cokolwiek się im znakomitego przytrafiło. Takie są dwie pieśni, które Mojżesz ułożył, jedną, po przeysciu morza czerwonego, drugą przed śmiercią swoją. zalecając zachowanie Prawa. Taka pieśń Debory, taka Matki Samuela, y tylu innych: a nadewszystko takie są Psalmy Dawidowe. Te Poesie cudowną w sobie zawierają naukę: pełne są pochwał Boga, pełne przypominania iego dobrodzieystw, pełne przykazań y wszystkich zdań, które człowiek po-

Exod:
XIII.

Deut:
XXXII.

Jud: v.
I. Reg.
II.

pocziwyy mieć powinien w różnych staniach życia swego. A tak nayważniysze prawdy y prawe zdania miłe z słowami, y głosem wchodziły w umysły młodzieży.

Otóż to był sprawiedliwy zamiar używania Pœezyi y Muzyki. Bóg, który stworzył piękne rozумы, y piękne głosy, chciał bez wątpienia, żeby ich używano na smakowanie w rzeczach dobrych, nie zaś napodniecanie namiętności nierządnych. Grecy nawet gatunek Rymopistwa Lirycznego, to jest: Hymny y Ody na pochwałę Bóstwa, y zaletę cnoty uznawali za naydawniysze y naylepsze. Rymy Dramatyczne zasadzaiące się tylko

Plat:

Leg:

ko na udaniu, a dążące do bawienia słuchacza przez poruszenie w nim namiętności, są późniyszym wynalazkiem. Przeto go niewiziemy u Zydów; a lubo Salomon w Pieśniach swoich zawsze czyni osoby różne rozmawiające z sobą, atoli tym iedynie końcem, żeby ich zdania wyrażał żywiey; nie zaś, żeby reprezentował akcyę, iak w Teatralnych sztukach. *in fine.*

Nic nam niepozostało z Muzyki Zydowskiej, ani wiemy, iakim u nich kształtem układano wiersze. Jeżeli iednak sądzić mamy z piękności słów o piękności głosów, musieli być wyborne, poważne, y gruntowne,

ne, a razem przyjemne y
 miłe: jeżeli zaś z skutków?
 1. Reg: Pismo zdaie się przyznawać
 XVI: 43: im skutki nadprzyrodzone.
 Widziemy, że muzyka łago-
 dziła złe duchy, czego dowo-
 dem jest przykład Saula, któ-
 ry miał się lepiej, gdy Da-
 wid grał na Arfie. Czytamy
 że głos muzyczny pomagał
 Duchowi Boskiemu porusza-
 jącemu Proroków; co się oka-
 zuie z przykładu tych, któ-
 rych Saul podług przepowie-
 dzenia Samuela napotkał, y
 2. Reg: x. z któremi on sam wpadł w
 święte zachwycenia radości;
 także z przykładu Elizeusza,
 który żądał, żeby mu kto
 4. Reg: przegrywał do prorokowa-
 III: 15: nia. Ma się to rozumieć, że
 muzyka uśmierzała umysły;
 któ-

które poburzał szatan z do-
 puszczenia Boskiego, a prze-
 ciwnie serca czyste y spo-
 koynie podnosiła ku Bogu,
 rozgrzewała ie, y sposobiła
 tym samym do przyjmowa-
 nia mocnych natchnien Du-
 cha iego. Grecy nam także
 powiadaia o dziwnych swej
 muzyki skutkach w uśmie-
 rzaniu namietności. Trze-
 ba albo zadać fałsz wszy-
 stkim dzieiom, albo też
 przyznać, że muzyka staro-
 zytna inaczej była porusza-
 jąca, niż nasza.

Nie przeto jednak była
 między niemi rzadka: Wszy-
 scy ją prawie umieli, y że-
 bym się nie oddalał od Izrae-
 litów, y niemówił iak tylko
 o tych, którzy między niemi
 z urzę-

z urzędu byli Muzykami, znaydowało się za czasu Dawida cztery tysiące Lewitów szczególnie do muzyki wyznaczonych, pod rządem dwóchset ośmiudzieściat ośmiu Nauczycielów, z których celniejzemi byli Afaf, Heman, y Iddythun tak często wzmiankowani w napisach Psalmów. Dawid sam był y wielkim Wierszopisem, y wielkim muzykiem, a wiadomo jest, iak wiele skłonności Królów, pomagają do wydoskonalenia kunsztów. Wielka różność była instrumentów dętych, iako to trąb y fletów: tudzież kotłów, y instrumentów o stronach. W nayeściejzym były używaniu Cinnor, y Nabel

Nabel z których Grecy zrobili Cynire y Nabę. A tak gdy Dawidowi daemy Arfę, czyniemy to tylko przez domysł. Mieli oni instrumenta o ośmiu y o dziesięciu stronach.

Z śpiewaniem łączyli tańce, to bowiem znaczy słowo chór, które łacinnicy wzięli od Greków, y które u nich znaczyło kupę taneczników jednakowo ozdobionych y odzianych. Śpiewali wszyscy razem, y tańczyli dobrawszy się podług płci y wieku, młodzi chłopięta, panienki, mężatki, y starcowie, nigdy się niemieszając iedni z drugimi. Owóż niemożna sądzić, żeby tańce Żydów nie były skromne. Czytając o chò-

chòrach pod czas procesyi, ktòrà Dawid uczynił przenosząc Arkę do Syonu, y pod czas wielu zdarzonych zwycięstw, znaydniemy, że Panny wychodziły z miast śpiewając y tańcząc.

Nie widzę nigdzie, żeby Izraelitowie mieli szkoły publiczne, ani żeby ich młódź oddalała się z domu od Rodziców swoich dla nabycia nauk. Nie pozwalało im tego życie ich pracowite. Rodzice potrzebowali swych dzieci do pomocy w pracach do których ie od młodości przyzwyczajali. Tak nazwisko szkoła znaczy w Greckim ięzyku swobodę, iakoby mieysce, gdzie się ci zgromadzaia, ktòrzy niema-

i ac

i ac pilnego interesu, szukaia uczciwego bawienia się; a słowo łacińskie *ludus* znaczące grę, na też same wychodzi rozumienie. Sądzę za tym, że naywiększa część nauk nie na czytaniu ale na zabawach y rozmowach z Oycami y Starcami zafadzoną była.

Rodzice byli obowiązani nauczać swoje dzieci wielkich rzeczy, ktòre Bóg dla nich y dla ich Oyców poczynił. Y dla tey to przyczyny Prawo tak często im zalecało wykladać dla swych dzieci przyczyny uroczyści, y innych obrządków Religii. Przeto te nauki do rzeczy, widocznych przywiązane, a często powtarzane nie mogły

gły

gły nie być gruntowne. Nauczali ich także tego wszystkiego, cokolwiek należało do rolnictwa, łącząc swe nauki z ustawiczną praktyką. Wątpić nie można, żeby w tey umiejętności nie byli doskonałemi, kiedy przez tyle wieków iedyną ich była zabawa. Jakoż, lubo u nas lud tylko prosty, y gruby bawi się rolnictwem, więcej atoli w nim ma wiadomości daleko pożyteczniejszyeh dla Narodu ludzkiego, niżeli owi gospodarze z Xiążek, których za mędrzców poczytuia. Y gdybysmy to tylko brali za umiejętność, co się znayduje w pismach; tyle nam dawni y terazniejszy Auktorowie napisali o Rolnictwie

nictwie, że możemy dobre o nim mieć mniemanie.

Owoż Izraelita, który przez podanie swych Ojców, y przez swoje własne doświadczenie nauczony był Religii swoiey, Praw do których swe życie powinien był stosować, y Historii swego Narodu; który umiał sam dla siebie starać się o wszelkie potrzeby, który się doskonale znał na różnych gatunkach ziemi, na drzewach, y ziołach tey ziemi właściwych, iak ie zasadzać y szyć, y w którym czasie, iak zabiegać różnym trafunkom psuącym owoce ziemne, iak ie zbierać, y na czas długi chować, który wiedział naturę bydlat, ich kar-

karmią, choroby, lekarstwa, y tyle innych rzeczy podobnych, między nami od wielu tych, co się nazywają ludźmi uczciwemi, albo uczonemi, nieznanych; ten zacny Izraelita, zdaiemi się, bardzo ~~był~~ ~~wart~~ człowieka wychowanego wpośród Prawnych albo Ekonomicznych, albo w sprzeczkach naszych szkolnych. Przyznać albowiem potrzeba, że czasów późniejszych nazbyt oddzielono nauki ciekawe od nauk pożytecznych, staranie o dowcipie y obyczajach, od starania o interefsach, y zdrowiu. Większa część, którzy poleruią swój rozum y pamięć, nazbyt zaniedbują swe ciało, y stają się nie-

zdo-

zdołnemi do wszelkich czynności siły potrzebujących, y do wszelkich prac ciężkich. Wielu też przez Muzykę, Poezyę y inne ciekawości wpadaia w taką miękość, że przy wielkim rozumieniu o swoim pięknym dowcipie, y mniemanym tałencie, prowadzą życie gnuśne, prawdziwie pogardy godne.

Byli atoli niektórzy Izraelitowie szczegulniey do nauk przywiązani, których według naszego nawet rozumienia można było Mędrzami nazwać. Czytamy, że za Dawida znaydowali się w Pokoleniu Jfsachar ludzie mądrzy, którzy znali się na każdym czasie, y nauczali Izraelitów, co byli czynić

O po-

2. Par:
XII, 5a.

Malac:
II. 7

powinni. Tłumacze rozumieją, że to byli Astronomowie, którzy ustanawiali czas świąt, y cały porządek roku. Malachiasz Prorok mówi ogólnie o wszystkich Kapłanach, że ich wargi strzegą umiejętności, a w ustach ich szukaia nauki. Nayszczegulniejza ich zabawa była nauczać Prawa Boskiego na zgromadzeniach, które bywały w kòżdym mieście w dzień Szabasu. Grecy nazywali te zgromadzenia Synagogą, albo Kościołami; ponieważ iedno y drugie nazwisko prawie toż samo znaczą. Na tychże zgromadzeniach wolno było y inszym ludziom uczonym nauczać, mianowicie tym, których

V. Orig:
contr:
Cels: l.
4. p.
182.

uzna-

uznawano za Proroków od Boga natchniętych. To były publiczne Izraelitów szkoły, gdzie nauczano nie umiejętności ciekawych, ale Religii y obyczajów; gdzie uczniami byli osoby młode, lub też niektórzy próżniacy, ale naród cały.

Kapłani tylko sami y Prorocy wdawali się do pisania Xiąg: mianowicie Historyi. Toż samo było y u Egipcyan. Ich Kapłani oddaleni od wszelkich spraw ludzkich, prowadzili życie ostre w wielkiej odludności, a całą ich zabawą było słuzenie Bogom, y uczenie się mądrości. Dni przepędzali na sprawowaniu urzędów Religii, a nocy na dociekaniu

Jos:
cont:
Ap: l.
c. 2.

O2

Ma-

Matematyki, tę bowiem umiejętność nazywali umiejętnością rzeczy niebieskich. Oni tylko sami pisali Historią. Owoż y Rzymskie Historie naydawnieysze, były dzieie roczne ich Kapłanów.

Widziemy w Historii Pisma świętego charakter ich Auktorów. Zdaie się, że to byli Mężowie arcy poważni y mądrzy, starcowie wielkiego doświadczenia, osoby dobrze znające się na interesach. Nie widać tam ani próżności, ani podehlebstwa, ani chęci popisywania się z dowcipem, gdy tym czasem pokazują się te wszystkie przywary u Greków, u których każdy miał wolność pisanja, a większa z nich część

fzu-

szukała tylko albo swej chwały własnej, albo chwały Narodu. Historycy Izraelcy nie wydaia swego imienia, y nic nie zamilczaią, co dla nich, lub dla ich Xiążąt jest z nieślawą. Auktorowie Historii Dawida, tak dokładnie opisali jego zbrodnią, iak żadney inney jego sprawy.

Nie czynią ani Przedmów, ani wstępów, same tylko zdarzenia opisuią, ile być może iasno, niemieszaiąc ani uwag, ani rozumowania. Uważaiąc atoli, znaydujemy, że z dziwnym rozsądkiem czynili wybór dzieiów, które naylepiey im służyły do ich zamiaru. Dla tego Historie ich są arcy krótkie. Wszelako co do rzeczy ważnych

ných wchodzą w naydrob-
nieysze rozbieranie, y wy-
stawiają czyn przed oczy
czytelnikowi w nayżyw-
szym opisanu. Pokazuje się,
że umyślnie odcinają uwagi,
y dobitność, albowiem do-
brze ich umieją zażywać,
kiedy chcą, żeby przez swo-
ie mowy poruszyć. Tak
Moyżesz wynosi y rozszerza
w swoim Deuteronomie z
wymową naywspanialszą
naygruntownieyszą, y nay-
wyższą to wszystko, co pro-
sto tylko wyraził w swych
poprzedzających Xiegach.
Tak Jzaiasz Prorok bez zad-
ney dosady opowiada zbicie
Sannacheryba, które prze-
powiadał wyfokim stylem
Poetycznemu równaiącym
się. Nie-

Jsa:
xxxvi.

Niemniey dobrze pisali
Zydzi, y w innych wszy-
stkich rodzajach. Prawa ich
są pisane kròtko, y iasno.
Nauki moralne zawarte są w
zdaniach kròtkich, przyiem-
nym ozdobionych Krafo-
mòwstwem, y umiarkowa-
nym stylem wyrażone, co
wszystko służy do łatwiey-
szego zatrzymania ich w pa-
mieci. Nakoniec ich Rymo-
pistwo jest wyfokie: wyobra-
żenia w nich są żywe, podo-
bieństwa śmiałe, wyrazy
szlachetne, ozdoby rozma-
cie na podziw dobrane. Lecz
żeby się należycie mogło
mòwić o ich wymowie, y
Rymopistwie, Xiege by o
tym całą napisać potrzeba.

A lubo oni pisali z nat-
chnie-

chnienia Boskiego, nierozumieniem jednak, żeby całą ich wymowę natchnieniu temu przypisywać należało. Byli natchnieni, żeby nie nie mówili, tylko co jest prawda, y żeby nie używali słów tylko, które są zdadne podług głębokich zamiarów Boskich, ale w reszcie Duch święty używał ich właściwego wyrazu, co się pokazuje z różności stylu Proroków, a jeszcze więcej ztąd, że ich sposób pisania wspólny im był z świeckimi naydawniejszemi Pisarzami. Homer, Herodot, Hypokrat opowiadaia iednakowym, iak oni, sposobem. Hesiod także prawie naucza, iak oni. Elegie Teogryi, y Salona wielkie

*Ap: Demost de
fals. leg:
& alibi.*

kie mają podobieństwo do upominaniów Moyżesza, y Proroków. Widziemy w Pindarze y w Chórach tragedyi taką śmiałość, y różnokształtność, iaka jest w Pieśniach Salomonowych. Im są dawnieyszy Pisarze Grecy, tym są podobnieyszy do Żydów, tak w gatunkach stylów podług rodzaju dzieł, iako też w krótkości y właściwości wyrazów.

Niech wierzy, jeśli się komu podoba, że Żydzi tak pisali, przez samą tylko moc ich dowcipu, y że ich prawy rozsądek odrzucał, cokolwiek do iakowego dzieła niezdatnym być uznawał, a przybierał, co było właściwym do nauki, lub poruszenia,

nia. Co do mnie, widząc, że tak statecznie zachowywali różność stylów, y tak przyzwyczajenie używali wszelkich ozdób prawdziwey wymowy, wolę trzymać, że mieli niektóre prawidła wybrane z doświadczenia swych Ojców, bądź na piśmie zostawione, bądź przez podanie tylko Mędrzców im dochowane. Nie rozumiemy żeby Grecy byli wynalazcami wymowy y Rymopistwa. Oni naywięcej tylko wynaleźli nazwiska figur, y ten iezyk kunsztu, który składał umiejętność Grammatyków y Retorów, a nigdy nieutworzył ani Mówców, ani Pœtów. Grunt tych umiejętności, był wynaleziony przed
nie-

niemi. Już to świat dosyć był stary. Trzy tysiące lat upłynęło przed Salomonem; życie ludzi do czasu owego bywało długie, a grube Narody ieszcze niepuścizyli kraiów, w których kunszt, y umiejętność brały swoy początek.

Mówiąc o Zydach wpo-
wfzechności, będąc tak do-
brze wychowani, y urodzeni
w kraiu, gdzie ludzie z przy-
rodzenia są dowcipni, nie
mogło im zbywać na oby-
czainości: Nie należy albo-
wiem rozumieć, że obyczay-
ność zgodzić się niemoże z
wieyskim y pracowitym ży-
ciem. Owfzem przykład
Greków dowodzi nam prze-
ciwney rzeczy. Ja tu oby-
czay-

XVI.
Obyczay-
ność
Izraeli-
tów.

czayność biore w ogulności za to wszystko, co nas różni od grubych Narodów; z iedney strony ludzkość, przyjemność, okazywanie przyjaźni, y uszanowania w społeczeństwie życia; z drugiej, roztropność w sprawach, subtelność, y delikatność w postępowaniu, to jest: co nazywamy Polityką.

Co do ludzkości Grecy, powiększey części żyjąc w Rzeczypospolitey, gorliwi o wolność swoją, wszyscy się mieli za równych, oświadczenia ich kończyły się na okazywaniu szacunku y przyjaźni, w czym ich naśladowali Rzymianie. Ludzkość Wschodnich bardziey do naszey była podobna, y więcey
czci

czci oznaczała. Postępowali iak z Panami, którym chcieli oddać uszanowanie. Oświadczały im swoje usługi, kłaniali się aż do płaszczenia się im u nóg, co pismo czcią nazywa.

Taki był zwyczaj u Żydów wprzód ieszcze, niżeli Królów mieli, owszem od czasu Patryarchów, co napewniey wzięli z obyczajów Sąsiedzkich Narodów oddawna poddanych Panom. Nie było to żadną nieobyczaynością, nazywać się *ty*: cała starożytność tak mówiła, iako ieszcze mówi y teraz wielka część narodów na świecie. Dopiero to przed upadkiem Państwa Rzymskiego zaczęto używać *wy*,
mò-

mówiąc do iedney osoby. Pospolicie, gdy się witali, ieden drugiego całował. Zamiast co my przez ufzanie wchodząc na miejsca święte odkrywamy głowy, to oni zrzucali obowie, iak ieszcze y teraz czynią niektórzy Wschodni: przeciwnie odkryć głowę, było to znakiem żałoby.

Widziemy przykłady witań w witaniach Rutty, Abigali, Judytty, y Zony Tekuowej, które użył Joab dla przyzwania Absalona. Wszystkie te przykłady, są kobiet, pospolicie pochlebniejszych niżeli męszczyzny. Mowa ich była skromna stosująca się do wstydu; ale w sposób różny od naszego

Rut: 11.

11. 13.

1. Reg:

xv. 23.

41.

Jud: 11.

5. 6.

2. Reg:

xiv. 9.

17.

szego. Zamiast uryny, mówili woda nóg, zamiast wypróżnić się, okryć nogi; a to dla tego, że w takowych akcyach wykopawszy dołek w ziemi, okrywali się płaszczem. Części, które wstydmianować zabrania, nazywali udem. Z drugiej strony, mieli niektóre wyrazy *Deut. xxiii. 14.* podług nas bardzo grube, osobliwie mówiąc o poczęciu, y o rodzeniu dzieci, o płodności, lub niepłodności niewiaśc, a pewne tajemne iedney y drugiej płci choroby bez żadney ogródki wymieniały, które my obwiiamy w uczciwsze wyrazy.

Cała ta różnica pochodzi szczegulnie z odległości miejsc y czasów. Wielka część

część słów które się nam zdają podług używania teraznieyszego naszego ięzyka mniej przyzwoite, były niegdyś uczciwe, ponieważ insze miały znaczenia. Jeszcze y teraz Narody wschodnie, osobliwie Machometanie śmieszna zachowują delikatność, mówiąc o niektórych nieczystościach, które się nie nieściągają do obyczajów, gdy tym czasem z wszelką rozprawiają wolnością o naybezecnieyszych rozkoszach. Xiegi Pisma mówią daleko wolniej, niż my o tym, co się tycze istoty małżeństwa, ponieważ nikogo niebyło między Izraelitami, ktoby od tego stanu stronił, y że

Pisa-

Pisarze byli to ludzie poważni y pospolicie Sędziwi.

Co do roztropności, polityki złey lub dobrej, zreczności, ulegania, podstępów, y intryg dworskich, Historia Dawida y Saula tyle nam dostarcza przykładów, iak żadna inna, któraby mi była wiadoma.

Zycie wygodne y swobodne złączone z pięknością kraiu wabiło ich do uciech; ale ich uciechy były przyjemne y łatwe, z niczego innego tylko z uczt, y muzyki składające się. Uczty, iak już mówiłem kończyły się na prostych potrawach, które u siebie w domu mieli, y na muzyce, która ieszcze mniej ich kosztowała, po-

XVII.
Uciechy.

P

nie-

nieważ wielu umieli sami
 śpiewać y grać na instrumen-
 tach. Starzec Bercelai te tyl-
 ko dwa gatunki uciechy li-
 czył, gdy mówił, iż nadto
 był sędziwym, żeby mógł
 smakować w życiu: a Ekkle-
 zyastryk te złączenie dwóch
 uciech, porównywa z szma-
 ragdem w złoto oprawio-
 nym. Tak y Ulisses otwar-
 cie u Feniyczków wyzna-
 wał, że nieznał inney szczę-
 śliwości, prócz tylko iedney
 uczty przy odgłosie muzy-
 cznym. Widziemy też same
 uciechy w grożeniach, które
 czynią Prorocy tym, którzy
 ich na złe używali. Ale ci
 ieszcze przydają zbytek wi-
 na, korony z kwiatów, y
 perfumy, co wszystko wi-
 dzie-

2. Reg.
 XIX.

10.

Eccle:
 XXXII.
 78.

Amos IV.

Isa: V.

12.

Isa:

XXVIII.

2. Sc.

dziemy, że było we zwy-
 czaju w Greków y Rzymian.

Rozgatunkowanie parfu-
 mów, których używali Zy-
 dzi, widzimy w Pieśniach,
 y na wielu innych mieyscach
 Pisma, a szczegulniey w Pra-
 wie, kiedy przepisuie, iakie
 gatunki perfumów iednych
 suchych, a drugich ciekłych
 wchodzić mają w kadzidło,
 które się powinno ofiarować
 Bogu. Balsamy, które na tym
 mieyscu są wyrażone, by-
 ły naywońniejse ze wszy-
 stkich iakie do owego czasu
 znano, nim były wynalezio-
 ne ambra y piżmo.

Mieli upodobanie iadać w
 ogrodach w cieniu drzew y
 w chłodnikach: naturalna
 albowiem jest w kraiach go-

P2

ra-

racych szukać chłodu. Y tak gdy Pismo chce wyrazić czas pomyślności, mówi, że kòzdy iada y piia w winnicy swoiey w cieniu Palm swoich. Ktòre drzewa są owocowe, nayfzerfze liścia mające.

Przykładanie się do pracy rolniczey, niedozwalało im sprawować zawfze uczyty, y codzien używać rozrywek, iak teraz czyni więkfsza część bogaczów; lecz tylko do tego służyło, że też rozrywki, stawały się dla nich milsze. Mieli więc wyznaczone czasy na uciechy. Dni Szabasu, y wszystkie inne uroczystości Prawem przepisane; wesela, działy, zdobyczy po zwycięstwach; żniwa,

wa, y winobrania w kòżdym powiecie, gdzie sąsiedzi zgromadzali się ku pomocy iedni drugim. Wiemy, że uroczystości Bachusa, y Cerery zaczynały się u Greków od takichże famych rozrywek, których ślady ieszcze y po dziśdzień daia się widzieć między ludem wieyskim. Izraelitowie niemieli widowisk światowych; przedstawiali na obrządkach Religii, y na okazalosciach ofiar, które musiały u nich odprawować się z wielką wspanialością, gdy Kościół był naypyfznieyszym budynkiem w całym kraiu, y gdy do służenia w nim było wyznaczonych trzydzieście y dwa tysiące Lewitów.

*Isa: xvii
10.*

Nie

Herod:
III.

Nie znayduię ia u nich ani grów, ani polowania, które u nas poczytane są za naywiększe rozrywki. Co do gry, zdaie się, że o niey cale nie wiedzieli, ponieważ nawet iej nazwiska nie ma na żadnym mieyscu w Piśmie. Jeżeli prawda, co pisze Herodot, już na ów czas gry były wynalezione od Lidyńczyków. Lecz ieszcze y teraz Arabowie, y inni Wschodni, w żadne gry niegrywiają, w które traf wchodzi, przynaymniey kiedy Prawo swoje zachowują. Co do polowania bądź na zwierze, bądź na ptaki, te niebyło nieznane Izraelitom; ale zdaie się, iż się nim bawili niedla rozrywki, lecz raczey dla

żyte

pożytku, ażeby mieli ztąd pokarm, y ochronili zboża y winnice od szkody. Często albowiem wspominają o sieciach, y siłach, ale nigdzie niema wzmianki ani o psach, ani o myśliwych, nawet u Królów. Bez wątpienia stabiliby się byli nienawisnemi, gdyby byli chcieli uganiać się za zwierzem po uprawnych rolach, y chować bestye przynoszące szkodę. Wielkie łowy zimnym tylko przystoiają krajom, gdzie są obszerne puścynie, a ziemie nieuprawne.

Po uciechach mówmy o żałobie, y o znakach smutku. Starożytni brali żałobę nie tylko z okoliczności śmierci którego z krewnych swoich; ale

XVIII.
Żałoba.

ale zawsze, ile razy im tylko nieszczęście iakie przytrafiło się; a żałoba ich nie na samej tylko odmianie odzienia zależała. Przyczyny żałoby były klęski publiczne, morowa zaraza, powłzechny nieurodzaj, naziędzy nieprzyjaciół, nieszczęśliwości prywatne, śmierć krewnego lub przyjaciela, tudzież gdy krewny, albo przyjaciel niebezpiecznie chorował, albo się dostał w niewolę. Na koniec kiedy kto był oskarżony o iaką zbrodnią.

Znaki żałoby u Izraelitów były rozdzierać suknię na tych miast, iak tylko nieszczęśliwa iaka doszła wiadomość, lub gdy się kto znajdował przytomny wielk-

kiedy iakiey niegodziwości, na przykład bluźnierstwu, y innym zbrodniom naprzeciw Bogu; bić się w pierś, zakładać ręce na głowie, odkrywać ją, y zamiast perfumów, któremi się posypowano w czasie radości, posypować ją popiołem lub prochem; nakoniec golić brodę y głowę. Rzymianie przeciwnie mając zwyczaj golenia włosów, zapuszczali je pod czas żałoby.

Pòki trwała żałoba, nie namaszczano się wonnemi olejkami, ani się umywano; ale noszono odzienie brudne, podarte, lub wory, to jest: suknie ciasne bez fałdów, a zatym nieprzyjemne. Nazywali je także włosiennicami,

mi, że były robione z włosów ostrych, lub podobney iakiey materyi prostej y grubey. Chodzili w tedy bośo, y z odkrytą głową, ale twarz zasłaniali. Częstoć obwiali się płaszczem, żeby nie patrzyli na świat, y ukryli łzy swoje. Do żałoby poślączyli, to jest: albo nic cał nieiadali, albo aż po zachodzie słońca, y to bardzo pospolite potrawy, iako to chleb y iarzyńy, a niepiłali nic prócz wody.

*Thr: II.
10.*

*1. Reg:
ult.*

Zamykali się, y siedząc na ziemi, lub na popiele leżąc, głębokie zachowywali milczenie, które tylko przerywali głosem żałosnym, y nuceniem smutnych pieśni. Żałoba po umarłym trwała pospo-

spolicie przez dni siedm: czasem ią przeciągano przez cały miesiąc, iako po Aaronie y Moyżesz; czasem aż do siedmiu-dziesiąt dni, iako po Patriarſze Jakobie. Ale znaydowały się wdowy, które zostawały w żałobie przez całe swoje życie, iako to Judyta, y Anna Prorokinia.

*Ecccl: xxii. 13.
Num: xx. 30.
Deut: iii. 4. 8.
Gen: 2. 3.*

Owoż ich żałoba nie była iak nasza prostym tylko obrządkiem, które sami tylko maiętnieyszy porządnie zachowują; ale zawierała w sobie wszystkie istotne skutki prawdziwego żalu. Osoba albowiem zostająca w utra- pieniu, niema żadnego starania o strojach y o chędoſtwie, ledwie się chce poſilić, nic niemówi, a jeśli się odezwie,

to

to tylko z żalem y narzekaniem, niewychodzi na świat, y wszelkich rozrywek unika. Widziemy tenże sam sposób żaloby nietylko u Izraelitów, Greków, Rzymian; ale też y u innych wschodnich narodów daleko późniejszy, ponieważ S. Chryzostom za czasów iezcze swoich, opisuie ią prawie takąż samą. Ja wierzę temu, że się znajdowali, którzy grali komedya, kiedy niewiele czuiąc smutku, wszystkie odbywali zwyczaje, ale przynajmniej prawdziwie strapieni, mogli z wszelką wolnością uczynić zadość bólesci swojej.

Za tym mówiąc ogólnie, Izraelitowie y wszyscy starożytni naturalnieyszymi od nas

Chrysof.
ad De-
metr: de
com:
punkt:
t. 6.

nas byli, y nieprzymuszali się tyle do okazywania powierzchownie czucia swego. W radości tańczyli y śpiewali; w smutku płakali, y ięczeli, w strachu wyznawali boiaźń swoją, w gniewie niekryli się z urazą. Homer y Poetowie tragiczni, wszędy nam tego przykłady dają.

Zobacz żal Achillea przy śmierci Patrokla, a w Sofoklu wyrazy bólesci Oedyppa y Filokteta. Filozofia, a potem Chrześcianizm poprawili tę powierzchowność w tych, którzy mają dobre wychowanie, y obyczayność. Wprawieni są od młodości mówić iak Bohatyrowie, lub iak święci. Wszelako wielka część nielepiej się ma w grun-

gruncie. Przestaie na pokrywaniu swych namiętności, nie zwyciężając ich, ani nawet chcąc z niemi walczyć.

XIX.
Pogrzeby.

Pogrzeby nioddzielne są od żałoby. Wszyscy starożytni wielkie o pogrzebach mieli staranie, y poczytali za nayokropnieysze przekleństwo, żeby ciała ich lub osób ukochanych były wystawione na pożarcie zwierzętóm y ptakóm, albo żeby nieopogrzebione gnijąc zarażały żyjących. Przeciwnie zaś było to pociechą odpoczywać w grobach Przodków swoich. Zamiast co Grecy palili ciała, dla chowania popiołów, to żydzi pogrzebali pospółstwo, a znakomitsze osoby nabalsamowawszy składali

dali w grobach. Czasem na trupach palili kadzidła. Czytamy o pogrzebie Azy Króla Judzkiego, że był położony na łożu napełnionym parfumami przedniey roboty, y że na nim palono wielki ogień, a z innych mieysc pokazuje się, że to było zwyczajem. Balsamowali tymże prawie sposobem, co y Egipcyanie, namaszczając ciało olejkami wysuszającymi, potym ie składali w grobach wykutych w opokach tak sztucznie, że niektóre mieli drzwi zamykające się na biegunach z iedneyże sztuki zrobionych. Niektóre z nich ieszcze do tych czas widzieć można. Kòżdy miał tablicę z kamienia iednostaynego, na

2. Paral: xvi. 14.

2. Paral: xxi. 19.

Jerem: xxiv. 5.

na ktòrey ciało iego kładziono.

2. Reg:

III. 34.

Jerem:

IX. 17.

Prowadzący do grobu szli w żałobie, y głośno płakali zmarłego, iak się z pogrzebu Abnera okazuje. Nie ktòre niewiaſty miały iakoby zarzemioſſo płakać w tych zdarzeniach, a do płaczu łączono flety, ktòrych głos ieſt żałośny. Na koniec układano pieśni, ktòre ſłużyły na mieyſcu mów pogrzebowych oſobom znakomitym, ktòrych śmierć była nieſzczęśliwa. Taka była pieśń, ktòrą Dawid ułożył dla Sawła. Taka Jeremiaſza Proroka złożona dla Joziaſza.

2. Reg:

I. 17.

1. Paral:

XXXV. 25.

Lubo pogrzeby były obowiązkiem pobożności, żaden atoli obrządek religii weń nie-

niewchodził, owſzem uczynek to był całę ſwiecki y wſzyſtkie oſoby do niego wchodzące zmazanemi czynił, aż póki nie zoſtały oczyszczzone, ponieważ ciała umarłych albo ſą zgniłe, albo bliſkiey zgniliznie podległe, a przeto Kapłani nie tylko niepotrzebni byli na pogrzebach, ale nawet niewolno im było znaydować ſię, prócz na pogrzebach krewnych ſwoich. Kiedy Joziaſz chciał wykorzenić bałwochwaltwo, rozkazał dla wiekſzego obrzydzenia y wſtretu palić na Ołtarzach Bożyſzcz koſcie fałszywych Kapłanów. Czyniono ofiary za umarłych, to ieſt: za odpuszczenie ich grzechów,

Levit:

XXI. 4. 3.

2. Paral:

XXXIV. 5.

2. Mach:

XII. 43.

Q

iako

iako uczynił Judasz Machabeusz. A Chrześc za umarłych, o którym wspomina S. Paweł, był to nie iaki obrządek kąpienia się y oczyszczenia, które tak pożytecznym być rozumiano, iak y modlitwy.

XX. To jest co się tycze życia y obyczajów Izraelitów. Pòjdźmy teraz do Religii y stanu politycznego. Co do Religii nie będę się rozściagał z wykładaniem ich wiary. Powińniemy o niey wiedzieć, ponieważ w naszej jest zamknięta. Uczynię tylko uwagi, że nie które prawdy, iasno, gdy tym czasem inne ciemno tylko były im objawione, aczkolwiek objawione były.

v. Jos:
son: Ap:
l. 2. c. 8.
Deut: iv.
39. 6. 4.

Po-

Poznawali dostatecznie, że Bóg jest tylko jeden, że on stworzył niebo y ziemię, że wszystkim rządzi przez swoją opatrność, że nie należy prócz w nim jednym pokładać ufności, że trzeba szczerze od niego spodziewać się wszelkiego dobra, że on wszystko widzi aż do skrytości serca, on wewnętrznie porusza wolę człowieka, y kieruje nią, podług swego upodobania, że wszyscy ludzie rodzą się w grzechu, y do złego są skłonni, że wszelaką człowiek może czynić dobrze przy pomocy Boskiej, że wolnym jest, y od wyboru iego zawisło czyścić źle lub dobrze, że Bóg jest naysprawiedliwsiy, y

Psal: 103. 126.
Psal: 6.
70.
Isai: xxxvi.
Jerem: xvii.
Psal: 93.
138.
3. Reg: viii. 39.
1. Reg: x. 40.
Prov: x. 12. 1.
Psal: 50.
7.
Gen: vi. 5.
Psal: 51.
4.
Deut: xxx. 6.
Ezech: xxxvi. 27.
Deut: xxx. 19. 20.

Q2

karze

Psal: 17. karze lub nadgradza podług
50. zasług, że jest pełen miłosier-
Psal: 61. dzia, y odpuszcza grzechy
13. tym, którzy za nie z ferca
Ex: III. żalują. Ze sądzi wszystkie
46. sprawy ludzkie po ich śmier-
Deut. ci, z kąd wynika, iż dusza
xxxii. 12. jest nieśmiertelna, y że jest
Psal: 72. inne życie.
17.

Wiedzieli także y to, że
xx. 2. II. Bóg przez szczególną dobroć
ix. 12. swoją wybrał ich z pomię-
14. dzy ludzi, ażeby byli iego
Sap: II. wiernym ludem, że z mię-
23. dzy nich z pokolenia Judy, a
Deut: VI. z Rodu Dawida, miał się na-
6. 7. 8. rodzić Zbawiciel, miał ich
ibid: IX. od wszystkiego złego uwol-
*56.*nić, y przyprowadzić wszy-
Gen: stkie Narody do poznania
XLIX. 10. prawdziwego Boga. To jest
2. Reg: co poznawali iasno, y co by-
vii. 11. ło
Psal: 21.
28.
Psal: 71.
1.

ło materią nayswycza-
 nieyszą ich uwag y modlitw.
 To jest owa mądrość wyso-
 ka, która ich różniła od
 wszystkich Narodów ziemi.
 Ponieważ co u innych fami-
 tylko mędrzcowie poymo-
 wali nie które prawdy, y to
 niedoskonale, y z wielką
 zdań różnością, to u Izraeli-
 tów wszyscy aż do niewia-
 st y niewolników posiadali te
 naukę, wszyscy jedno rozu-
 mieli.

Prawdy nie tak iasno im
 ogłoszone, te były: że w Bo-
 gu są trzy osoby. Ociec Syn
 y Duch Święty. Ze Zbawi-
 ciel, którego oczekiwali,
 miał być Bogiem y Synem
 Boskim, że miał być razem
 Bogiem y człowiekiem; że
 Bóg

*Jsa: XI.**1. 10.**Ezech:**xxxiv. 23.**Deut: IV.**6.**v. Orig:**contr:**Cels:**Jos: II.**in App,**6.**Gen: 1.**26.**Psf: 52. 6.**Prov:**xxx. 4.**Jsa:**XLVIII. 16**Psf: 2. 7.**Psf: 44.**7. 8.*

Gen: Bóg niedawał ludziom łask
 xxii. 18. swoich y pomocy potrzebney
 Jsa: liii do wypełnienia Prawa, tyl-
 11. ko przez Zbawiciela y przez
 Jb: v. 6. wzgląd na iego zasługi. Ze
 Jsa: lx. miał śmierć ponieść dla zgła-
 18. dzenia grzechów ludzkich;
 Lxiv. 4. że Królestwo iego będzie,
 Tob: xiii. całe duchowne; że wszyscy
 21. &c. ludzie zmartwychwstaną, że
 Job: xix. w życiu przyszłym dobry
 26. odbiorą prawdziwą zapła-
 te, a zli prawdziwą karę.
 Dan: xii. Wszytkiego tego naucza sta-
 2. ry Testament, ale nie tak
 Sap: iii. wyraźnie, żeby wszytek to
 1. &c. lud mógł poymować. Je-
 vi. &c. fzcze albowiem ludzie nie
 Tob: ii. byli zdolni znieść tak wyfo-
 11. 18. kiej prawdy.
 iv. 2. 3.

Ale podług moiego zamy-
 słu, mam tylko to wyłożyć,
 w czym

w czym ich powierzchowne
 Religii obrządki, różniły się
 od naszych zwyczajów. Oni
 jeden tylko mieli Kościół, y
 jeden Ołtarz, na którym
 wolno im było czynić ofiary
 Bogu. Było to znakiem wi-
 docznym iedności Bóstwa, a
 dla wyobrażenia iego nay-
 wyższego maiestatu, Kościół
 ten był naywspanialszym
 budynkiem w całym kraju.
 Nie był to ieden budynek, iak
 po większey części są nasze
 Kościoły, ale było to wielkie
 zabudowanie zawierające o-
 prócz Kościoła, dziedzińce
 galeryami y innemi otocz-
 ne pokojami, które Kapła-
 nóm y Lewitóm służyły do
 sprawowania różnych urzę-
 dów. Kościoły infzych na-
 rodów,

rodów, iako to Egipcyanów, y Chaldeyczyków były także otaczane wielkimi budynkami, y obfzerne zajmowały place, na których oni zawsze zafadzali drzewa, a zaś Izraelitowie żadnego drzewa nie cierpieli w opasaniu Kościelnym, dla zupełnego uniknienia od zaboboności lasów, które Poganie mieli za poświęcone.

Sam Kościół miał długości sześćdziesiąt stóp, a trzydzieście szerokości, nie licząc Świątyni w zdłuż y w szerz mającey stóp trzydzieście. Cały Kościół miał wysokość na stóp czterdzieście pięć y puł. Wchodząc do Kościoła był przyfionek, na którym wznosiła się wielka wieża

za, wysoka stóp sto osimdziesiąt, a szeroka stóp trzydzieście. Zostawuję Medrzcom sądzić o tych proporcjach. Tych zaś, którym się Kościół może zdawać małym, proszę, ażeby uważyli, że nigdy weń Lud nie wchodził. Sami Kapłani, y to tylko ci, na których przypadała kolej sprawowania urzędu, w godziny wyznaczone rano y w wieczór dla zapalania lamp, ofiarowania chlebów, y kadzidła, ci sami mówię Kapłani wchodzili do Kościoła; do Świątyni zaś, gdzie się znajdowała skrzynia Przymierza, sam najwyższy Kapłan, y to szczególnie raz na rok wchodził.

Cały Kościół wraz z Świątynią

Job 120.
Job. 20

... 40.
... 20.
... 20.
... 30 1/2

... 20.

Cæna-
cula.

tynią wykładany był Cedrem wytworną ręki snycerskiej robotą ozdobionym, y złotą cały pokrytym blachą. Zewnątrz był otoczony dwoistym cedrowym króżgankiem dwa piątra czyniącym, gdzie wiele znajdowało się apartamentów do różnego użycia służących. Przed Kościołem na wielkim dziedzińcu stał Ołtarz Całopalenia w kwadrat robiony, szerokości y długości trzydzieście, a wyfokości piętnaście stóp mający, na którym Kapłani przez pochyłość niemającą wschodów wstępowali, dla układania na nim drew, y przywiązywania Hostyi. Na tymże dziedzińcu stało dzieśień wanien wielkich

kich miedzianych, na kołowrotach, dla posuwania z jednego mieysca na drugie postawionych, y ta wielka wanna stojąca na dwunastu wółach, którą Pismo nazywa morzem miedzianym.

Dziedziniec ten był mieyscem Osiarników, mianowicie plac między Ołtarzem y Przyściakiem. Osoby albowiem świeckie czyniące ofiary, mogły się zbliżać aż do Ołtarza, dla oddawania swych ofiar y zarzynania onychże. Na wschodach Przyściaku, gdzie było wejście do Kościoła, stawali Lewitowie, którzy śpiewali y grali na instrumentach muzycznych. Dziedziniec Kapłanów opasany był galeryami,

2. Par: III
v. Ezech:
XL. &
XLII.

*Jos: xv.
antq; in
fino.*

*Cazophi-
lacia pa-
stopho-
ria tha-
lami ex-
hedrae.*

*Jerem:
xxxv. 4.*

*1. Ezdr:
11. Ezéch:
xliv. 19.
2. Paral:
xxxi. 11.*

mi, y otoczony pierwszym dziedzińcem daleko więk-
szym, gdzie był zwyczajny plac dla Ludu. Niewiaſty by-
ły odłączone od męſzczyzn, a Poganie mogli ſię tylko
znaydować pod galeryami, które ten dziedziniec pier-
wszy otaczały. Na tych ga-
leryach, pierwszy y drugi dziedziniec otaczających,
znaydowały ſię liczne ſale, apartamenta, y magazyny do rozmaitego ſłużące użycia

Tamże znaydowały ſię ſkarbce na chowanie naczyń Kościelnych złotych y ſreb-
nych, których tak wielka była liczba, że za powròtem z niewoli, narachowano pięć
tyſięcy czteręſta; Garderoby na poſwięcone odzienia Ka-
pła-

planów; ſkłady na żywność w ofierze dawaną dla Kapła-
nów y Lewitów, dla wdów y ſierót; y depozyta niektò-
rych partykularnych oſòb. Było to albowiem zwycza-
iem u ſtarożytnych, publi-
czne depozyta ſkładać w Ko-
ściołach. W innych miey-
ſcach chowano wino y oliwę
ſłużące do libacyi; ſòl, którą
powinny były być ſolone
wſzyſtkie ofiary; baranki
wybrane, na nieuſtanną ran-
ną y wieczorną ofiarę prze-
znaczone Gdzie indziej pie-
czono chleby pokładania, y
inne ciasta dla Kapłanów.
Oſobne takżę były kuchnie
do pieczenia mięsa z ofiar.
Oſobne ſale do iadania dla
Ofiarników, oſobne pomie-
ſzka-

*2. Macc:
iii. 10.
Thalmud*

*Cod:
Mid:
doth:*

*Ezech:
xl. 41.
Idem:
xliv.*

*Idem: xl.
xliv.
xlv.*

Cod:
Mid:
doth:

2. Par:
xxxvi.
15.

fzkania dla Lewitów od-
zwiernych strzegących Ko-
ścioła we dnie y w nocy, oso-
bne dla Lewitów Muzyków.
Była iedna izba, gdzie Na-
zareyczycy po uczynio-
nym szluby kazali się golić;
iedna gdzie Tradowatych
opatrywano, czyli już z trą-
du uleczeni byli, iedna sala
w której odprawowała się
Naywyższa Rada siedmiu-
dziesiąt Senatorów, y wiele
innych mieysc podobnych, o
których dokładnie wiedzieć
niemożemy. Tyle pięknych
budynków porządnie posta-
wionych wrażały bez wąt-
pienia w myśli wielkość Kró-
la, któremu służono w tym
poświęconym Pałacu.

Codzien ofiarowano czte-
ry

ry baranki na całopalenie,
dwa rano, a dwa w wieczór,
y to jest: co nazywano ofiarą
nie ustanną. W dni Szabasu
y świąt pomnażano ofiary,
a im większa była uroczy-
stość, tym więcej zabiano
ofiar, nie licząc tych, które
pospółstwo codzienn przyno-
siło w wielkiej liczbie.

Odrażę nam sprawuią te
ofiary krwawe, które w pro-
wadzały rzeź do Kościoła;
ale tenże sam zwyczaj mieli
y infze Narody; a ile Izrae-
litowie, używali wszelkiego
starania, żeby te ofiary były
sprawowane z naywiększym
ochędostwem y przyzwoito-
ścią. Jakoż położenie Ko-
ścioła wiele do tego dopoma-
gało. Ponieważ albowiem
Ko-

Tamid:
Enthele-
chism.
iuge sa-
crif:

Kościół zbudowany był na gòrze, pokopano kanały, ktòremi krew y wszystkie brzydkości ściekały. Powinnością Ofiarnikòd właściwą było tylko krew rozlać, ogień zapalić, y pokłaść na Ołtarzu części na ofiarę przeznaczone, a zaś Hostye zabijać, przygotowywać ie, rąbać na sztuki, y gotować, to do pospolitych osòb należało. Daie się to widzieć z Prawa, y z Historyi Synòw Helego.

Levit: 1.
v. 11.
Ec
1. Reg:
ii. 13.

Potym wszystkim, bynaymniey nas nie powinno zadziwiać porównanie garnka, ktòre czytamy w Jeremiafzu, y w Ezechiafzu, dla wyobrażenia Jerozolimy. Ci dway Prorocy byli Ofiarnikami, przeto przyzwyczajeni

ieni patrzeć na gotowanie mięs poświęconych, sądzili być rzeczą wielką y szlachetną to wszystko, cokolwiek służyło do czci Boga, y do wykonywania Prawa. Nad to nayznakomitfze osoby, iako iuż powiedziałem, pospolicie własnymi rękami pracowały y wszystkie rzeczy do życia potrzebne sami sobie robiły. Tak w Home- *Illiad: iii* rze wielki Król Agamemnon sam zarzyna baranki, ktòrych krew była pieczęcią przymierza uczynionego z Troiańczykami. Tak gdy *Odys: ii. in fine.* Król Nestor czyni ofiarę Minerve, sami iego Synowie zabijają Hostyą, rąbiają ją na sztuki, y pieką. Homer pełen iest takowych przykładów

R dów

dów nietylko w czynach Religii, ale też w innych zdarzeniach, iako na przykład, kiedy Achilles przyjmował Posłów, których do niego wysłali Wodzowie Greccy.

V. Tertull: in Marc: 2. 6. 18.

Wreszcie cokolwiek przepisywało Prawo względem rodzaju Hostyi y kształtu sprawowania ofiar, to wszystko najszczególniej zmierzało do odwrócenia Izraelitów od bałwochwalstwa, obowiązując ich, żeby raczy na nie których obrządkach przestawali, aniżeli żeby mieli nowe wprowadzać. Poganie daleko więcej mieli obrządków, więcej używali do ofiar bydła, więcej mieysc końcem czynienia ofiar wyznaczonych. Wszędzie

dzie albowiem u nich pełno było Kościołów y Ołtarzów, a każdy Dóm miał swoich oyczystych Bogów, y swoje oddzielne zabobony. Bóg tym sposobem wczesnie lud swój ułatwiał do zupełnego porzestania ofiar krwawych, często im przez ów czas zapowiadając przez Proroków swoich, że ón takowych ofiar bynajmniej niepotrzebuje, że one bynajmniej niestanowią istoty Religii, y żemu nayprzyjemniejszą czcią jest, pochwały y nawrócenie serca

Herod: I. c. 48:

1. Reg:

xv. 22.

Psal:

XLIX. 8.

Isai:

IXVI. 5.

Jer: VII.

22. 8.

ibid Hier:

Potrzeba było żeby Kapłani mieli żony, ponieważ Kapłaństwo przywiązane było do Potomstwa Aarona: ale się zawsze odłączali od żon swoich w czasie sprawowa-

R2

nia

Levit:
x. 5.

nia swego urzędu, y nie pili ani wina, ani żadnych innych napoiów, któremiby się upić mogli. Podobną wstrzeźliwość widziano, y u Bałwochwalców, mianowicie u Egipcyanów: owszem ich Kapłani chroniąc się wszelkiego odzienia z bydła, któreby podpadało zgniliznie, odziewali się na ów czas płucienną odzieżą, a obuwia używali z tego krzewu, od którego poszło nazwisko papieru. Kapłani Izraelscy sprawowali swój urząd Kapłański bosko, ale także w odzieniu płociennym. Nie wolno im było na ów czas nosić sukien wełnianych, a te poświęcone odzienia na tych miały z siebie zdey-

zdeymowali, skoro z opasania swego mieli wychodzić na dziedziniec Ludu. Kapłani y wszyscy Lewitowie prowadzili życie Pasterkie, tak bardzo od Patryarchów ulubione, nie mając dóbr innych, oprócz trzody. Oni albowiem dla uniknienia starań doczesnych, nie wchodzili w podział ziemi, ażeby tym samym więcej mieli czasu służenia Religii. Wszelako nie zbywało im na wszelkich dostatkach, kiedy Lud wypłacał im wiernie to, co Prawo postanowiło. Ponieważ, acz Pokolenie ich było nalicznieysze, gdy atoli odbierali dziesiątą część wszystkich pożytków od innych dwunastu Pokoleń, pokazuie się

fię zatym oczewiście, że ich część była naywiększa. Nad to iefzcze mieli pierwiaſtki ze wſzystkich bydła, prócz właſnych ſwoich, y codzien- ne ofiary, któremi żyli Ka- płani w czasie ſłużenia Ołta- rzowi.

Deut: 2. Nie znayduię ia żadney
 Paral: ſprawy Obywatelskiej, któ-
 XIII. 42. raby im była zabroniona.
 Noſili broń iak y inni, a trą-
 bić w wóyſku y wſzedy na
 innych mieyſcach do Kapła-
 Num: x. nów należało. Używali al-
 bowiem trąb frebrnych dla
 ogłaſzania ſwiąt uroczyſtych
 y wzywania Ludu do mo-
 dlitw publicznych: a imię
 Jubileuſzu pochodzi od rogu
 Jof: v. baraniego, którym trąbiono
 bell: 3. przy otwarciu Jubileuſzo-
 wym.

wym. Naydawnieyſi Egipſcy
 Mnifi zachowywali ten zwy-
 czay trąbienia dla oznacze-
 nia godzin modlitwy; gdyż
 używanie dzwonów daleko
 ieſt pòznieyſze.

Święta Izraelitów były,
 Szabas w kòżdym tygodniu;
 pierwſzy dzień kòżdego mie-
 ſiaca Kalende albo Neomenie
 w naſzych Tłumaczeniach
 nazwany; trzy święta uro-
 czyſte, Wielkanoc, Zielone
 święta, y Święto Przybyt-
 ków uſtawione na pamiąt-
 kę trzech wielkich dobro-
 dzieyſtw, które od Boga ode-
 brali, to ieſt wyſcie z Egip-
 tu, Ogłoſzenie Prawa, y obie-
 cie ziemi obiecanej, po po-
 dròży na puſtyni, gdzie przez
 tak długi czas mieſzkali pod
 namiotem.

Levit:
 XXIII.
 Num:
 XXVI. 29.

namiotami. Wielkie uroczystości trwały przez dni siedm, podobno dla pamiątki siedmiu dni, przez które Bóg świat stwarzał.

Ante 1. 260. Rok u nich podzielony był na dwanaście miesięcy, a każdy miesiąc zawierał w sobie trzydzieście dni, podobnie prawie jak y u nas. Takie samo roku rozporządzenie znajdujemy ieszcze od czasów Noego, iak się pokazuje zdat Potopu, ale zdaje się, że się zaczynał od porównania dnia z nocą w iefieni. Moyżeszowi było przykazano zaczynać rok od wiosny w miesiącu Abib, w którym przypadały Święta Wielkanocne, y od tego to pierwszego miesiąca rachowały

Exod:
xii. 2.

wały się inne, samym tylko liczby porządkiem mianowane. Wychodziły one prawie na nasze miesiące Rzymskie, których nazwiska pochodzą od dawnego roku zaczynającego się w miesiącu Marcu. A tak ósmy miesiąc przypadał (przynajmniej poczęści) w Oktobrze. dziewiąty w Nowembrze, toż y o innych. Zaczynali swe miesiące mianowicie czasów późniejszych od nowiu Xiężyca, a nów nie brali astromicznie, ale od dnia, którego osoby na to wyznaczone postrzegłszy nów xiężyca, ogłosili onego poiutrze.

Uroczystości Izraelitów były prawdziwemi uroczystościami, to jest istotnemi ucie-

uciechami. Wszyscy mężczyźni byli obowiązani znajdować się w Jerozolimie, podczas trzech wielkich uroczystości. Wielkanocy, Zielonychświąt, y Przybytków, gdzie y niewiaśtom przychodzić było wolno. Liczne zatym bywały zgromadzenia; kòždy się przyodziewał, y stroił w co miał najlepszego. Cieszono się z odwiedzania krewnych y przyjaciół swoich. Znajdowano się na nabożeństwach y ofiarach, zawsze odprawianych przy odgłosie muzyki; potem w Kościele tak wspaniałym następowały uczty, na których iadano Hostye pokoju: Prawo nawet przykazywało cieszyć się,
y łą-

y łączyć radość nie winną niezmyslną, z radością duchowną.

Nie trzeba się więc dzi- *Psal: 121*
wić, że za nayprzyjemniejszą nowinę poczytywano bliskie następowanie uroczystości, na którą wkrótce miał się kòždy znajdować w Domu Pańskim; że miano tych *Psal. 83.*
za szczęśliwych, którzy w nim mogli prowadzić życie swoje; że w podròż Ierozolimską zebrawszy się liczne kompanie idąc śpiewali y grali na instrumentach muzycznych: a że przeciwnie, *Isai xxix. xxx.*
sądzone się być arcy nieszczę- *Psal xli. 5.*
śliwym. nie mając wolności znajdowania się w Jerozolimie, iako się na to, Dawid *Psal: 41.*
tak często użala w czasie wygnania swego. Dni

XXI.

Posty
Szuby.

Dni postu cale się różniły od dni uroczystości. Czyniono to wszystko w czasie postu, co w czasie żałoby; ponieważ post y żałoba były tą samą rzeczą. Nie zależał więc na samym tylko późnym iadaniu, ale na martwieniu się przez wszelakie sposoby. Trwali dzień cały aż do nocy nie iedząc ani piąc, co y podziśdzien iefzcze zachowuią nie tylko żydzi, ale y Machometani, którzy ten zwyczaj od nich y od pierwszych Chrześcian przeieli. W popiele y włosienicy, zachowuiąc milczenie, okazywali wszystkie znaki smutku. Posty publiczne ogłaszano odgłosem trąby, równie iak y uroczystości.

Wszy-

Isai:
LXIII. 5.*3. Reg:*
XXI. 12.*Joel:* II.
14. 15.

Wszystek Lud zgromadzał się w Jerozolimie do Kościoła, a w innych miastach na plac publiczny. Czytano Prawo, a naysownieysi Starcowie upominali Lud, y zagrzewali go do wyznania swych grzechów, y czynienia za nie pokuty. Nie obchodzono w te dni wesele. Owszem mężowie odłączali się od żon swych.

Prawo ieden tylko dzień postu przepisało, to iest dzień siódmego miesiąca, który był dniem uroczystości zgładzenia grzechów; ale od czasów Proroka Zacharyasza liczono dwa inne, ieden w miesiącu piątym, a drugi w szóstym. Były także posty nadzwyczajne, iedne w czasie

Levit:
XVI. 3.
XXVII.*Zach:*
VIII. 19

Joel: c.
1. &c.
2. Reg:
xii. 16.
&c.

Psal:
xxxiv.
12. 13.

Psal:
lxviii.
11. 12.

się kłębki publiczney, iako to
w czasie nie urodzaju, o
którym mówi Joel: drugie
pod czas prywatnego utra-
pienia, iako posty Dawida w
chorobie dziecięcia narodzo-
nego z iego zbrodni; po
śmierci Abnera, y w tylu in-
szych okolicznościach, które
on wymienia w swoich Psal-
mach. Na koniec były posty,
które czyniono z fczerey
pobożności, dla uiszczenia się
w jakim szluby.

Jud: xi.
35.

Jos: ix.
19.

Albowiem Izraelitowie
byli arcy wierni w wykony-
waniu swych szlubów y
przyśieg. Co do szlubów?
przykład Jestego nad to jest
przekonywający. Co zaś do
przyśięgi? Jozue obietnicą,
którą uczynił Gabaonitom,
acz

acz się na oczewistym zasa-
dzała oszukaniu, dotrzymał,
dla tego, że ią potwierdził
zaklęciem się na imie Pań-
skie. Sawl chciał śmiercią
ukarać Syna swego Jonatę za
zgwałcenie zakazu z przy-
sięga uczynionego, chociaż
Jonata przez nie wiadomość
tylko zgrzeszył. Wiele y
innych na to widzimy przy-
kładów. Bardzo ściśle oni
brali te obietnice uroczyście,
y najmnieyszey wolności
nie pozwalali sobie tłuma-
czenia onych. Było to czy-
nem Religii poprzyśiegać na
Imie Boga, bo ta przyśięga
różniła Izraelitów od tych,
którzy przyśięgali na imie
Bogów, co jednak potrzeba
rozumieć o przyśięgach go-
dzi-

1. Reg:
xiv. 17

Deut: vi.
13. x. 20

Psal:
lxii. 12.

dziwych y potrzebnych iakie są przyfieggi u Sądu.

Szluby ich pospolicie zależały na ofiarowaniu Bogu części iakiey z dóbr swoich, bądź żeby poszła na ofiarę, bądź też, żeby została złożona w składzie. Ztąd owe niezmiernie Kościoła Salomono-
 2. Par: nowego skarby, które prócz
 xxiv. 28. ofiar Dawida, zawierały w sobie ofiary Samuela, Sawla, y Abnera. Po naywiększey części były to łupy na nieprzyjaciółach zdobyte. Poga-
 nie podobne czynili ofiary do Kościołów fałszywych swoich Bogów, tak po zwycięstwie, iako też y winnych zdarzeniach. Nie chcę ia na
 Hero², to inszego przykładu, prócz
 l. 9. Kościoła Delfickiego, y bogactw,

gaństw, które do niego posłał Krezus dla otrzymania wyroku pomyślnego.

Nayznakomitszy był szlub Nazareyczków, którzy się obowiązywali na nieiaki czas nie pić wina, y wszystkiego tego co może upoić: nie ucinąć włosów: y z wielką troskliwością wystrzegać się nieczystości prawnych osobliwie przystępowania do ciał martwych. Zakon Rekabitów zdaie się na szlubach tego gatunku mieć swoją zasadę. Auktor Zakonu tego był Jonadab Syn Rekaba:
 4. Reg¹ x. 15.
 Zył za czasów Jehu Króla Izraelskiego, y Elizeusza Pro-
 Jerem¹ xxxv. 6.
 roka. Zakazał Synóm swoim, żeby niepili wina, niebudowali domów, nie zasiewa-

li gruntów, y żeby nie mieli swoich ani pól, ani winnic. Mieszkali więc pod namiotami, bawiąc się naypewniey, iako Lewitowie, chowaniem bydła, naśladowując doskonale życia pasterckiego Patryarchów. Zenili się, y te ustawy zachowywali w Domach swoich przynajmniej przez lat 180. niewiadomo bowiem co się z nimi stało po niewoli.

XXII.
Prorocy. Inny gatunek Zakonników daleko znakomitszych, byli Prorocy. Wielka ich liczba znaydowała się za czasów Samuela, czego jest dowodem owa kupa, którą Saul napotkał, y która przy odgłosie instrumentów muzycznych zachwycona duchem Bo-

Bożkim wydawała Proroctwa y owa druga prorokująca w obecności Samuela, która zdaie się że była złożona z uczniów jego. Ale nie zdaie się, żeby ich kiedy było tak wiele, iak po Eliaszu, y Elizeuszu aż do czasu niewoli Babilońskiej. Żyli oni oddale- ni od świata; różnili się swoim odzieniem; mieszkali na górach iako Eliaż y Elizeusz na górze Karmelu y w Galgali. Bogata niewiasta, u której Elizeusz przechodząc do Sunam stawał gospodarzem, kazała mu, iakom już namienił zbudować y wymieblować małą izdebkę, w której żył tak odludnie, że nawet do tej swojej Gospodyni nie mówił sam przez siebie, ale przez sługę

4. Reg.
IV. 10.

ibid: 27. sługę swego Giezego: A gdy
 też niewiasta przyszła prosić
 go, żeby wskrzesał zmarłego
 iey Syna, tenże Giezy chciał
 nie dopuścić iey, żeby się do-
 tknęła nóg Proroka. Gdy
4. Reg: v. 10. Naaman Wódz wojsk Syryi-
 skich przyjechał prosić go o
 uleczenie siebie z trądu, on
 niepokazując się wysłał sługę
 swego z odpowiedzią, co
 miał uczynić.

4. Reg: xxxviii, 43. Dwa inne cuda tegoż Pro-
 roka pokazują, że uczniowie
 iego żyli w zgromadzeniu;
 cud ziół, którym on odiał
 gorycz, y cud chleba ięcz-
 miennego, który on rozmno-
 żył, a z tych dwóch cudów
 można także miarkować o
 ich oszczędności w pokar-
 mie. Proroków w tym zgro-
 madze-

madzeniu żyjących liczono
 do stu, a wszyscy pracowali
 własnymi rękami; ponieważ
 mieszkając zbyt ciasno, mu-
 sieli sami sobie iść ścinać
 drzewo na budowlą; a tak
 byli ubodzy, że ieden musiał
 pożyczyć siekiery. Przykład
 Habbakuka pochwyconego
 przez Anioła dla przynie-
 sienia Danielowi obiadu,
 który był nagotował dla
 swoich zniewiarzów, także
 okazuje proste y pracowite
 Proroków życie.

Odzienie ich było wór
 czyli włosienica, to jest o-
 dzienie żałoby, dla pokaza-
 nia, że nieustanną czynili
 pokutę za grzechy całego
 Ludu. Tak dla opisanja Eli-
 asza, mówi się, *Człowiek*
skórą

*Dan: xiv
32*

*4. Reg:
1. 4.*

Iśa: xx. 4. skórą odziany, y miedzianym pasem opasany: Tak gdy Bóg rozkazuje Izaiaszowi, żeby się rozebrał z odzienia, każe mu żeby zdiął wór z biodr swoich. Zdaie się że y dway Prorocy, o których iest wzmianka w Apokalip-
Apoc: xi. 3. sie byli także odziani worami.

Reg: IV. 1. Prorocy przynajmniej niektórzy, mieli żony, y owa wdowa, ktorey Eliafz rozmnożył oliwę, była wdową iednego z Proroków: zdaie się nawet, że Synowie ich tenże sam stół obierali, ponieważ Prorocy często-
 kroć nazywani są Synami Proroków. Z tey przyczyny powiedział Amos. *Nie jestem ja Prorokiem, ani Synem*

nem Prorockim, lecz tylko prostym Pasterzem, a to dla pokazania, że nie prorokował z urzędu, ale z powołania szczegulnieyszego. Aczkolwiek bowiem Bóg najczęściej tych, którzy prowadzili życie prorockie, używał do objawienia swej woli, nie obowiązał się atoli żadnym prawem, nie czynić innym tegoż objawienia.

*Wszelako tych tylko po-
 spolicie miano za Proroków, którzy prowadzili prorockie życie. Ztąd pochodzi, że księgi Dawida, Salomona y Daniela, nie są policzone w poczet ksiąg Prorockich, ponieważ dway pierwsi będąc Królami, żyli w wygodach y wspaniałości, a ostatni będąc*

V. Eccl: XLIX. 11. 12.

dąc Satrapem, żył także u dworu na wielkim świecie.

Te to Święte Osoby, dochowały po Patryarchach nayrzetelnieyszego podania prawdziwey Religii. Bawili się oni rozmyślaniem Boskiego Prawa, modlitwą kilkokrotną we dnie y w nocy za siebie y za innych, y ćwiczeniem się we wszystkich cnotach. Nauczali swych Uczniów, odkrywali im Duch Prawa, wykładali im ukryte pod podobieństwami rzeczy widocznych, a na pozor nikczemnych; tajemnice ściągające się do stanu Kościoła tak ziemskiego iako y niebieskiego po przyściu Mefsyasza. Nauczali także lud w Szabas, y w inne dni uroczyste przycho-

4. Reg.
IV. 23.

chodzący na słuchanie ich nauk. Gromili go o grzechy, y zagrzewali do czynienia za nie pokuty częstokroć przepowiadając, ze strony Boga, to co się mu przytrafić miało. Ta wolność mówienia, nawet Królom prawd nayobrazliwszych, ściagała na nich nienawiść, y niektórzy ją przypłacili życiem.

Z tym wszystkim znajdowało się wiele oszustów, którzy udawali powierchowność Proroków prawdziwych; odziewali się iak oni worami; mówili ich sposobem; y opowiadali się być natchnionemi od Boga: ale się strzegli nic nieprzepowiadać Xiążętom y ludowi, prócz samych pomyślności.

Fał-

Zach:
XIII. 4.

5. Reg: XVIII. 9. Falszywi Bogowie mieli także swoich Proroków, iako owi ośmset pięćdziesiąt, z których Eliaasz uczynił sprawiedliwość. Tacy byli u Greków Wieszczkowie, Manteiowie zwani, iakiemi za czasów bohaterkich byli Kalkasz y Tereziaasz. Takimi także byli owi, którzy wydawali wyroki, y Poetowie, głoszący się być od Bogów natchnionemi. Nie głosili bowiem tego dla ziednania wziętości swoiey umiejętności wierzopiskiey, ale dla ziednania iey wiary. Jakoż ci Prorocy falszywi, bądź dzielnoscią szatana, bądź też przez sztukę iaką, wpadali w zachwycenia, y mówili sposobem niezwyuczaynym, ud-

udając skutki widoczne, które Duch Boży sporządzał w prawdziwych Prorokach. Owoż Izraelitowie w cnocie słabi, wielką mieli pokusę radzenia się tych Wieszczków y udawania się do tych falszywych wyroków; y to było iedną z pobudek, do bałwochwaltwa do którego oni bardzo wielką mieli skłonność przez cały czas, o którym teraz mówimy.

Ta skłonność do Bałwochwaltwa, zdaie się nam być bardzo niepodobna, y dziwaczna w obyczajach Izraelitów. To iedno dowodzi naybardziej ich prostoty y grubiaństwa. Nie widzimy teraz bałwochwalców, słyszemy tylko, że się ieszcze cokol-

XXIII.

Bałwochwaltwo.

cokolwiek ich znayduie w Indyach y w innych dalekich kraiach; ale wszystkie otaczające nas Narody, Kacerze, Żydzi, Machometanie, wszyscy opowiadają jedność Boga Wszemogącego; naylichsze niewiaſty, nayproſtſi wieśniacy, wyraźnie poznają tę prawdę. Wnoſić więc potrzeba, że ci, którzy wielu Bogów wierzyli, y oddawali cześć kawałom drzewa y kamienia, musieli być ludzie naygłupſi y naydzikſi. Wſzelako, niemożemy mieć za nieuków y grubianów Rzymian, Greków, Egipcyanów, Syryczyków, y inne narody ſtarożytne, od których wszystkie rękodzieła, wszystkie umiejętności ludzkie,

kie, y całą obyczayność wzięliśmy; a nie możemy także przeczyć, że bałwochwaltwo udzielnie między niemi panowało tych czasów, kiedy we wszystkim innym byli naydowcipnieyſzemi y naydoſkonalfzemi. Trzeba więc nie co ſię tu zatrzymać, y dochodzić zrzódła tego złego.

Rozum człowieka tak bardzo ieſt zacmiony po grzechu, że zoſtając w ſtanie natury zepſutey, nie ma ſię do żadnego wyobrażenia duchownego; nie myśli, tylko o rzeczach cielesnych, y za nic ma to wszystko, co pod zmyſły iego niepodpada. Nic nawet niezdaie mu ſię być rzeczą ſtałą, prócz tego,

co

co go uderza w nayprostsze zmysły smaku y czucia. Widziemy to aż nad to w dzieciach, y w ludziach idących za namiętnościami swemi. To tylko cenia, co podpada pod oczy, y pod inne zmysły, resztę mają za słowa na powietrzu. Wszelako ciż sami ludzie wychowani w prawdziwey Religii, przychodzą do poznawania Boga, nieśmiertelności duszy, y przyszłego życia. Cóżby o tych wszystkich prawdach mogli myśleć dawni Poganie, którzy o nich nic nigdy nieślyszeli, y którym naywięksi ich mędrzcowie same tylko wrażli wyobrażenia, widzialne y cieleśne? Niechay kto, ile chce czyta Homera, sławne-

sławnego Greków Teologa y wielkiego Proroka, nieznaydzie w nim y iednego słowa, z któregoby wnosić można, że on myślał o iakiey rzeczy duchowney pod zmysły nie podpadaiącey.

A tak cała ich mądrość zmierzała do tego, co się ściaga do ciała y zmysłów. Cwiczenia ciała y wszelkie te rozporządzenia Gimnazjów, które u nich były wielkiey wagi, miały za cel utrzymowanie y powiększanie zdrowia, mocy, zręczności, y piękności, y ten kunszt przyprowadzili do naywyższej doskonałości. Malarstwo, Snycerstwo, y Architektura, są dla rokoszy oczów; w nich, tak wygòrowali,

wali, że ich domy miasta y kray cały pełen był miłych widoków. Można to widzieć w opisanach Pauzanusza. Celowali także w Muzyce. A chociaż Poezya zdaie się daley sięgać nizeli zmysły, kończy się iednak na imaginacyi, która ma też same zamiary y też same sprawuie skutki. Ich Prawa y przepisy obyczayności naydawnieysze, do iednegoż zmierzają celu, to iest, żeby ziemia była dobrze uprawna; żeby kòždy obywatel miał z czego żyć wygodnie; żeby męszczyny żenili się z kobietami zdrowemi y płodnemi; żeby dzieci wkładane były w nabieranie mocy ciała, mianowicie do wojny; żeby

żeby kòždy miał bezpieczeństwo tak od obcych, iako też od złych współobywatelów.

Tak mało dbali o dobro duszy, że iej szkodzili doskonałac ciało. Było to oczywiście przeciw wstydlivosti, że młodzi nago odprawowali ćwiczenia swoje publiczne, w oczach całego ludu, a w Lacedemonie pánienki nawet takimże sposobem ćwiczyły się. Było to niebezpieczeństwem wystawiać wszędy posagi y mało widła we wszelkich kształtach nagości, nawet naywzieteczniejszych, a niebezpieczeństwem wielkim, mianowicie dla Snycerzów y Malarzów usiłujących wyobrazić nature; nie na to nie-

T uwa-

uważano, byleby dogodzić rozkoszy oczów. A tak wiadomo, do jakiego stopnia rozpusty przyszli Grekowie przez te piękne sposoby. Nayobrzydliwsze niewstydy, nie tylko u nich były w używaniu, ale też w wziętości. Muzyka y Poezya, prócz, że też same rodziły występki, wzniecały ieszcze y utrzymywały zawiści y niechęci śmiertelne między Poetami, Aktorami, y Spektatorami, w które się częstokroć wmieszawszy y inne osoby, szarpały się nawzajem złorzeczeniem y okrutnemi przekąsami. Niedbano o to bynajmniej, byleby słyżać piękne śpiewenia, y znaydować się na pięknych widowiskach.

Toż

Toż samo było y z ich Religią. Zakładali ją tylko na powierzchownych obrządkach, a coby Religia miała być pomocną dobrym obyczajom, to im szkodliwą była. Początek tego wszystkiego złego ztąd, że człowiek zapomniął się y o sobie samym, y o naturze duchowney. Zostało między wszystkimi Narodami pewne podanie, iż jest istność daleko szlachetniejszy niżeli człowiek, mogąca uczynić mu złe y dobre. Nie poznając nic więcej prócz rzeczy podpadających pod zmysły, rozumieli, że y ta istność, to jest Bóstwo, było cielesne, a zatym, że było wiele Bógów; wnosili, że w każdey

T₂ czę-

części przyrodzenia powinni się znaydować Bogowie, y że kòždy Narod, kòзде mia-
sto, kòždy Dom, swoich mieć
powinien. Wyobrażali ich
w myśli swoiey, iako ludzi
nieśmiertelnych: a żeby ich
uczynić szczęśliwemi; przy-
pisywali im wszelkie rosko-
sze, bez ktòrych, niezdawa-
ło się im, żeby mogła być
iaka szczęśliwość, a przy-
pisywali aż do nayobrzydli-
wzych wżeteczeństw; po-
tym przykładem Bogów
swoich, upoważniali swe
własne namietności. Nie by-
ło im dosyć mniemać, że są
Bogowie w Niebie lub na zie-
mi; trzeba im było widzieć
ich y dotykać się: dla tego
czcili Bałwany iak samychże
Bo-

Bogów, rozumiejąc ich być
ubóstwionemi, a czcili te *Sap: XIII.*
posłagi tym więcej, im one *10.*
były piękniejszye dawniey-
sze, lub inną iaką zaszczyco-
ne ofobliwością.

Cześć ich stofowała się do
wiary: cała obracała się na
dwóch namietnościach; na
miłości roskofzy, y na boia-
żni złego zmyślów tyczące-
go się. Po ofiarach, zawżze
u nich następowały uczyty z
muzyką y tańcami. Kome-
dye y Tragedye zaczynały
się od uciech winobrania, po-
stawionych na cześć Ba-
chusa. Gry Olimpickie, y in-
sze sławne utarczki, odpra-
wowały się także na cześć
Bogów. Na koniec wszystkie
widowiska w Gręcy, miano
za

V. Tert: za czyny Religii, y to u nich
de specii było nabożeństwem, znay-
Aug: 2. dować się na komedyach Ary-
Civit: stofana naybezpiecznieyszych.
 W czasie pokoju za naywięk-
 szy poczytali interefs, starać
 się o utarczki poświęcone, y
Demosth: o sztuki teatralne, a często-
Phil: v. kroć y podczas wojny więk-
 szą o nich mieli troskliwość,
 y więcey na nie czynili na-
 kładów, niżeli na wojnę
 samą.

Aug: de Owoż ich Religia nie była
vera Re- nauką obyczajów, iako iest
lig: init: Religia prawdziwa. Nazy-
 wano świętym tego, który
 niebył ani zbójcą, ani zdray-
 cą, ani krzywoprzyśięcą,
 który unikał spóloczeństwa
 z zbrodniami w tym gatun-
 ku, który zachowywał pra-
 wa

wa gościnności, y schronie-
 nia, który się uiszczał w
 swych szlubach, y podeymo-
 wał kofzta na ofiary y wido-
 wiska. Religia miana była
 nakształt handlu: dawano *Plat:*
 Bogóm ofiary, żeby od nich
 zyskać to, o co proszono,
 wreszcie rozpušta nic bynay-
 mniey do tego nieprzeszka-
 dzała. Apuleusz po wszy-
 stkich bezecenstwach, któ-
 remi napelnił xieęgę swoią
 Przemian. (*Metamorphosis*)
 kończy opisywaniem swoiey
 pobożności, to iest usilnością,
 którą miał należenia do kòż-
 dego rodzaju Taiemnic, y
 punktualnością ściślego za-
 chowywania wszystkich o-
 brządków. Rozpuště, coby
 miała Religia potępiać, to ią
 cza-

Strab:

czasem ieszcze nakazywała: Trzeba się było upić dla należytego obchodzenia świąt Bachufowych, a niektóre niewiaſty na publiczny wystawowały ſiebie nierząd na cześć Wenery, oſobliwie w Koryncie. Wiadomo ieſt co to był Bożek ogrodów y Taimniece Cerery y Cibeli.

V. Clem:
Alex: in
protrept:

Takim ſpoſobem czczono Bogów, których miano za przychylnych y dobroczynnych. Lecz co do Bogów piekielnych, Hekata, Eumenidów, Park, y innych, które mi baſnie boiaźnią ich przerażały, potrzeba było ułagodzić ich ofiarami nocnymi, w obrządkach dzikich y okropnych. Byli nie którzy, co żywcem zakopywali ludzi,

Scp: XIV.
23.

dzi; inni zabijali na ofiarę dzieci, a czasem y ſwoie właſne, iako to owi czciciele Moloka, tak bardzo obrzydzeni w Piſmie świętym, którzy zachowywali ieszcze w Afryce ten obmierzły zwyczaj za czasów Tertuliana.

Tertul:
Apol: c.
9.

Tey to boiaźni y tey obrzydliwości przypisać należy wszystkie przykre y okrutne zabobonności, iako to puszczanie ſobie krwi lancetami, albo ranienie ſię nożami, iak czynili fałszywi Prorocy Baala y Kapłani Cybeli, tudzież poſty, kąpieli w zimney wodzie, y inne tym podobne. Rozumieli, że przez to odwróćą od ſiebie nieſzczęſliwości domowe,

Reg:
XVIII. 28.
Mane die
quo tu
indicis
ieiunia,
nudus in
lub

Tiberi
stabit:
Hor. II.
Sat. 3.

lub też publiczne klęski, któremi im groziły podług tłumaczenia ich Wieszczków, wyroki, sny, y inne zdarzenia osobliwsze. Były to podług ich mniemania lekarstwa przeciw chorobom, zarazie, gradobicciu, y nieurodzaiom. A że w takim razie zawsze się woli czynić rzeczy niepożyteczne, niżeli pożytecznych nie opuszczać, całe ich grzechów gładzenie zależało na tym rodzaju zabobonności przykrych. Oczyszczali swe ciała przez wodę y ogień, czynili pewne ofiary, ale ani pomyśleli o nawróceniu się y poprawie.

Dziwić się podobno trzeba, że ludzie tak oświeceni jak Grecy, wpadli w tak grube

be zabobony, a Astrologom, Augurom, Aruspikom y innego rodzaju Wieszczkom tak łatwo dali się zwodzić. Ale należy uważać, że oni aż do czasu Alexandra, y Królestwa Macedońskiego niewiele uczynili postępu w umiejętnościach, któreby ich mogły uleczyć od tey zabobonności. Celowali w Rekodzielach; Prawa mieli rozumne, słowem wydoskonali to wszystko, cokolwiek sprawuie życie wygodne y rokoszne, lecz się bynajmniej niećwiczyli w umiejętnościach rozum oświecających, iako to w Astronomii, Geometrii, Fizyce. Anatomia ziół y zwierząt, dochodzenie kruszców, y mete-

meteor, kształt ziemi, bieg Planet, y cały układ świata, były ieszcze dla nich skrytemi tajemnicami. Chaldecykanie y Egipcyanie, którzy już byli nie co tych nauk dośzli, ukrywali się z niemi, nie mówili o nich, tylko w przypowieściach, y nieskończoną pomiędzy nie liczbę mieszały zabobonności y baśni.

Jako te umiejętności szczegulniey zależą od doświadczenia, tak ciąg czasu, zawsze coś do nich przydaje, y teraz one są w daleko większey doskonałości, niżeli kiedy były. Uczą ich teraz otwarcie kòżdego, kto tylko ma ochotę nabycia ich, y zgadzaia się one zupełnie z
Swię-

Swiętą naszą Religią, która potępia wszelkie zabobonności, wszelkie wieszczby, wszelkie czary. Z tym wszystkim aż nadto jest wiele takich, nie mówię tylko wieśniaków y nieuków z gawiedzi ludu; ale mówię, kobiet szczącących się pięknym dowcipem, polorem y nauką; mężczyzn wychowanych w świetle naywiększego świata, chępiących się duchem mocnym, nie chcących ustąpić powadze prawdziwey Religii, takich, mówię, znajduje się aż nadto wiele, którzy słuchaia Astrologów y wszystkich tego gatunku oszustów.

Cóż dopiòro było na ów czas, kiedy te wszystkie bałamu-

łamięstwa składały część Religii? kiedy Wieszczkowie w rzeczy samey rozumiani byli za ludzi Boskich? kiedy Astrologia, Czarnoxieństwo, Chiromancya, y tym podobne, miano za umiejętności Boskie? Jak można było oprzeć się powadze Ofiarników y fałszywych Proroków, którzy z zapewnieniem opowiadali nieskończoną liczbę doświadczenia na potwierdzenie swej nauki, y którym ślepo wierzyły Narody całe? Koniecznie im było trzeba wierzyć niewiedząc, iak rzeczy naturalnie stać się mogły; a choćby też kto y wiedział, musiałby nadto być odważnym, żeby się im śmiał przeciwieć.

Skłon-

Skłonność więc do bałwo-
cziwalstwa nie samym tylko
Izraelitom była właściwą:
było to złe powszechne: a
zakamieniałość serca, nie dla
tego im Pismo na oczy wy-
rzuca tak często, żeby się
mieli bardziey przywiązy-
wać do bałwanów niżeli in-
sze Narody; ale, że się do
nich wraz z innemi przy-
wiązywali, po odebraniu od
Boga tylu szczegulnych do-
brodzieystw, y po przypa-
trzeniu się tylu cudom.
Prawda, że trzeba było mę-
stwa dla oparcia się złemu
wszystkich innych Narodów
przykładowi. Gdy bowiem
Izraelita znajdował się w
kraiu obcym między Poga-
nami, ci nie widząc go, żeby
iaki

iakie czynił ofiary, lub żeby oddawał cześć iakiemu bōżyszczu, oskarżali go o bezbożność: a gdy on im mówił o swoim Bogu Tworcy Nieba y ziemi, oni z tego fydzili, y pytali się, gdzież się ten Bóg znajduie? Te fyderstwa trudne były do zniefienia. Dawid sam przyświadcza, iż pod czas swego wygnania, karmił się łzami w dzień y w nocy, dla tego, że się go zawsze pytano, gdzie iest Bóg twój? Dufze słabe takimi natarczywościami skolatane, częstokroć nie mogły się im oprzeć.

Skłonność, którą mamy wszyscy do roskofzy, powiększała ich pokusę; albowiem święta Pogan były y
oka-

okazałe, y częste. Ciekawość łatwo prowadziła młodź, osobliwie Panienki do przypatrowania się okazałym ludu zgromadzeniom, porządnemu ubiorowi ofiar, tańcom, śpiewaniu, muzyce, y ozdobom Kościołów. Zawsze się ktòś znajdował, który przez swoją ludzkość czynił im mieysce na tych uroczyściach, zapraszał do stołów mięsiwem bałwanom ofiarowanym zastawionych, y dawał im pomieszkanie w domu swoim. Zabierano znajomości, z tych wpadano w miłości, które się kończyły albo na fzczerey rozpucie, albo na jakim małżeństwie przez Prawo zabronionym. Takim sposobem
U wci-

Num:
xxv.

wcisnęło się bałwochwaltwo, którego powaby naypospolitsze były uczty y kobiety. Za czasu Moyżesza Córki Madianitkie wciągnęły Izraelitów w bezecne Beelfegora tajemnice; Salomona, żony cudzoziemki zepsuły y zgubiły.

Nad to, Prawo Boskie mogło się im zdawać zbyt surowe. Nie pozwalało im czynić ofiar, tylko w iednym mieyscu, y to przez ręce Kapłanów Rodu Aaronowego, podług nie których przepisów bardzo fzczupłych; a uroczystości trzy, tylko było w roku to jest Wielkanoc, Zielone święta. y święta Przybytków. To było nadto mało dla Narodu ży-
jącego-

jącego w dostatkach, w kraiu gdzie samo powietrze pożywa do rokoszy. Tym czasem mieszkając po wsiach y bawiąc się pracą w polach, niemogli się wygodnie zgromadzać, tylko na święta; trzeba więc było albo sobie przywłaszczyć uroczystości obce, albo sobie wynaydować nowe. My sami, którzy tak duchownemi być śądziemy się, y bez wątpienia takimi być powinniśmy, gdybyśmy byli prawdziwemi Chrześcianami, nieprzenosiemyż częstokroć dób doczesnych nad nadzieię dób wiecznych? y nieusiłuiemyż pogodzić z Ewangelią wiele rozrywek, które za niepogodzone cała staro-

U2

żyt-

żytność osądziła, y przeciw którym Nauczyciele nasi wołać nie przestają? Prawda, że my brzydziemy się bałwochwalstwem, ale też go my niewidzimy, y już więcej tyfiąca lat, iak w zupełney wzgardzie zostało zagrzebane. Zatym nietrzeba wnosić, że Izraelitowie, dla tego, iż łaski tak częste, które odbierali od Boga, nieleczyły ich od bałwochwalstwa, byli grubszym Narodem od Narodów infzych; ale potrzeba uznać, że rana grzechu pierworodnego była bardzo głęboka, kiedy tak święte Przepisy, y tak wielkie cuda, niezdolały wynieść ludzi, nad rzeczy doczesne. Widziemy, że Narody nie-
które

które oświecniejsze niżeli Egipcyanie, y Grecy w większą ieszcze bez porównania powpadały ślepotę.

Po Religii Izraelitów, należy cokolwiek powiedzieć o ich stanie Politycznym. Zyli oni w zupełney wolności, osobliwie nim zaczęli mieć Królów. Nie było u nich, ani podatków, ani czynszów, ani zakazów łowienia ryb, y polowania, ani tych wszystkich gatunków podległości, która u nas tak jest pospolita, że nawet Panowie nie są od niey wolni. Widziemy bowiem Panów udzielnych, osobliwie we Włoszech y w Niemczech, którzy innych Monarchów są

XXIV.

Stan Po-
lityczny.
Wol-
ność.

fał hołdownikami: a czasem y urzędnikami. Zaszczycili się więc tą wolnością tak ukochaną od Greków y Rzymian, y od nich tylko famych zależało zawsze iey używać. Ten był zamiar Boga, iak pokazuje się z groźb, które z strony iego czynił Samuel, gdy się domagali Króla; a Gedeon dobrze o nim wiedział, ponieważ, gdy go chcieli obrać Królem y zabezpieczyć Tron dla iego potomstwa, on z wspaniałością odpowiedział. *Nie będę ia nad wami panował: Bóg powinien być Panem waszym.*

Ich tedy stan, nie był ani Monarchyczny, ani Arystokratyczny, ani Demokratyczny,

czny, ale iako go Józef nazywa, Teokratyczny, to jest, Bóg sam panował nad niemi przez pośrednictwo danego im przez siebie Prawa. Na koniec woleli sobie uczynić Pana, niżeli zachowując wiernie Prawo Boskie w wolności zostawać.

Wolność ich do swoich sprawiedliwych granic przyprowadzona, zależała na mocy czynienia tego wszystkiego, czego tylko niebrońło Prawo Boskie, obowiązani zaś byli pełnić szczerze to, co też Prawo przepisywało, niepodlegając bynajmniey woli żadnego partykularnego człowieka. Ale władza domowa Ródców była wielka nad własnemi

Jos: II.
cont:
App:
c. 6.

mi dziećmi y niewolnikami. Byli niektórzy Izraelitowie niewolnikami braci swoich, y Prawo naznacza dwie przyczyny, które ich do tego stanu przywieść mogły: Ubóstwo, dla którego zaprzedać się musieli, y zbrodnia kradzieży, gdy iey nie mieli czym opłacić. Zdaie się, że ta druga przyczyna rozciągała się także y do innych długów, czego dowodzi Wdowa, której Elizeusz rozmnożył oliwę, ażeby miała czym wypłacać swoim wierzycielom, y ochronić swe dzieci od niewoli. Prawda, że ci niewolnicy Hebrayscy mogli się stać wolnemi po sześciu latach, to jest, roku Szabasowego, a jeśli

Levit:
xxv. 39.

Exod:
xxii. 3.
4. Reg:
iv. 1.

Exod:
xxi. 2.

a jeśli niechcieli użyć tego Przywileju, mieli go pod czas Jubileuszu, żeby przynajmniej po pięciudziesiąt lat wyzli na wolność, y zachowali ją dla potomstwa swego. Zalecono im było, żeby się z niemi obchodzili łagodnie, a obcemi raczej posługowali się niewolnikami. Jak bardzo ich niewolnicy byli im podległemi, widzieć to z Psalmu. *Jako oczy sługi są w ręku Pana, tak oczy nasze są w Bogu*, to jest, że często rozkazywali im dawaniem znaków, y że ich słudzy powinni być pilni na ich najmnieysze skinienia.

Levit:
xxv. 40.

Psal:
cxxxii. 2.

Izraelitowie mieli nad niewolnikami swoimi Prawo życia

życia y śmierci: Niewolnictwo albowiem pochodziło z prawa wojny, kiedy zamiast zabicia swych nieprzyjaciół, wolano raczey darować im życie, żeby z nich potym miano wyflugi. Wnoszono zatym, że zwycięzca zostawał zawsze przy prawie odebrania im życia, jeśli by go niegodnemi stali się; że tegoż samego prawa nabywał nad ich dziećmi, ponieważ by się oni byli nie narodzili, gdyby im był zwycięzca nie zachował Oyca, y że też same prawo przelewał na innych, ustępując swoiego niewolnika. O to jest zasada samowładney mocy Panów nad niewolnikami, którey oni wszelako
zbyt

zbyt rzadko kiedy na złe użyli: własny albowiem ich pożytek powodował im do dobrego obchodzenia się z niewolnikami, na których część ich dóbr zależała. Z tey przyczyny Prawo Boskie, nie każe karać tego, kto by uderzył niewolnika swego tak, iżby po kilku dniach umarł. *Zysk* iego mówi Prawo, dla pokazania, że go dostatecznie karze własna iego szkoda. Jakoż można rozumieć, w takowym trefunku, że Pan miał tylko myśl poprawienia go, nie zaś zabicia. Ale jeżeli niewolnik umarł pod razami, można było sądzić, że Pan chciał go w rzeczy samey zabić, y takowego Prawo winnym być

Exod:
xxi. 20.

*Instit: de
his qui
sui vel:
al §. 2.
Instit:
quib:
mod: iud,
pat: §. 6.*

być uznawało. W czym da-
leko było łagodnieysze, ni-
żeli Prawa infzych Naro-
dow nie czyniące tego roz-
gatunkowania. Rzymianie
więcey iak przez lat pięć
mieli prawo zabijania fwych
niewolnikòw okowywania
w kaydany dłużnikòw nie-
mogących wypłacić długu:
y zaprzędawania w niewolą
aż do trzech razy swoich
własnych dzieci, nim wyfzli
z pod ich władzy; a to wfzy-
stko mocą owych mądrych
Praw dwunastu Tablic, któ-
re sobie sprowadzili z Grecyi,
za czasow powròtu Żydow
do Oyczyzny z niewoli, to
jest, około tyfiąca lat po
Moyżeszcu.

Co do władzy Rodzicow,
Pra-

Prawo pozwalało Żydom *Ecc1: v.
2. 7.
Per
coempti-
onem
2. Es: v.
25.*
przedawać własne còrki, ale
te zaprzędanie, było nie ia-
kim gatunkiem zameścicia,
iakie y u Rzymian znaydo-
wało się. Widziemy atoli z
iednego mieysca w Jzaiaszcu,
że Rodzice przedawali swe
dzieci Wierzycielom, a za
życia Nehemiasza, iedni u-
bodzy ogłaszali się z przeda-
zą fwych dzieci, żeby mieli
z czego żyć, drudzy ubole-
wali, że nie mieli czym wy-
kupić dzieci swoich, iuż za-
przedanych w niewolą. Mie-
li także prawo życia y śmier-
ci nad dziećmi fwemi; po-
nieważ Mędrzec mówi.
*Poprawu Syna swego nie-
tracąc nadziei, ale nie usiłuy
karać go śmiercią. Prawda
jest,*

*Prov:
xix. 12.*

Deut:
xxi. 19.

ieść, że oni nie mieli wolności, iaką mieli Rzymianie, wykonywania tego prawa surowego własną swoją prywatną władzą, bez dołożenia się Magistratu. Prawo Boskie dozwalało tylko Oycu y Matce, po użyciu wszelakiey poprawy domowey, donieść do Senatu Miasta, syna nieposłusznego y rozpustnego, a na ich oskarżenie skazywany był na śmierć y kamienowany. Też same Prawo miały Ateny. Gruntowało się zaś na tym, że dzieci mieli życie od Rodziców, y że miano za rzecz niepodobną, aby się znaydowali, Rodzice tak nieładzcy y dzicy, żeby nastawali na życie swoich dzieci, ieśliby
te

te niepopelnili iakich szkodliwych zbrodni. Wszelako ta boiaźń była arcy pożyteczna. dla utrzymania dzieci w zupełney podległości.

Widziemy teraz aż nadto złego, które wynikło z rozwolnienia czyli raczey z zupełnego zniesienia władzy Oycowskiey. Aczkolwiek syn będzie bardzo młody, skoro się ożeni, lub znaydzie sobie sposób życia, bez pomocy Rodziców, chce żeby już nic im nie był winien, prócz nie co ufzanowania. Ztąd wynika nieskończone rozmnożenie drobnych domów, ztąd tyle osób, które żyją albo same osobno, albo w domach publicznych, w których zarówno każdy sobie

bie jest Panem. Takowa młódź niepodległa, jeśli jest majątna, wpada w rozpustę y niszczy się, jeśli uboga, puszcza się na włóczęgę, a potem rozpasuje się na wszelkie zbrodnie. Prócz zepsucia obyczajów ta niepodległość może się stać przyczyną wielkich nieszczęśliwości dla kraju; albowiem daleko trudniej jest rządzić mnóstwem ludzi rozłączonych, y krnąbrnych, a niżeli małą liczbą głów familii, z którychby każdy odpowiadał za wiele osób, a takimi pospolicie byli Starcowie doskonałe wiadomi Prawa.

XXV. Nie tylko Rodzice, ale też Powaga. wszyscy Starcowie u Izraelitów, y u wszystkich Narodów

dów starożytnych, mieli wielką powagę. Wszędy zaraz z początku obrano Sędziów spraw partykularnych, y Rayców publicznych, z pomiędzy mężów naysłodszejszego wieku. Ztąd poszły w Rzymie nazwiska Senatu, y Oyców; ztąd owe wielkie dla sędziwości uszanowanie, które od Lacedemonczyków wzięli. Nic nad to stosowniejszego z naturą. Młodości właściwa jest czynić y wykonywać, sędziwości zaś nauczać, radzić, y rozkazywać. *Chwała młodo- Trou: dzieży jest iey siła, mówi xx. 29. Mędrzec, a zaśzczytem sędziwości są iey włosy białe.* Trudno, żeby w młodym człowieku nauka, lub bystrość

strość dowcipu, mogła zastąpić doświadczenie. A Starzec, byleby tylko miał naturalny rozum, mądrym jest przez doświadczenie samo. Wszystkie Historye przyświadczaia, że naylepiey rządzone stany były te, gdzie naypierwszą władzę mieli Starcowie, a zaś nayniefzczęśliwsze, któremi zarządzili Królowie zbyt młodzi. Dla tego mówi Mędrzec.

Ecclesiasticus XIX.
16.

Nieszczęśliwy ten kray w którym Król jest dzieckiem; y taką to nieszczęśliwością grozi Bóg Zydom, gdy mówi przez Jzaiasza, że im da dzieci za Królów. W rzeczy samey młódź niema ani cierpliwości, ani przezorności; nieprzyjaciółką jest pomiar-
kowa-

kowania nie szuka tylko rokoszy, y nowości.

Jak tylko Zydzi zaczęli składać Naród, zarządzili się przez Starców. Gdy Moyżesz przyszedł do Egiptu obiecywać im z strony Boga uwolnienie, zgromadził Starców, y w ich obecności uczynił cuda na dowod swego Poselstwa. Wszyscy Starcowie zeszli się na ucztę, którą on dał dla swego Teścia Jetro. Kiedy Bóg chciał mu przydać Radę dla pomocy w rządzeniu tym wielkim ludem. Obierz, mówił do niego, siedmdziesiąt mężów, których wiesz, żeby byli Starcami y dozorcami Ludu. Już więc oni zostawali w powadze pierwey, nizeli było dane Prawo, y

W 2 nizeli

Exodus
IV. 29.

Exodus
VIII. 12.

Num. II
16.

nizeli był ustanowiony Rząd. W całym następującym ciągu Pisma, ile razy jest wzmianka o zgromadzeniach, y o interesach publicznych, zawsze Starcowie położeni są na czele, a częstokroć są wymienieni sami tylko.

*Psal: c.
vi. 32.*

Ztąd pochodzi wyraz Psalmu zachęcającego do chwaleń Boga na zgromadzeniach Ludu y na zasiadaniach Starców to jest: na Radach publicznych. Te dwie części składały wszystkie dawne Rzeczypospolite; zgromadzenie, które Grecy nazywali *Ecclesia*, a Łacinnicy *Concio*, y Senat. Imiona Starców wyszły z czasem na tytuły godności; z imienia Greckiego utworzyło się nazwi-

nazwisko Kapłana, a z Łacińskiego nazwisko Pana. O wieku jakiego wyciągali Zydzi dla policzenia kogo między Starców, można miarkować ztąd, że Pismo nazywa tych młodemi, których radą powodował się Roboam, ponieważ mówi, że wraz z nim byli wychowani. Zkąd wnosić należy, że byli jednoletni z Roboamem, który miał około lat czterdziestu.

*5. Reg:
xii. 8.*

*2. Par:
xii. 15.*

Sprawiedliwość zawiadowana była przez dwa gatunki Urzędników, Sofetim, y Soterim, postanowionych w każdym Mieście z przepisu, który uczynił Moyżesz ze strony Boga. Pewna jest, że słowo Sofetim znaczy Sędziów, słowo zaś Soterim

*XXVI.
Zawia-
dowanie
Sprawie-
dliwo-
ścią.
Brama,
Deut:
xvi. 18.*

wielo.

Magistri
Praefecti
Praecones
Duces.

Jos: III.
2.

Deut:
XXXIII.
10.

1. Par:
XXVI. 29.

3. Par:
XXIII. 4.
2. Par:
XIX. 5.

Ibid: 2.

wielorako jest tłumaczone w Biblii naszej *vulgata* nazwanej, ale podanie Żydów tłumaczy go za Ministrów sprawiedliwości. Jako to urzędników, komendantów, żołnierzy, y innych wykonywaczów. Takowe urzędy były dawane Lewitóm, których za czasów Dawida doszesciu tysięcy liczono. Tych to Sędziów Jozafat przywrócił w każdym Mieście, dawszy im tak piękne przepisy. Pismo przydaie, że ón w Jerozolimie ustanowił pewne zgromadzenie Lewitów, Kapłanów y Głównych familii, dla sądzenia spraw wielkich. Była to owa Rada siedmiudziesiąt Mężów, ustanowiona od Moyżesza, w której miał pier-

pierwszeństwo naywyższy Kapłan, y gdzie rozwiązywano sprawy zbyt trudne, których Sędziowie Miast mniejszych rozstrząsać niemożli. Podanie Żydów jest, że Sędziowie miast partykularnych, byli w liczbie dwudziestu trzech, y wszyscy powinni byli zgromadzać się na sądzenie na śmierć, a zaś dosyć było trzech do spraw pieniężnych y innych mniejszej wagi. Naywyższym Sędzią był Król, podług tych słów Ludu do Samuela. *Day nam Króla, żeby nas sądził.*

Miejscem sądów, była brama Miejska. Jako albowiem Izraelitowie byli wszyscy rolnikami, y z rana wychodzili w pole na prace, nie powra-

Deut:
XVII. 8.

1. Reg:
VI. 8.

powracając, aż wieczorem, tak nayezyściey mogli się z sobą zchodzić w bramie mieyskiej. Nietrzeba się zaś dziwować, że pracowali w polu, a mieszkali w miastach, bo ich miasta niebyły takie, jakie są nasze stołeczne, które dwadzieścia lub trzydzieście mil kraiu na około załedwie mogą wyżywić. Były to pomieszkania tylu Rolników, ilu było potrzeba do uprawienia gruntów najbliższych. Ztąd pochodzi, że iako kray był bardzo ludny, tak też y miasta bardzo liczne. Same Pokolenie Judy, przy obięciu podziału swego, liczyło miast sto piętnaście, bez tych, co nabudowano potym, a każde z tych miast, miało

Gen. xv.
24. &c.

miało wśie w swoiey podległości. Musiały to więc być miasta zbyt małe, y gęste nakształt wsiów wielkich murowanych y dobrze budowanych, które to wszystko miały, cokolwiek się znajduje na wsi.

Dla podobney przyczyny u Greków y Rzymian, rynek był mieyscem na wszystkie interesy; przeto, że wszyscy kupiectwem się bawili. U naszych Przodków wszyscy hołdownicy y poddani zgromadzali się na podwórze zamku swego Pana y ztąd poszły dwory Xiążęce. Na wschodzie, kedy Monarchowie mało się kiedy ukazywać zwykli; interesy odprawuiały się w bramie ich Pałaców, y to

y to było w używaniu za
czasów ieszcze dawnych Krò-
lów Perſkich, iak ſię poka-
zuie z wielu mieyſc Xiegi
Eſter.

Eſth: II.
9. 2. 4.
III. 2. 3.

Gen:
XXIII. 10.
18.

Gen:
XXXIV.
20.

Brama mieyſka była miey-
ſcem, gdzie za czasu Patry-
archów wſzyſtkie intereſſa
tak publiczne iako y pry-
watne odprawowały ſię. A-
braham nabył Grobu ſwego
w przytomności wſzyſtkich
przechodzących przez Bramę
Miaſta Hebronu. Hemor y
Syn iego Sichem który był
porwał Dyne, gdy lud na-
mawiali do wnyiſcia w przy-
mierze z Izraelitemi, mów-
li o tym w bramie mieyſkiey.
Formalność ich aktów pu-
blicznych znaydujemy do-
brze okreſloną w Hitoryi
Rut-

Ruthy. Booz chcący ią za- *Ruth: VI.*
ślubić, poſtarał ſię, aby mu
do niey uſtąpił prtwą ten,
który go miał, iako iey nay-
bliſzy krewny. Tym koń-
cem uſiadłszy w bramie Bet-
hleemu, gdy ów krewny
przechodził, zatrzymał go.
Potym uproſiwszy dzieſięciu
ſędziwych mężów miaſta, y
poſadziwszy ich przy ſobie,
przełożył im ſwoie żądanie,
po którym rzeczenie ſię,
o które mu ſzło, zykał od
owego krewnego, z formal-
nością Prawem przepiſaną,
która zależała na zrzuceniu
z nóg obuwia y zaſwiadczył
ſię nietylko Starcami, ale y
całym ludem; co pokazuie,
że wielki gmin zgromadził
ſię na widok. Naypodobniey-
ſza

fza do prawdy, że ciekawość zatrzymowała wszystkich przechodzących. Oni albowiem nie mieli interesów nagłych, wszyscy się z sobą znali, wszyscy sobie byli krewnymi; a zatem interesu iednych, musieli obchodzić drugich.

Może być, że te Akta zostawowano na piśmie; lecz Pismo święte nic o tym niewspomina, prócz tylko w Tobiaszu, y Jeremiaszu mało co przed upadkiem Jerozolimy. W Tobiaszu znayduie się oblig na pożyczone pieniądze. Kontrakt ślubny czyli intercyza, y donacya z okoliczności tego maryarzu: W Jeremiaszu jest kontrakt kupna. Prawo Moyżeszowe przykazy-

*Tob: 1.
19
vii. 16.
viii. 44.*

zywało tylko, żeby akta rozdowodowe były pisane. Wszakoby ich w pierwszych czasach y niezostawiono na piśmie, nieprzeftawiały być ważnemi, skoro ie tak publicznie uczyniono. Gdyby krewny Booza chciał był zaprzec uftapienia od siebie uczynionego, wszyscy mieszkańcy Betleemicy, przekonaliiby go byli o nierzetelność, iedni bowiem byli temu przytomni, drudzy na tych miast dowiedzieli się.

Rzymianie przez długi czas nie pisywali kontraktów między partykularnemi, iako się pokazuje z obowiązku słownego, który oni nazywali umową (stipulatio). Nieobowiali się, żeby Aktowi iakie.

*Jerem:
xxxii 10.
Deut:
xxiv. 1.*

jakemu zabrakło dowodów, skoro tylko wyrzekli pewne słowa uroczyście w porządku wszystkiego ludu na rynku publicznym, y wzięli za świadków nie których w szczególności Obywetelów stanu uczciwego, y nieposzlakowanych obyczajów. Te Akta były tak publiczne, iak są teraz, które odprawują się w domach partykularnych przed Urzędnikiem częstokroć niemającym z stronami żadney znajomości, albo przed Woytem mieyskim. przy dwóch świadkach przybranych.

Można powiedzieć, że Brama u Żydów, było toż samo, co rynek u Rzymian. Rynek na przedawanie żywno-

wności bywał przy bramie mieyskiej. Elizeusz bowiem przepowiedział, że na jutrz przy bramie Samaryi żywności miały być bardzo tanie. Ta brama zawierała plac, który musiał być bardzo obszerny, kiedy Król Achab zgromadził nań fałszywych Proroków czterysta. Ja rozumiem, że toż samo było y w innych miastach, y że te bramy miały iakieś zabudowania, w których były siedzenia dla Sędziów y Starców, ponieważ jest napisano, że Booz wstąpił na bramę, y usiadł; a gdy Dawid odebrał wiadomość o śmierci Absalona, wstąpił do izby, która była na bramie, aby się w niey zamkną-

4. Reg.
vii. 1.

3. Reg.
xii. 10.

2. Reg.
xviii. 53.

knawfzy płakał. Ta izba mogła być mieyscem rad sekretnych. W Kościele nawet Jerozolimskim, w iedney z bram odprawowały się Sądy, y Sędziowie mieli w niej swoje sęsy. Po tylu przykładach niepotrzeba się dziwować, że Pismo święte używa tak często tego słowa brama, zamiast Sądu, lub publiczney Rady kòżdego miasta, lub też za stan, y za fame miasto; y że w Ewangelii bramy piekielne znaczą Królestwo czyli moc szatańską.

Wreszcie chociaż się nam zdaie sposòb tak prosty, którym Izraelitowie postępowali w traktowaniu interesów swoich, nieprzeto iednak mamy

mamy wierzyć, że się między niemi nieznaydowały kłótnie, zdrady, potwarze, y niesprawiedliwe prawowania się. Są to złe nieoddzielne od zepsucia narodu ludzkiego; a im więcej ludzie mają z przyrodzenia mocy y dowcipu, tym bardziey takowym złościom są podlegli. Te atoli złości właściwsze są wielkim Miastom. Dawid uciekając z Jerozolimy, podczas rokofzy Abfalona, wystawuie w Psalmach swoich zapalczywość y niezgodę przechadzaiące się po murach w dzień y w nocy; wśród miasta troski y niesprawiedliwość, a po ulicach, lichwę, y oszukanie. Podobnego narzekania pełno iest

X W Pro-

Psalm:
LIV. 10.

w Prorokach. To tylko można wnosić, że te złe niebyły u nich tak częste iak u nas, bo mniej między niemi znaydowało się osób bawiących się prawnictwem y interesami.

Ze interesa doczesne sfosowały się do Prawa Boskiego, równie iako y do Religii, przeto niebyło potrzeby różnicy Sądów. Sędziowie, którzy wyrokowali w przypadkach tyczących się sumienia, ciż sami mieli moc sądzenia spraw ciwilnych lub kryminalnych. Owoż mało potrzeba było różnych Urzędów y Urzędników w porównaniu tego, co teraz widzimy: za wstyd albowiem u nas poczytuia, być tylko osobą

osobą prywatną, niemającą żadnego urzędu, y własnym tylko zatrudniać się majątku, y familii swojej staraniem. Kòždyby chciał być osobą publiczną, mieć urzędy, y przywilegia, a te urzędy wzięte są albo iak rzemiosła, z których tudzież żyia, albo iak godności, które ich znakomitszemi czynią. Lecz gdybyśmy chcieli w nich uważać to tylko, co im jest istotnie właściwego y potrzebnego, to jest samo sprawowanie ich publiczne, same czynności do nich przywiązane, zobaczylibyśmy, że przez bardzo małą liczbę osób mogłyby być sprawowane, zostawuiąc im jeszcze

dosyc czasu, do zaięcia się interesami domowemi.

Jos:
XXIV.

Tak postępowali wszystkie Narody starożytne a mianowicie Żydzi. Za Jozuego, nie znajduję, iak tylko cztery nazwiska urzędów publicznych. Zekenim Senatorowie; Razim Wodzowie, Sofetim Sędziowie, Soterim Exekutorowie. Za czasu Dawida, kiedy Królestwo nawięcey kwitło, oto są Urzędnicy, których wymienia Pismo. Sześć tysięcy Lewitów, Sędziów, y Exekutorów: Głowy Pokoleń: Głowy Domów: które to są raczej nazwiska godności, nizeli Urzędów: Głowy dwunastu Korpusów z dwudziestu czterech tysięcy złożonych:

2. Par:
XXIII.

Ibid:
XXVIII.

nych: Głowy, tyfiaca, y sta ludzi; Głowy tych, którzy zawiadowali dobrami Królewskimi, to jest gruntami y trzódami. Nazywam iak Głowami tych, których żydzi nazywają Satim, a Łacinnicy *Principes* ale potrzeba raz powiedzieć, że niepodobna w innym ięzyku wyrazić Urzędów y Dostoieństw. A tak ani Greckie, ani Łacińskie tłumaczenia nie dają nam należytego wyobrażenia Urzędów Chaldejskich w Danielu, Ezechielu, y na innych miejscach wyrażonych.

Dan: III.
3. Ezech.
XXIII. 23.

Miedzy Urzędnikami Dawidowemi, liczą się także Eunuchowie, czyli Urzędnicy domowi. W całym albowiem

4. Reg:
I. 5.
Iza: II. 3.
Ex:
XVIII. 45.

wiem Piśmie nazwisko Eunucha bierze się częstokroć za służbę pokojowego, lub też w ogulności za Urzędnika usługującego z bliska osobie Królewskiej, nie oznaczając bynajmniej, żeby miał być rzeźnicem. Wspomina się także na innym miejscu o głowach pięciudzieściu ludzi, ale o Dzieśiętnikach nie nieznajduję, prócz tylko w Prawie. Po większej części te Urzędy są wojskowe, reszta zaś mało co znaczy, jeżeli uważać mamy wielką ludu mnogość, y Królestwa Dawidowego rozległość.

XXVII.
Woyna.

Po sprawowaniu sprawiedliwości, należy mówić o wojnie. Nie było żadnego Izraelity któryby nie nosił broni,

broni, aż do Lewitów y Kapłanów. Kapłan Banaiasz Syn Joady, liczył się za najznakomitszego między walcznymi Dawida, y po Joabie był Wodzem w wojsku Salomona. Rachowano więc wszystkich za żołnierzy, którzy tylko byli w wieku służenia; a wiek ten był zamierzony od lat dwudziestu y daley. Były to iak wojska niektórych Narodów zawsze gotowe zgromadzić się y stać do boju na pierwsze zawołanie. Ta jedna zachodzi różnica, że u nas niewolno używać broni wszystkim poświęconym Bogu, y że mamy nieskończoną liczbę osób do wojny niepożytecznych, iako to Ekonomów, Mieszczan,

2. Reg:
XXIII. 20.

Num: I.
5. 21.

fzczan, Kupców, Rzemieśników, a zaś u nich wszyscy byli Rolnikami y Pasterzami, wszyscy od młodości przyzwyczajeni do znośzenia trudów y pracy. Jest nawet podobieństwo, że się oni ćwiczyli robić bronią przynajmniej od czasu Dawida y Salomona. Tak y w Rzymie wszyscy Obywatele pewnego wieku, obowiązani byli służyć na wyprawach pewnej liczby, gdy rozkaz zaszedł, y ztąd poszło, że nie mówiono ruszać wojska, ale wybierać, gdyż zawsze jeszcze wiele żołnierza nieruszonego zostawało. Nie trudno było Izraelitom wojska utrzymywać. Kray ich był tak mały, a nieprzyjaciele

y. s. Par:

VIII: 9.

Delectum
habere.

cielo tak bliscy, że często-kroć po iednym lub dwóch dniach marszu do domów swoich na mieszkanie powracali.

Oreż mieli prawie takż jak Grecy y Rzymianie; pałasze, łuki, strzały, groty y włocznie krótkie. Nietrzeba albowiem rozumieć, żeby starożytni mieli takie włocznie, iakie są kozackie spisy. Pałasze ich były szersze a krótkie wierzające na udzie. Używali także proc, czego dowodzą mieszkańcy Gabaonitscy w Pokoleniu Beniamina, którzy mogli trafiać do iednego włosu, y zarówno bili się na obiedwie ręce. Saul pospolicie trzymał w ręce kopią, iaką y Homer

Exod:

XXII. 27.

Psal:

XLIV. 4.

Cant: III.

8.

Jud: XX.

16.

1. Reg:

XVIII. 10.

XXII. 18.

daie swoim Bohatyròm, y Rzymianie swemu Kwirynowi y infzym swym Bogom. Wreszcie nienofili bro-
 ni, nawet ani pałasza, pròcz
 1. Reg: tylko w potrzebie. Gdy Da-
 xxv. 15. wid rozkazuje swoim żoł-
 nierzòm iść przeciw Naba-
 lowi, każe im zaraz wziąć
 pałasze, chociaż oni byli w
 stanie ustawicznej trwogi.
 Zwyczaj noszenia zawsze
 pałasza przy boku, właściwy
 był tylko Gallòm y Niem-
 còm.

Co do obrony, nofili tar-
 cze, puklerze, hełmy, kiry-
 fy, y czasem blachy dla po-
 krycia goleni. Widziemy
 2. Reg: wzór całej zbroi, w zbroi
 xvii. 5. Goliata, która cała była mie-
 6. &c. dziana, iak owe Greków w
 Home-

Homerze opifanych. Ale zda-
 ie się, że tamtych czasów
 zbroie takie były rzadkie u
 Izraelitów, ponieważ Król
 Saul chciał swoiey pożyczyć
 Dawidowi. Potym dopiòro
 stały się powszechne, y Oziasz
 2. Par: miał ich na uzbroienie całe-
 xxiv. 14. go swego wojska trzykroć
 sto tysięcy ludzi. Tenże sam
 Ibid: xv. Król postawiał na wieżach
 Jerozolimskich machiny, do
 rzucania pocisków y wiel-
 kich kamieni, utwierdził
 wiele Miast, iak robili y infi
 Królowie. Owoż woyny od
 czasów owych prawie tym
 samym sposobem prowadzo-
 no, iakim potym w czasach
 ostatnich przed wynalezie-
 niem strzelby.

Izraelitowie z początku
 nie-

niemieli tylko samą piechotę, y ta u Greków także y Rzymian była nayszczegulnieyszą mocą. Konie mniey są potrzebne w kraiach gorących, gdzie wszędy można iść suchą nogą: nie są także pożyteczne w górach, ale w kraiach zimnych arcy są pomocne, tak dla łatwiejszego przeprowadzenia się przez złe drogi, iako też dla prętszego przebycia krajów pustych y mało zamieszkaných, iako to w Moskwie y w Tartaryi.

Mieli iazdę Izraelitowie pod Królami. . Naypierwszy był znak rokofzy Absalona, ruszenie koni y wozów, y kiedy przegrał batalią, na którey zginął, wsiadł na muła chcąc się ratować uciecz-

2. Reg:
xi. 5.

cieczką. Salomon, którego stało na wielkie wydatki, sprowadził z Egiptu wielką liczbę koni y utrzymował aż do czterdziestu tysięcy, z czternastą tysięcy wozów.

Te wozy wojskowe zapew- 2. Paral:
wnie były podobne do wo- ix. 25.
zów Greckich, to jest małe o dwóch kołach, mogące na sobie pomieścić iednego lub dwóch ludzi na przedzie wspartych. Królowie późniejszy nie mogli wystarczyć tym wielkim wydatkóm Salomona, ale coraz posyłali do Egiptu szukać posiłków, y w tych okolicznościach, zawsze się wspomina o koniach. Musieli Żydzi za Ezechiasza nie mieć iazdy, kiedy 4. Reg:
Rabfases tak swywołnie się z xviii. 23.
nich

nich uraga mówiąc. *Przydźcie w służbę moiego Pana, Króla Asyryjskiego, a ja wam dam dwa tysiące koni: Zobaczcie, jeżeli macie ludzi do jeżdżenia sposobnych.*

Nic osobliwszego z Pisma nauczyć się niemogę, względem szeregowania żołnierzy, względem kształtu szykowania, y ogólnego stawienia półków do bitwy, chociaż często mówi w powszechności ouszyskowanych wojskach: Lecz co do obozowania y porządnego mazerunku, podróż na pustyni pod Moyżeszem, znakomitym jest przykładem. Wiedziano liczbę z dokładnych regestrów tego wojska niezliczonego. Kóždy był umiejsczo-

fzczony w swoim Pokoleniu, *Num: 1. 2. &c.* kóзде Pokolenie w swoiey kwaterze pod jednym z Pokoleń znakomitszych pierzeństwem narodzenia Patriarchów, y rodowitością Matek. Ruszano się do marszu na głos trąb, a stawano obozem podług jednego porządku w jednakowym położeniu, na około Przybytku Przymierza, który zawsze zabierał sam frzodek obozu. Zaradzono było o chędoſtwu pomieszkania tak potrzebnemu w kraiach gorących, a tak trudnemu między wielkim ludu mnoſtwem. Nakoniec widzimy, że porządek obozowania Greków y Rzymian, który sprawiedliwie z podziwieniem

Num: v. 1. 2. &c.
Deut: xxiii. 10. 11. &c.

niem uważamy, równie iak y reszta woiennych umiejetności, wzięty był z wzoru Narodów Wschodnich. Zydzia za wielką rzecz mieli, podobnie iak wszyscy starożytni, zdobycze y łupy, te bowiem u nich były znakiem zaszczytu.

Od Jozuego aż do Królów, naywyższa wojsk władza należała do tych, których, albo sobie Lud sam obrał, albo też kogo Bóg osobliwszym sposobem wzбудził, iako to Otoniela, Baraka, Gedeona. Ale im część tylko Ludu, wchodzącego do ich obrania, lub któremu ich Bóg dał za obrońców, posłuszeństwo czyniła. Reszta Narodu używając na złe wol-

wolności swoiey, częstokroć podawała się na zniewagę nieprzyjaciół. To im było pobudką domagania się Króla, nie tylko żeby im czynił sprawiedliwość, ale też razem, mając ogólną władzę nad wojskiem, żeby za nich wojny toczył. Tak od tego czasu w większym zostawali

1. Reg: VIII. 20.

beśpieczeństwie. Król zgromadzał lud, gdy mu się zdała tego potrzeba, y zawsze trzymał w pogotowiu pewną liczbę żołnierzy. Saul

1. Reg: XIII. 2,

w początku swego Panowania, trzymał trzy tysiące ludzi. Dawid miał dwanaście

Paral: XXVII.

korpusów, każdy z dwudziestu czterech tysięcy osób złożony, które przez miesiąc kolejno służbę odbywali. Jo-

Y zafat

zafat lubo tylko miał trzecią część Królestwa Dawida. Wizelako trzymał zawsze w gotowości milion sto sześćdziesiąt tysięcy dobrego żołnierza, nie licząc garnizonów miejscowych po miastach obronnych.

XXVIII. Król miał moc życia y śmierci, a złoczyńców bez formalności Prawa mógł śmiercią ukarać. Dawid użył prawa tego przeciw chępiacemu się zabójstwem Saula, y przeciw mordercom Izbofeta. Cesarze Rzymscy mieli też same prawo. Podatki wybierali Królowie Izraelfcy nie tylko z pokoleń, ale też z Izraelitów w szczególności, ponieważ Saul obiecywał uwolnienie od nich dla całej

całej familii tego, któryby Goliata zwyciężył, a z żalenia się ludu przed Roboamem, pokazuje się, że Salomon zbyt wiele wyciskał. Z drugiej strony władza Królów była zbyt ograniczona. Musieli Prawo zachowywać równie, iak y poddani, nie mogąc mu nic ani uiać, ani przydać, żadnego przykładu nieznayduie, żeby który z nich postanowił iakie Prawo nowe. Życie ich prywatne było bardzo proste. Widzimy to w opisanu obyczajów Królów, które uczynił Samuel dla obrzydzenia ich Ludowi; same im tylko niewiaśty daie do posług domowych; na publiczny atoli widok ukazywali się licznym otocze-

1. Reg.
xvii. 43.

Królo-
wie.
2. Reg.
i. 15.

Ibid: iv.
12.

2. Reg.
xvii. 15.

1. Reg.
viii. 1.

ni dworem. Między innemi
2. Reg. 1. znakami rokofzy Abfalona,
 Piſmo ſwięte liczy pięćdzie-
3. Reg. 1. ſiąt ludzi przed nim chodzą-
 cych, toż mówi y o Adonia-
 fzu iego bracie.

Ci Kròlowie żyli ofzczę-
 dnie, iak y prywatni; cała
 różnica ieſt, że więkſze mieli
 grunta, y licznieyſze trzody.
 Prawda, że w poczcie bo-
 gaćtw Dawidowych, liczą ſię
 także ſkarby ſrebra y złota,
1. Paral. xxvii. 25. &c. ale też razem liczą ſię zie-
 mie ſiewne, y winnice, ſkła-
 dy wina y oliwy, ogrody o-
 liwne y figowe, trzody wo-
 łów, wielbłądów, oſlic, y
 baranów. Tym to ſpoſobem
 Homer opifuie bogactwa U-
 liſeſa: daie mu dwanaſcie
 wielkich ſtać różnego rodza-

iu

iu bydłać na łądzie, prócz
 tego co miał na ſwoiey wy-
 ſpie. Z tych dóbr wſzytko
 mieli, cokolwiek było po-
 trzebnym do utrzymowania
 domów ſwoich. Za czaſów
 Salomona było dwunaſtu Do-
 zorców Ekonomicznych, po-
 dzielonych w ziemi Izrael-
 ſkiey, z których kòždy przez
 ſwòy mieſiąc poſyłał żywno-
 ſci wynoſzące na dzień do
 trzydzieſtu trzech korcy mą-
 ki, trzydzieſtu wołów, ſtu
 baranów, czym można wy-
 żywić naymniey pięć tyſięcy
 oſób. Ze te doſtarczenia by-
 ły w gatunkach, y z włafne-
 go wychodziły kraiu, niepo-
 trzebowano nic kupować,
 ani potrzeba było, Podſkar-
 bich, Szafarzów, Rachmi-
 ſtrów,

Ibid:
 xxii.

strzów, y tylu innych slug, którzy ziadaia wielkich Panów, tak dalece, że srebro y złoto albo zostawało wśchowaniu, albo służyło do przyzwoitszego sobie użycia, na ozdoby y naczynia.

1. Paral: XXIX. Ztąd wynikły niezmierne bogactwa Dawida y Salomona.

1. Paral: XXXI. 14. Ibid: XXIX. 7. Dawid przygotował do budowania Kościoła wszystkie potrzeby, których koszt

wychodził na sto ośm tysięcy talentów złota, a na milion dziesięć tysięcy talentów srebra, co czyni monety na-

35. 9. 1. 7. 3. d. szey 11,669,668 liwrów, y

nie co więcej. Prócz tego

wielkie skarby kazał zachować w grobie swoim. Salomon

wybudował wiele Pałaców, utwierdził wiele

miast,

miast, nakładał na wiele robot publicznych. Wszystkie naczynia y sprzęty w iego domie Libanu były z szczerzego złota, nie licząc dwiestu posadzek złotych, z których każda kosztowała prawie trzynaście milionów liwrów, y trzysta puklerzów każdy szacunku sześciu milionów liwrów. *5. Reg: IV. 8c.*

Owoż dochody iego były bardzo wielkie, sam handel przynosił mu corocznie sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota, co czyni 89,910,000 *27. 12.* więcej niżeli ~~czterydzieście~~ trzy miliony. Wybierał podatki od Izraelitów y od obcych narodów iemu holdujących. Heweeńczyków, Amoreów y innych dawnych

nych ziemi Izraelskiej mieszkańców, tudzież od Jdmeyczyków, z wielkiej części Arabii, y z całej Syryi, gdyż Państwo iego rościagało się od granic Egiptu aż do Eufratu, a zewszystkich tych krajów bogatych, posyłało mu co rok naczynia srebrne y złote, bogate materye, broń, kadzidla, konie, y muły. Ta uwaga może dać do zrozumienia, z kąd poszło bogactwo Kreza w takimże prawie, iak Salomon, zostającego stanie. Srebro y złoto iefzcze się tak nierozeszło po świecie. Bardzo go mało miano w Grecyi, nie cale we Włoszech y w reszcie Europy, oprócz jedney Hiszpanii w której znaydowały się miny. Za-

Zastanowmy się nie co dla przypatrzenia się tey pomysłności Salomona, iest to bowiem widok arcy przyjemny. Niech kto w wszystkie dzieie przeczyta, nieznaydzie przykłądu, żeby się gdzie tak doskonale zebrały wszelkie dobra, których można kosztować na ziemi. Król młody, w kwiecie wieku swego, urodziwy, wielkiego dowcipu, naymędrzszy, nayrozsądniejszy; z taką sławą, że wszyscy Królowie ziemi wysyłali Posłów dla słuchania go, iak iakiego cudu mądrości, a iedna Królowa z dalekich krajów przybyła w osobie swoiey, żeby go widziała; Pan wielkiego Królestwa w pokoju naygłę-

4. Reg.
ix. 34.
Ibid: x.

głębszym rządzący. Dzie-
dzic najpiękniejszego w
świecie kraju, mieszkawiec
Eccel: 11. wspaniałych Pałaców, oto-
4. &c. czony tłum najlepszych mno-
stwem, zarzucony bogactwem,
opływający w rokoszach,
nie sobie nieodmawiający, jak
sam to wyznaie; iż całym
był swoim nateżony umy-
słem, żeby dogodził żądom
swoim. Oto jest, co byśmy
podług mniemania naszego
rozumieli, być człowiekiem
szczęśliwym. Z tym wszy-
stkim nie był szczęśliwym Sa-
lomon, bo nie był kontent;
Ibid: sam on to mówi. *Znala-*
złem że rokosz y radość nie
są, iak tylko omamieniem, y
doświadczyłem, że wszystkie
moie

moie starania były tylko próż-
nością y udręczeniem serca.

Przez tę pomyślność Sa-
lomona y ludu jego dał Bóg
razem narodowi ludzkiemu
dwie nauki wielkiej wagi.
Pierwsza, pokazał wierność
w dopełnieniu obietnic swo-
ich, dając tak hojnie Izraeli-
tom wszelkie dobra, które
był przyobiegał ich Ojcom
w posiadaniu tej ziemi, aże-
by żaden na potym nie wą-
pił, iż on dobrze umie nad-
gradzać tym, którzy się do
niego przywiązują y prawa
jego zachowują. Ludzie
przywiązani całkowicie do
rzeczy doczesnych, potrze-
bowali tego zadatku, żeby
kiedyś uwierzyli, iż są dobra
niewidome, y nagrody w
życiu

życiu przyszłym. Lecz z drugiej strony, pozwalając Izraelitom posiadania dóbr doczesnych, y obdarzając ich z rozrzutnością tym wszystkim, co może sprawić szczęśliwość w tym życiu, dał Bóg ludziom wszystkim sposób wyjścia z omamienia, a powzięcia wyższej nadziei. Bo któż pod słońcem może myśleć być szczęśliwym, kiedy nim Salomon być niemógł? Kto po jego wyznaniu może wątpić, że cokolwiek przemija, wszystko jest próżnością? Ten przykład jego, czyliż nam niepokazuje, że dobra doczesne nie tylko są próżne, ale też szkodliwe, nie tylko do nasycenia serca ludzkiego niezdol-

zdolne, ale też do zepsucia go są właściwe? Jaką przyczynę mamy podchlebiać sobie, że ich użyjemy lepiej niżeli ów Lud ulubiony od Boga, y tak oświecony, który zdawał się mieć więcej prawa do dóbr tego gatunku, ponieważ mu one obiecane były za nadgródę? Coby za nierozum był, żebyśmy się śadzili być mężniejszymi przeciw roskoszom niżeli mądry Salomon? On się tak puścił na miłość kobiet, że ich miał do tyśiąca przeciw zakazowi Prawa Boskiego, a te, które dla nich miał przymilenie, wprowadziło go w bałwochwalstwo. Poddani poszli za jego złym przykładem, y po jego Królestwie oby-

Deut:
xvii. 17.

obyczaje Izraelitów zawsze się psuły co raz bardziej.

Rozdwoienie dwóch Królestw Izraela y Judy, jeszcze bardziej zle powiększyły. Zepsucie obyczajów większe było w Izraelu, *Sap: xiv, 27. 29.* gdzie zawsze panowało bałwochwaltwo, ów to źródło wszelkiego rodzaju zbrodni. Bunt y zdrady bardzo w nim częste były. W Królestwie Judzkim nigdy niewyfuła Korona z Domu Dawida. Wielu też Królów było pobożnych. Kapłani y Lewitowie, którzy się tam poprzemofili, dochowali czystszego pełnienia Prawa y podania prawdziwej Religii.

W tych ostatnich czasach, Prawo zostało wzgardzone obco-

obcowanie z obcemi Narodami stało się częstsze, mianowicie dla otrzymania pośilków w wojnach, y to jest zasadą tylu strofowań, które im czynili Prorocy za małą ufność w Bogu. Najczęściej wiązali się do Afsyryyków, y Egipcyanów; obydwóch narodów na ów czas najmocniejszych. Dla przypodobania się im, naśladowali ich w obyczajach y bałwochwaltwie; a upadek Izraelitów poszedł za losem tych Narodów, kiedy Egipt upadł, a Afsyrya górę wzięła.

Oto jest, co mi się zdało XXIX.
być godnieyszym uwagi w Część III.
obyczajach Izraelitów, do Zydzi
póki żyli z zupełną wolno- Niewola.
ścią

ścią w swoim własnym kraju, y nim się pomieszawszy z postronnemi Narodami, poszli w poddaństwo niewiernych. Zobaczymy teraz ich stan ostatni po niewoli Babilońskiej, aż do całkowitego ich rozproszenia. Lubo to był tenże sam Lud, y obyczaje w gronie też same; znaczne atoli zaszły w nich odmiany.

Nayprzód w tych ostatnich czasach nazywano ich tylko Zydami (*Judæi*) ponieważ same tylko Judzkie Królestwo pozostało. Gdy była zburzona Jerozolima, już więcej wieku upłynęło, iak Salmanazar po zawoioowaniu Samaryi dzieścię Pokoleń Izraelem zwanych zabrał

brał do krajów swoich w niewolę. Y chociaż Królestwo Judzkie zawierało także w sobie całe Pokolenia Judy y Lewi, z wielą partykularnemi ze wszystkich innych pokoleń domami, których po odzuczeniu Jeroboama, przyciągnęła do niego Religii gorliwość, wszyscy się iednak nazywali iednym nazwiskiem Judy y Zydów, a do nazwiska tego przywykniono ieszcze przed niewolą Babilońską.

1. Reg: xvi. 6.

Po śmierci Joziasza, gdy te Królestwo oczywiście chyliło się do upadku, wielka liczba Zydów rozproszyła się na wszystkie strony. Jedni do Ammonitów, drudzy do Moabitów, niektó-

Jer: xl. 6.

Z rzy

rzy do Jdumeyczyków, inni do infzych przenieśli się Narodów sąsiedzkich. Którzy zaś byli w Jerozolimie podczas iey wzięcia, z tych Chaldeyczykowie znaczniejszych zabrawszy w niewolę, samych tylko zostawili ubogich dla uprawy ziemi, a nawet y ci, wkrótce potym do Egiptu przeszli.

Jer:
XLIII.

Co do ieńców Babilońskich, stali się iak mówi Pismo, niewolnikami Króla y Synów iego, ponieważ te na ów czas było Prawo wojny. Wszyscy poymani z bronią, wszyscy obywatele miast szturmem dobytych, lub na dyskrecyą poddanych, y mieszkańcy okolcy miast tychże, stawali się niewolnikami.

nikami zwycięzcy, a niewolnikami, albo Państwa publicznemi, albo osób partykularnych, które ich poymali podług Praw każdego kraiu, względem działu zdobyczy ustanowionych. Tak przy wzięciu Troi wszystko, co się zachowało przy życiu, poszło w niewolę, nawet sama Królowa Hekuba, y Królowny iey Córki.

Historia Grecka y Rzymska pełna jest przykładów podobnych. Rzymianie wkładali pęta na Królów opierających się im uporczywie, y ukazawszy ich na tryumfie, zabijali. Lud w niewolę zabrany, przedawali więcej ciałym, a grunta ich dzielili między swoich obywateli.

Z2 telów.

telów, których z pomiędzy
 siebie wyfyłali dla zrobienia
 nowych osad. Był to bez
 wątpienia najlepszy sposòb,
 zabezpieczenia sobie Państw
 zdobytych. Afsyryczyko-
 wie, nieobchodzili się tak
 frogs, ani z Zydami, ani z
 Izraelitami. Niektòrzy z
 nich mieli wielką wolność,
 iako Tobiasz pod Kròlem
 Salmanazarem. Wielu z nich
 mieli bogactwa, iako tenże
 sam Tobiasz, Raguel krew-
 ny iego, Gabel iego przyia-
 ciel, a w Babilonie Joachim
 mąż Suzanny. Pokazuje się
 także z tey Historyi Suzan-
 ny, że Zydzi chociaż byli
 niewolnikami, wszelako
 mieli wolność Prawa, tak
 dalece, że obierali sobie Sę-
 dziów,

*Tob: 1.
24.*

*Dan: 1.
IV.*

dziów, do których należało
 sądzić ich na śmierć.

Z tym wszystkim niepo-
 dobna było, żeby te zmie-
 szanie się z obcemi; nie
 wprowadziło wielkiej w o-
 byczaje odmiany; ponieważ
 u nich iedna z głównieyszich
 maxym była, stronić od
 wszystkich innych Narodów.
 Wielu z nich skłonili się do
 oddawania czci Bożyszczóm,
 do iadania pokarmów zaka-
 zanych, do zenienia się z cu-
 dzoziemkami, a w rzeczach
 obojętnych, iak na przykład
 w ięzyku, wszyscy się stofo-
 wali do Panów swoich. A
 tak przez siedymdziefiat lat
 niewoli, zapomnieli ięzyka
 Hebrayfskiego, y potym sami
 go tylko ludzie uczeni rozu-
 mieli,

mieli, iak teraz u nas ięzyk Łaciński. Językiem ich zwy-
czaynym był ięzyk Syryjski
y Chaldeyski, iaki się znay-
duie w Danielu y w wykla-
dach Pisma, które potym
uczyniono, aby go mógł Lud
rozumieć. Odmienili także
y litery, bo na mieysce daw-
nych, których używali Sa-
marytanie, wzięli Chaldey-
skie, które my nazywamy
Hebrayskiemi.

XXX. Gdy im Cyrus dał wol-
ność, pozwalając powròtu
Zydów, do ziemi Judzkiej, y zbudo-
wania znowu Kościoła, nie
powrócili, ani razem, ani
wszyscy. Wielka ich liczba
pozostała na zawfze w Ba-
bilonie, y w innych miey-
scach, na których się zamie-
szka-

szkali. Ci co powrócili, nie
byli to sami Zydzi; przyłą-
czyło się nie co do nich z
dzieściu innych Pokoleń,
a wszelako wszyscy razem
nie wielką liczbę uczynili.
Naypierwsi, których przy-
prowadził Zorobabel nie do-
chodzili pięciudzieściat tyfie-
cy, licząc y niewolników, a
ubóstwo ich można miarko-
wać z małej liczby ich nie-
wolników, y bydła. Co za
porównanie pięciudzieściat
tyficy dusz z tym mnò-
stwem narodu, z którego
można było mieć za czasu
Jozafata milion dwakroć sto
tyficy żołnierza? Powrò-
ciło także z Ezdrym około
tyfiaca pięciuset, a można
sądzić, że y infze różne gro-
madki powracały. Uczy-

us. Calmet
Dis. ret. per
t. Esdr:
II. 64.

t. Esdr:
VIII.

Uczynili, co mogli dla rozpoznania dawnych swoich dziedzin, y zachowania działu na domy. Tym to końcem Ezdras zebrał wszystkie genealogie, które znajdują się na początku Paralipomenon, gdzie się najwięcej rozszerza nad trzema Pokoleniami Judy, Lewi, y Beniamina, y z wielką troskliwością naznacza ich siedliska. Dla zaludnienia Jerozolimy, przyjmowano wszystkich, którzy tylko ofieść chcieli na mieszkanie, co bez wątpienia pomieszało porządek działów. Sprawiedliwą bowiem rzeczą, ażeby przytomni obieli grunta tych, których albo już nie było na świecie, albo też po-

Esd: 2.

u. 3.

powrócić niechcieli. A tak ostatnich czasów, S. Józef mieszkał w Nazarecie Galilejskim, chociaż jego przodkowie byli rodem z Betleemu; Anna Prorokini, acz była z Pokolenia Afer, mieszkała w Jerozolimie: Jednak wiedzieli ieszcze, z którego byli Pokolenia, y chowali genealogie swego rodu, iako się pokazuje z genealogii Józefa, lubo on był tylko ubogim rzemieślnikiem. Czynili troskliwie różnicę prawdziwych Izraelitów, od obcych przybranych, których w języku swoim nazywali Giorami, a w Greckim Prozelitami.

Y tak gdy po powrocie ofiedli, najpierwszym ich było

Afric: ap:
Euseb: l.
1. Hist:
c. 7.

1. Esd:
ix.

Ibid:

ło staraniem odłączyć się od obcych, dla zachowania Prawa zakazującego małżeństwa z niewiernemi. Rozciągnęli oni te Prawo aż do tych Narodów, których Prawa zakaz niezażył, iako to Azotycków, którzy byli częścią Filystynów, do Egipcyanów, Ammonitów, y Moabitów. Izraelitowie doświadczwszy tak wiele złego z takowych związków po złym przykładzie Salomona. Stali się mędrzszemi, y zaczęli tłumaczyć tym sposobem Prawo, rozciągając go daley niżeli zasięgały słowa, żeby tym lepiej dopełnili jego zamiaru. Kapłani naypunktualnieyszy byli w zachowaniu

waniu tych zakazów; nie brali żon tylko z własnego swego Pokolenia, a Józef opisał nam, z iaką oni w tey mierze byli ostrożnością ieszcze za iego czasów. Mówiąc ogulnie, nigdy Żydzi nie byli wiernieyszemi Bogu; y po powrocie z niewoli nie słychać było więcey między niemi nawet wzmianki o bałwochwalstwie. Tak się im te ciężkie ukaranie, y tych Proroctw, które nim groziły, dopełnienie, tak się im mowę w pamięć wraziły. Prawda, że odstępcy mieli wszelką wolność mieszkania między niewiernemi, a zatym zostawali tylko ci, którzy w istocie byli Żydami.

Pod pierwszemi Królami
Per-

*f. Cont:
App: 2.*

Perksiemi stan ich był bardzo nędzny. W nienawiści u wszystkich sąsiadzkich Narodów, mianowicie Samarytanów, wystawieni na ich urągania, y potwarze, mogliby byli pójść na rzeź nieprzyjaciół swoich za pierwszym rozkazem Króla wielkiego, iak się pokazuje z owego okrutnego edyktu, który przeciw nim otrzymał Aman, y od którego ich Ester obroniła. Nie mogli dokończyć budowli Kościoła, aż w lat dwadzieścia po swoim powròcie pierwszym, a do zakończenia murów Jerozolimskich, potrzeba im było ieszcze lat sześćdziesiąt, tak że aż dopiòro w ośmdziesiąt lat zupełnie skończyli.

Mu-

Musiał być ich kray bardzo ubogi, ponieważ Herodot, który żył tych samych czasów, bierze Syryą, Palestynę, Fenicyą y wyspę Cypru za iedne władztwo, które Dariuszowi rocznego podatku płaciło tylko sto pięćdziesiąt talentów, gdy tym czasem władztwo Babilońskie same płaciło mu tyśiąc talentów.

Ten podatek za Rzymian został powiększony tylko w *Jos: II. bell: c. 4.* samey Palestynie; wynosił Herodowi, y iego Synom na 760. talentów, co czyni więcej niż milion pięć kroć sto tysięcy liwrów, nielicząc iak tylko naymnieysze talenta.

Powoli Zydzi powstałi, a pod resztą Panowania Persów żyli podług Praw swoich

ich w sposobie Rzeczypospolitey przez wielkiego Kapłana y przez Radę siedmiu dziełat y jednego Starców rządu. Kray się ich zaludnił, miasta znowu zbudowane zostały, a grunta zaczęły mieć uprawę lepszą, iak nigdy przedtym. Obfitość znowu się do nich wróciła. Pokòy y spokojność u nich była tak wielka, że przez lat trzyśta, żadne się nieprzytrafiło zamieszanie, ani cokolwiek takiego, co być może zwyczajną historyi materyą. Y ztąd to pochodzi owa czczość, którą znajdujemy między Nehemiaszem y Machabeyczykami. Kościół Boży był w po-
szanowaniu nawet u obcych
ktò-

*Phil: leg:
p. 1033.
s.*

ktòrzy go nawiedzali wielkie przynosząc ofiary. Nakoniec pomyslność Zydów po ich powròcie była taka, że ią Prorocy przepowiadając, zostawili nam naywspanialsze Kròlestwa Mefsyasza wyobrażenia.

Grecy na ów czas ieżdząc często do Egiptu y Syryi zaczęli poznawać Zydów, a z obcowania z niemi wiele korzystali, ieżeli wierzyć chcemy naydawnieyszym Pifarzom Chrześciańskim, iako to Świętemu Justynowi, y Świętemu Klemenfowi Alexandryiskiemu. Albowiem oni upewniali, że Pòetowie, Prawodawcy, y Mędrzcowie Greccy, cokolwiek naylepszego nauczali, wszystkiego się

się nauczyli od Zydów. Jakóż Solon iezdził do Egiptu, y Prawa, które on dał Aten-
czykóm wielki mają zwią-
zek z Prawami Moyżesz-
wemi. Pitagor przez długi
czas w Egipcie mieszkał, a
za czasów Kambizefa udał
się do Babilonii, więc widział
Zydów, y z niemi przedsta-
wał. Plato przez lat wiele
uczył się w Egipcie, a Sokra-
tes iego, tyle mówi rzeczy
pięknych na nauce Moyże-
szowey mających zasadę, że
ślusznie wnosić można, iż
miał wiadomość Moyżesza.
Calmet
Disserd. pean. W rzeczy samey Zydzi
mieli to u siebie we zwyczai-
u, cokolwiek on najlepsz-
ego zaleca w swoiey Rzeczy-
pospolitey, to jest: żeby
kòždy

kòždy żył z swoiey własney
pracy, bez zbytków, bez
ambicyi, bez pobudki ni-
szczenia się, przenosząc spra-
wiedliwość nad wszystkie
dobra, y unikając tak wszel-
kiey nowości, iako też
wszelkiey odmiany. Można
było poznać w osobie Moy-
żesza, Dawida y Salomona
przykłady tego Mędrzca,
którego sobie Plato życzył
do rządzenia Państwem, y
do uszczęśliwienia go, a ia-
kiego za ledwie sobie śmiał
obiecywać, wewszystkich
potomnych wiekach. Przy-
wodzi on na wielu miey-
scach, żadnych na to niekła-
dąc dowodów, pewne Poda-
nia, których czci starożyt-
ność, y które oczywiście są

Plat: 6.
de Rep:

Aa cza-

V. Plat:
II. de
rep: I.
fin:

częstkami prawdziwej Nauki, tycząc się Sądu ludzi po śmierci, y stanu ich w życiu przyszłym. Jeżeli Plato y inni Grecy nie nauczyli się tych prawd wielkich od samych Żydów, przynajmniej się ich nauczyli od innych Narodów wschodnich, które będąc bliższemi źródła rodzaju ludzkiego, y mając pisma nierównie dawniejsze niżeli Grecy, mogli daleko lepiej zachować pierwszych ludzi podania, chociaż w wiele baśni u wikłane.

XXXI. Zwycięstwo Alexandra uczyniło Żydów znaniejszemi Grekom, których poddaniem stali się. Józef przywoździ na to dowody z Klearcha ucznia Arystotelesa, y z Hekata

kata Abderyta. Pod protekcją Królów Macedońskich, zarządzili się Prawami swoimi, tak iak y za Persów. Ale zostając między Królami Syryjskiemi y Egipskiemi musieli być posłuszni czasem jednym a czasem drugim, iak którzy z nich byli mocniejszy; obchodzono się z nimi źle lub dobrze podług ułożenia y interesu Królów, y podług kredytu ich nieprzyjaciół. Alexander Wielki przeświadczony o ich ku sobie przywiązaniu y wierności, dał im Prowincję Samaryi y od płacenia holdu uwolnił, a budując Alexandryę osadzał w niej Żydów z temiż samemi Przywilejami, iakie mieli wszyscy inni

Jos: I.
cont:
App: 9.

Jos: II.
Ap: 2.

obywatele, tak dalece, że nawet na sobie nosili imię Macedończyków. Prawda jest, że pierwszy z Ptolomeuszów wzięwszy niespodzianie Jerozolimę, wprowadził wielką liczbę Żydów w niewolą do Egiptu, y porozsyłał ich aż do Cyreniaki, ale na potym poznawszy, iak wiernie oni dochowywali swoich przyśiąg, poumieścił ich w swoich garnizonach, y tak dobrze się z nimi obchodził, że się y wielu innych do niego dobrowolnie garnęło. Syn iego Filadelf, wykupił wszystkich Żydów, którzy w Państwie iego byli niewolnikami, y posłał do Jerozolimy wielkie dary przez wzgląd na przetłuma-

Jos: XII.

Ant: 1.

2.

cont:

App: c.

2.

Ibid: 1.

12.

Antiq: 2.

tłumaczenie ich Prawa, z iego rozkazu przedsięwzięte. *Ibid: 3.*

Byli także w łaskach, y u Syryjskich Królów, Seleukus Nikanor nadawał im prawa obywatelów w miastach, które budował w Azymniejszej, w niższej Syryi, a nawet y w Stołecznym swoim Mieście Antyochii, z Przywilejami, które trwały ieszcze za czasu Rzymian. Antyoch wielki, odebrawszy od Żydów znaczne posługi, pozwolił miastu Jerozolimie niepodległości, y znacznemi ją zaszczycił łaskami, dla ubeśpieczenia zaś sobie Lidyi y Frygii, które nie były ieszcze dosyć utwierdzone w iego posłuszeństwie, wysłał na osady Żydów, dając im tam

tam plac do budowania się, y grunta do uprawy.

Naypierwszy Przywiley, o który w takowych okolicznościach dopraszali się Żydzi, była wolność rządzenia się swoją Religią, y zachowywania swojego Prawa. W reszcie niemogli się wyłączać od przyjmowania wielu obyczajów Greckich, iako ie przyjmowali od Chaldeckich y od innych; nadewszystko obowiązani byli mówić językiem Greckim, który w ów czas na całym wschodzie stał się powszechnym, y trwał dopóty, dopóki stało Państwo Rzymskie. Ztąd pochodzi, że wielu wzięło nazwiska Greckie, iako Arystobul.

Pry-

Prystolon, Andrzej, Filip, albo też Hebrayskie przemieniono nakształt Greckich, iako to Jafon zamiast Jezus Synom zamiast Symeon, Jerozolima zamiast Jeruzalem.

W tym to zapewnie czasie Żydzi przeprawiwszy się przez morze osiedli w Europie, ponieważ ci, którzy umieli po Grecku, y przyzwyczaili się już żyć z Grekami w Azji, Syryi, y Egipcie, mogli łatwo mieszkać we wszystkich krajach Państwa Greckiego, nawet w Macedonii, w Achai, iak gdzie więcej znaydowali dla siebie wygody y wolności. Tak widzimy, że Paweł Święty więcej iak w lat dwieście pięć-

piećdziesiąt po wielkim Antyochu przyszedłszy do miast Greckich opowiadać Ewangelią, wielką w nich znalazł ich liczbę. Byli to owi Żydzi Puł-Grekowie, których Żydzi wschodni nazywali Hellenistami a nazwisko Hellene, które właściwie znaczy Greczyna, przypisywali Poganom, zkaąd pochodzi, że w S. Pawle Greczyn y Poganin iedno znaczy.

Rom: 1.
16. II.
10. &c.

Gdy tak Żydzi byli pomieszani z Grekami, Grecy iako na ów czas byli ciekawi, nie mogli nie zabrać wiadomości ich Praw y Religii zwłaszcza po przetłumaczeniu Pisma Świętego na ięzyk Grecki. Mędrzcowie y prawdziwi

dziwi Filozofowie wielce go szacowali, o czym można sądzić z tego, co Strabon napisał nierychło potym. Wszyscy z podziwieniem patrzali na wspaniałość Kościoła y na piękny porządek obrządków. Sam Agryppa zięć Augusta niemógł go się wydziwić. Ale większa część Greków owego czasu, to jest za panowania Macedończyków, niebyła sposobna do upodobania sobie w obyczajach y zdaniach Żydowskich. Nadto one były poważne y trudne dla tych, których Azyatyckie rozpięściły roskofze, y którzy fałsemi tylko zabawiali się frazkami. Wiele oni w prawdzie mieli Filozofow, ale więk-

Strab:
l. 16.
p. 760.

Phil:

Ut pri-
mum po-
sitis nu-
gari
Græcia
bellis ca-
pit Ho-
rat 2.
Ep: 1.

większa ich część przeſta-
 wała na rezumowaniu o-
 cnocie, y na ucieraniu ſię w
 ſprzeczkach. Reſztę Gre-
 ków opanowała ciekawość
 y miłość nauk y ſztuk wy-
 zwolonych: iedni ſię brali do
 wymowy, drudzy do wier-
 ſzopiſtwa, inni do muzyki.
 Malarze, Snycerze, Archi-
 tekci zoſtawali u nich w
 wielkim poważeniu. Nie-
 ktòrzy całkiem ſię oddali na
 naukę Gymnaſtyczną dla u-
 formowania ſobie ciała, y
 zyskania ſławy dobrych za-
 paśników. Nie ktòrzy ſię
 przykładali do Geometrii, do
 Aſtronomii, do Fizyki. Byli
 to ſami Mędrzcowie ſame
 piękne dówcipy, ſami ciekaw-
 cy y pilnujący nauk zupełnie
 kòżdego gatunku. Oby-

Obyczaje Rzymian były
 na ów czas daleko gruntow-
 nieyſze: oni ſię ćwiczili w
 Rolnictwie, w Prawie, y
 woynie, ſa zaſzczyt celowa-
 nia w ſztukach wyzwolo-
 nych, w rękodzielnach, y w
 umiejętnościach ciekawych,
 chętnie zoſtawowali Gre-
 kóm. Dla ſiebie mieć chcieli
 za zaſadną, iak Wirgiliuſz
 mówić, politykę, podbić Na-
 rody y rządzić niemi. Oby-
 czaie Żydów były daleko
 ieſzcze poważnieyſze, bo
 cała ich nauka dążyła do
 nabycia obyczayności y do
 ſłużenia Bogu. Piękny tego
 mamy przykład w xiędze
 Eklezyaſtyka w ów czas na-
 piſaney. Wſzelako dla tey
 ſamey przyczyny Grecy po-
 ſtepo-

Roma
*dulce diu
 fuit &
 ſolemne
 reclusa
 domo
 &c. Ho-
 rat: ibid:*

*Excudunt
 alii ſpi-
 rantia
 molliuis
 ora &c.
 6. En:
 v. 847.*

*Joſ: cont:
 App: c.
 4. &c.
 lib: 2. c.
 6. orig:
 cont:
 Celſ: l. 5.*

stepowali z niemi iak z nieukami, widząc, że niechcieli nic więcej wiedzieć, prócz swego Prawa. Nazywali ich Barbarzyńcami, równie iako y wszystkich innych cudzoziemców, którzy niebyli Grekami, a zaś więcej ich niżeli innych mieli w pogardzie z przyczyny ich Religii, która zdawała im się zbyt posępna y dziwaczna. Widzieli, że Żydzi zachowują wstrzemięźliwość od lubieżności nie przez politykę y Ekonomią, ale przez sumnienie. To zdawało im się rzeczą nazbyt surową, a nadewszystko odrażała ich spoczynek szabasu, posty, y zakazanie nie których pokarmów.

Miano

Miano ich iakoby za nieprzyjaciół całego narodu ludzkiego. Zyią mówił ieden Filozof Grecki, oddzielił ni od wszystkich, nie z nami wspólnego nie mają, ani stołu, ani libacyi, ani ofiar: bardziey są oni od nas dalekiemi, niżeli Suzyanie, Baktryanie, y Indyanie.

Przyday do tego, że Zydzi przez wstępną do bałwochwalstwa odrzucali Snycerstwo y Malarstwo, owe to rękodzieła tak ulubione od Greków. Wzgardzali posągami, iako dziełem niepożytecznym y śmiechu godnym, które niemogło być skutkiem, tylko wielkiego próżnowania, y ztąd to pochodzi, że Pismo tak często bałwany

*Philostr:
vita A-
pol: l. 5.
II. p. 141*

*V. Orig:
cont:
Cels: l. 4.
p. 181.*

*Isa:
XLIV. 18.
Jer: x.
15.*

Sap:
XIII. 15.

wany *próżnością* nazywa, chcąc przez to dać poznać, że to są rzeczy *próżne*, które samą tylko powierzchownością mają, y do żadnego nie służą użycia. Nazywa je także *Pismo obrzydliwości*, ponieważ oni aż nadto obrzydzenia są warte, uważając zaślepienie, które nadal im imię Boga, imię, które żadney rzeczy służyć nie może. Z tey samey przyczyny niemogli Żydzi bez wstretu słuchać niezbożnych baśni, których pełne były *Pisma Poetów Greckich*. A tak ściągali na siebie nienawiść *Grammatyków*, którzy tłumaczyli je z urzędu swego: nienawiść *Pisarzów* do których należało śpiewać
wier-

wierze bohatyrskie. *Aktorów* *Komedyi* y *Tragedyi*, tudzież wszystkich innych, których sposób życia, y więtość zasadzała się na *Poezyi* y na fałszywey *Teologii*.

Mieli w prawdzie Żydzi za maxymę nienaśmiewać się z innych Narodów, y nic złego nie mówić o ich bożyszczach. Ale niepodobna było, żeby się im czasem niewymknęło słowo iakie pogardy. Owoż iak wielką urazę mieć musiał *Grammatyk*, gdy słyszał, że Żyd przywodzi iaki wyraz z *Proroków* przeciw bałwanom, y gdy patrzył, że *Homera* mają za fałszywego *Proroka* y oszusta? że się
na-

naśmiewano z dziwactwa
rodu Bogów, z ich miłostek
y zbrodni? Jak zcierpieć
mógł, gdy się brzydono bez
wstydami Teatru, y obrzy-
dliwemi Bachusa y Cerery
obrzadkami? nakoniec, gdy
Zydzi utrzymowali, że ich
tylko Bóg sam jest Bogiem
prawdziwym, y że oni mię-
dzy wszystkiemi świata Na-
rodami, sami tylko znali
prawdę, co do Religii y oby-
czaiów? Tym mniej ich
śluchano, że nie umieli uży-
wać piękney wymowy, ani
czynić zarzutów w sposobie
filozoficznym, y że na dowód
tych prawd wielkich, nie-
przywodzili iak tylko same
czyny, to jest wielkie cuda,
które Bóg poczynił w oczach
ich

ich Oyców. Owoż pospól-
stwo Greków niemogło u-
czynić różnicy cudów, od
przypadków nadzwyczaj-
nych które oni słyszeli także
w swoich baśniach, a zaś
Filozofowie cud mieli za
rzecz niepodobną ponieważ
oni rozumowali tylko po-
dług ustaw natury, a te usta-
wy sądzili koniecznie za nie-
odmienne.

Grecy będąc w takowym
ułożeniu chętnie wierzyli
potwarzom Feniyczków
Egipcyanów, y innych nie-
przyjaciół Zydowskich, y
ztańd to poszły bayki bezcel-
ne, które Tacyt z taką
pewnością y zaufaniem po-
daie, kiedy udaiąc się za mą-
drego Dzieiopisa, wywodzi

Bb począ-

V. Galen
de usu
part:

V. Jos:
cont:
App:

5. Hist:
init: lib:
16. p.
960.

początek Zydów. Z tych famych zrzodeł wyczerpnał Justyn swoje o Zydach wiadomości, a Strabon choć o nich pisze rozumniey, niezdaie się jednak, żeby o nich lepiej niżeli inni był nauczony.

Ale oprócz tych kłamstw, któremi łatwo było można pogardzać, Grecy wzięli się do gwałtów y prześladowania. Tak Ptolomeusz Filopater przegrawszy potyczkę pod Rafią, wywarł swóy gniew na nich; a Syn iego Epifanes rozgniewany za to, że mu niedopuszczono wnieść do Świątyni, chciał wszystkich wystawić na zabicie słoniom, iak opowiada trzecia księga Machabeyczyków.

Za

Za Selewka Filopatra Króla Syryjskiego. Heliodor przyfzedł złupić skarby Kościelne, y aż cudem od tego był wstrzymany. Nakoniec pod Antyochem Epifanem, zaczęto prześladowanie tak wielkie, iakiego nigdy nie-doznawali, y które nieustępowało prześladowaniu, iakie potym Chrześciane ponosili: y tak Kościół świętych, policzył tych między Męczeńników, którzy na ów czas umarli za Prawo Boskie.

Ci są pierwsi których wiemy, że umarli za tę dobrą sprawę. Trzy towarzysze Daniela, gdy byli wrzuceni w piec rozpalony, y sam Daniel wystawiony lwom na

Bb 2

po-

In Edit
Gr: 2.
Mat: 57.
Ec.
1. Marc:
II. 4. Ec.

Mart:
Rom: 1.
Aug:

pozarcie, mieli całą zaślugę
Męczeńników, ale Bóg przez
cuda zachował ich od śmier-
Mach: vi. ci. Eleazar, siedmiu braci,
48. 2. y inni, o których Historia
Machabeyfka czyni wzmian-
kę, oddali w rzeczy famey
życie swoje za Boga y za
Prawo Oyców swoich; a to
jest pierwszy tego rodzaju
cnoty przykład, który ja na-
czytać mogłem w całej Hi-
storyi świata.

Jos: cont: Józef śmiało to na oczy
App: p. wyrzuca Poganóm. Wielu,
1838. B. mówi ón, z niewolników
Narodu naszego, woleli ra-
czej wszystkie rodzaje mąk
y śmierci ponieść na teatrach
w różnych okolicznościach,
a niżeli najmnieysze wyrzec
stwo, przeciwko Prawu, y
innym

innym Pismom świętym. A
z Greków, że który jest,
któryby nie raczył pozwolić
wszystkie xiegi spalić, ani-
żeli ponieść najmnieyszą
przykrość?

Prawda, że się znaydo-
wali Żydzi, których poko-
nywało prześladowanie, lecz
tacy zupełnie się zrzekali
swoich Praw y Religii, tak
dalece, że nawet używali
sztucznych sposobów dla u-
krycia się z obrzezaniem
swoim, a zatym już ich nie
liczono za Żydów. Którzy
zaś zostawali wiernemi, ci
tak wielką tchnęli gorliwo-
ścią o swoje Prawo y wol-
ność, że nakoniec, ieli się
oreża ku ich obronie prze-
ciwko Królom Syryjskim.
Otwar-

1. Mac:
i. 16.

Otwarcie bowiem ci Królowie gwałcili wszystkie Przywileia od Królów Perskich Zydom nadane, a od Alexandra Wielkiego, y od innych Królów Macedońskich potwierdzone, y chcieli znieść prawdziwą Religję, która na ów czas ieszcze była do iednego pewnego Narodu, y do iednego kraju przywiązana.

XXXII.

Królew-
stwo Af-
samoney-
czyków.

Otożemy. przyšli do czasu Machabeyczków, kiedy Narod Zydowski powstał, y nabrał nowey znakomitości. Nie byli to już owi nędzni ludzie, którzy pod rządem starców y naywyższych Kapłanów nie myśleli, tylko iakby żyć w spokojności, mając się za fzcześliwych,

ze

że im było wolno uprawiać swoje grunta, y służyć Bogu podług zwyczajów swoich. Był to stan cale niepodległy, mający zasadę na dobrych woyskach, mocnych twierdzych, y na sprzymierzeniach nietylko z Królami sąsiedzkimi, ale też z odległemi Państwami, iako to Rzymem samym. Królowie Egipscy y Syryjscy, którzy się z niemi tak przykro obchodzili, musieli potym o ich przyiaźń starać się.

Zydzi nawet Państwa zdobywali, Jan Hyrkan wziął Sychem y Garizym, y zburzył Kościół Samarytanów, tak on to był wielowładnym w całej ziemi Izraelskiej. Rozściągął zwy-

Jos;
xxiii.
antiq: c.
17.

zwycięstwa swoje za granicę do Syryi, gdzie po śmierci Antyocha Sydeta, wiele miast zdobył, do Idumei, którą całą zawoiował aż do tego stopnia, że wszystkich Idumeyczyków obowiązał do obrzezania y pełnienia Prawa Mojżeszowego, iako zjednoczonych z Żydowskim Narodem. Syn iego Aristobul do istotney mocy, przydał znaki Królewskie, biorąc Królewską koronę, a Alexander Jannes wiele także odniósł zwycięstw.

Ale nie długo trwała ta sława Żydów. Coby osłabienie Królestw Egipskiego y Syryjskiego, miało być służyc do ich podwyższenia, to zupełny tych dwóch Królestw

*Jos. XIII.
antiq. c.
20. 21.
22.*

lewstw upadek, stał się przez niewymowne Rzymskiej potęgi powiększenie, przyczyną ich upadku. Prawda, że zguba ich zaczęła się od ich domowych niezgod, y ustawicznych kłutni Synów Alexandra Jannesa, Hyrkana y Arystobula. Nakoniec nie zostawali w wolności *t. Mac. XIV. 45.* tylko przez lat 80, od czasu iak Symon ogłoszony został głową Narodu, zrzuciwszy iarzmo Greckie, aż do czasu, kiedy Pompejusz przez Hyrkana wezwany wziął Jerozolimę, wszedł do Kościoła, y Żydów holdownikami uczynił.

Potym więcej iak przez dwadzieścia lat żyli w nędznym stanie, przez dwóch braci

braci na partye podzieleni a przez Rzymian zdarci, którzy różnemi czasy wybrali od nich więcej dzieściu tyfiący talentów, to jest więcej czterdziestu milionów. Po zniesieniu Brutusa y Kasyusza, Partowie korzystając z słabości rządzącego Wschodem Marka Antoniego, stali się Panami Syryi y Palestyny, y Hyrkana w niewolę wzięli. Przez wszystkie ten czas wojen domowych Rzymskich, y zysków, które z nich odnosili Partowie, Palestyna była wystawiona na łup, dla przechodu tylu wojsk różnych Narodów, y dla najeżdżów Narodów pogranicznych, a mianowicie Arabów.

Pe-

Pewna jest, że nie co powstała za Heroda. Przywrócił on iey pokój, y dostatki; był mocnym, bogatym, y wspaniałym, ale nie można powiedzieć, żeby Żydzi byli za czasu iego wolnymi. On sam nie był wolny, lecz zupełnie podległy Cesarzom Rzymskim. Był cudzoziemcem, rodem Jdumeyczyk, człowiek bez Religii, której utrzymywał powierzchowność, jako narzędzie swej polityki. Zgubił następstwo najwyższych Kapłanów sprowadziwszy z Babilonii niejakiego Hanna-neela człowieka podłego, acz pochodzącego z Kapłańskiego pokolenia, po którym nie było najwyższych Kapłanów,

Jos: xv.
ant: c. 1.

nów, tylko ci, y tyle, których chcieli, y iak długo ich mieć chcieli Królowie.

Po śmierci Heroda już żadney mocy nie trzeba liczyć w ziemi Judzkiej. Jego Synowie nie utrzymali się, iak tylko przy częściach Królestwa, y to niedługo, a ziemia Judzka miała Rządców Rzymskich Syryjskiemu Prokonfulowi podległych: Nakoniec z Ojczyzny wygnani, y przyprowadzeni do takiego stanu, w iakim ich do tych czas widzimy. Tu więc są ostatnie czasy, w których należy ich uważać po wolności pod Symonem, y Afsamoneyczkami, aż do ostatniego pod Wespazyanem upadku. Jest to czasu prze-

przeciąg lat 200, który zawiera naywiększą część Historii Machabeyczyków, y całą Historiā Nowego Testamentu: a obyczaje Żydów bardzo są odmienne w czasie tym, od obyczajów poprzedzających czasów.

Ci ostatni Żydzi byli po-
mieszani z wielą Narodami. Niektórzy z nich posiadali po wszystkich kraiach, które tylko są pod niebem iak mówi Pismo. Wielu z nich przychodziło do ziemi Judzkiej, przynajmniej z nabożeństwa dla uczynienia ofiar w iednym Kościele, w którym ie wolno było sprawować. Nadto znajdowali się co raz Poganie, którzy nawracali się, y zostawali Pro-

XXXIII.
Obyczaje Żydów ostatnich czasów.

AŁ: II.

Prozelitami. A tak, mówiąc właściwie, Żydzi nie byli już jednym Narodem używającym iednego ięzyka, y iednych obyczajów, ale wiele Narodów zaczęło zgromadzać się pod iedną Religią. Ci nawet, którzy ieszcze mieszkali w ziemi świętey byli pomieszani z różnemi Narodami, z Jdumeyczykami, z Arabami, z Egipcyanami, z Fenicyanami, z Syryczykami, z Grekami.

Wszyscy iednak Żydzi nieprzestali mieć się za braci y wzajemnie wspomagać się w któreykolwiek części świata rozproszeni. Zachowywali gościnność względem wszystkich Żydów w podró-

dróży zostających, y wspierali ialmużną ubogich wszystkich Prowincyi, szczerzej iednak mieszkających w ziemi Judzkiej. Ze ci, którzy byli oddaleni, nie mogli wypłacać w gatunkach dziełcin y pierwotków, ani przychodzić do Kościoła na czynienie ofiar wewszystkie Święta, śpieńżali wszystko, cokolwiek się od nich należało Bogu, a te składki zgromadzone czyniły wielki podatek, który kòżda Prowincya corocznie posyłała do Jerozolimy, na utrzymanie ofiar, na żywienie Kapłanów y ubogich. Te to jest złoto Żydowskie, o którym mówi Cycero.

Też same składki trwały przez

V. Jos:
xiv.
antiq: t.
Pro flac:

Epiph:
hær: 30.
n. 4. 7.
11.

przez wiele wieków po zburzeniu Kościoła. Głowa Narodu, którego oni nazywali Patryarchą wysyłał czasem Senatorów pospolicie przy nim mieszkających, którzy nazywali się Apostołami, to jest Posłańcami. Ci obieżdżali Prowincye, odwiedzając Synagogi zaszczytując władzą nad temi, którzy u nich byli przełożonemi, tudzież nad starcami y Ministrami, a razem odbierali ten podatek, y oddawali go Patryarsze. Ale Cesarze Chrześcijańscy, zabronili im tego. Patryarchowie przychodzili do tej godności przez następstwo tak dalece, że częstokroć byli to dzieci. Wracając się do czasu, gdy jeszcze

L. IV.
Cod: de
Judæis.

szcze stała Jerozolima, Żydzi mieli po Prowincyach Głowy swego Narodu, nazywanych po Grecku Etnarkami, którzy ich sądzili według swego Prawa. Między innemi Egipcscy są najsławniejszy.

W ziemi Judzkiej Żydzi byli rządzeni przez Radę siedmiudziesiąt starców, których Greckim imieniem zepsutym nazywano Sanedrjn, y ci to są starcowie Ludu, o których jest mowa w Ewangeli. W każdej Synagodze, był ieden Głową Synagogi, albo Arcy-Synagog iako czytamy w Ewangeliach. Byli Kapłani czyli starcowie, także Dyakoniowie czyli posługujący na-

Hier: in
Jsa: in:
4.

Strab:
1. p:

Epiph:
hær: 30.
n. 1.

Luc: iv:
40.

Ce zwa-

Cod:
Sanhedr:
Mac-
conth:

zwani Hazanin, którzy pi-
nowali Synagogi, y poda-
wali xiege nauczycielowi,
który nauczał. W kòżdym
także mieście było dwudzie-
stu trzech Sędziów, iako iuż
powiedziałem. Do tego to
albowiem czasu naybardziej
należy stosować to wszy-
stko, co mówi Talmud, o
formalności Sądów, y o wy-
konywaniu sprawiedliwości.

V. Velef:
in Euf:
vii. 10
Pallad.
de vita
Chr:

Zydzi Judzcy bawili się
uprawą roli, chowaniem by-
dła y ekonomiką wieyską.
Znayduia się niektóre meda-
le czasu Machabeyczyków,
na których są kłofy zboża,
y miary dla pokazania ży-
źności kraiu, y dla zaszczy-
tu, który oni sobie zakła-
dali w rolnictwie. Tak to

Pismo

Pismo maluje nam szczęśli-
wość Królestwa Salomo-
nowego. Kòždy spokojnie *Salomo*
uprząwiał rolę swoją. Ziemia *Simu*
Judzka była urodzayna, a ^{xiv. 8.}
drzewa wieyskie dzwigały ^{Ec.}
owoce. Starcowie siedząc na
mieyscach swoich radzili o
dobru kraiu. Młódź przy-
bierała się w odzież woien-
ną. - - Pokòy królował w
całym kraiu, kòždy się zaba-
wiał pod swoją winnicą, y
pod swym drzewem figowym,
y od nikogo nie miał prze-
szkody. Auktor Eklezyasty-
ka, który żył około tego sa-
mego czasu, nieopuścił o-
strzedz o tey powinności;
Nie miewy wstępu, mówi, do ^{Ecc. vii.}
pracy ciężkiej y do rolni-
ctwa, które ustanowił Nay-
wysz-

Cc 2

wyż-

wyższy. Grunt obyczajów nie odmienia się w kòżdym Narodzie. Byli iefzcze na ów czas znaczni rolnicy w Sycylii y we Włofzech: zawsze się znaydować będą myśliwi między Niemcami.

Naywiększa część Przypowieści Ewangelicznych wzięte są z życia wieyskiego. Siewacz dobrego ziarna, kłokolu, winnica, drzewo dobre, drzewo niepożyteczne, owca zabłąkana, dobry Pasterz; a to najczęściey mówiąc w miastach y w famey Jerozolimie. Prawda jest, iż wiele Przypowieści pokazują nam, że handel pieniężny był pospolity u Zydów, że byli Bankierowie y Lichwiarze z profesyi swojej.

iey. Wielu z pomiędzy Zydów znaydowało się Celników, to jest którzy cła y inne wybierali podatki, chociaż to na nich ściagało publiczną nienawiść. Mamy *Jos: XII. antiq: 4.* jeden sławny przykład Józefa Syna Tobiaszowego, który pod Ptolomeuszem Epifanem, sławszy się urzędowym Poborcą podatków całej Syryi y Fenicyi, niewypowiedzianie się wzbogacił.

Jeśli się między Zydami znaydowali Bankierowie y Lichwiarze, tym bardziey znaydowali się Kupcy, tak hurtownicy iako y Przekupnie; y tak te dwa gatunki są wyrażone w Eklezjastyku, gdy mówi, że się mu zdaia *Eccl: XXIV. 28.* niebezpieczne, że trudno aby kupiec

Ibid: 27.
Ex 28. kupiec uniknął niesprawie-
 dliwości, y żeby przekupień-
 nie zgrzeszył przynajmniej
 językiem. Wraca się on do
 samego zdroju tey złości, y
 przydaie, że chciwość bo-
 gactw zaślepia ludzi, y
Ibid: XXVII.
2. 2. wtrąca ich w zbrodnie, że
 większa część Kupców wła-
 śnie iakby pod zakładem, u-
 biegają się do grzechu. Tym
 sposobem Bóg przypominał
 Ludowi swemu starożytne
 obyczaje, pokazując im mo-
 cne przyczyny, dla których
 ich Oycowie kupiectwem
 pogardzali.

Lecz mało kto z nich ko-
 rzystał z tych nauk, y po ich
 zupełnym odrzuceniu, coraz
 się bardziey oddalali od pro-
 stego y naturalnego sposobu,
 któ-

którym żyli Izraelitowie.
 Oddawnego czasu Żydzi ca-
 le nie mają gruntów, y zu-
 pełnie zaniedbali rolnictwo.
 Żyją tylko z samego handlu,
 y to ieszcze najłakomszym
 sposobem. Są przekupnie
 handlarze y lichwiarze; całe
 ich majątki są na pieniądzach
 y sprzętach, a zaledwie nie-
 którzy w miastach mają
 swoje domy własne.

Wielu z nich wzięli się do
 sztuki lekarskiej, a to ie-
 szcze od owych czasów o
 których tu mówię. To sa-
 mo pokazuje Eklezyastyk,
 zalecając tey umiejętności
 użyteczność, y lekarstwa.
 Wspomina się w Ewangeli
 o iedney niewieście, która
 wiele ucierpiała od różnych
 Leka-

Eccle:
XXXVIII.

Marc:
v. 26.

Luc:

VII. 45.

Eccle:

XXXVIII.

45.

Ibid:

Thalm:

Lekarzów, y straciła cały
 swój majątek na lekarstwa.
 To co potym mówi Ekle-
 zyastryk o wielkiej pilności,
 której wyciąga nabycie mą-
 drości, zdaie się oznaczać,
 że nauczyciele y Pifarze,
 cały czas swój na naukach
 trawili, ale pokazuje razem
 potrzebę rzemioł, a zatym
 już od owego czasu wielu
 było między Żydami rze-
 mieśników. Apostołowie,
 S. Józef, y Jezus Chrystus,
 znakomitemi są tego przy-
 kładami, a co ieszcze wię-
 cej jest godnego uwagi, że
 y Paweł święty, acz w na-
 ukach wychowany, umiał
 iednak pewne rzemioło.
 Żydzi powiadaia toż samo o
 najsławniejszych swoich
 Rabinach.

W ten

W ten czas zaczęły się
 różne sekty. Pod Jonata Sy-
 nem Matatiasza, byli już Fa-
 ryzeuszowie, Sadukeuszow-
 wie, y Efseniuszowie. Fa-
 ryzeuszowie do Pisma świę-
 tego łączyli podania Ojców,
 y trzymając w gruncie na-
 ukę dobrą, przydawali do
 niej niekończoną liczbę za-
 bobonów. Wierzyli że prze-
 znaczenie, albo raczey O-
 patrzność wszystkim roz-
 rządzaiąca, nie iako zależała
 od ich wolney woli. Sa-
 dukeuszowie wolney woli
 wszystko przypisywali. Pi-
 smo tłumaczyli co do słowa
 utrzymując, że nieobowią-
 zywało ich bynajmniej wie-
 rzyć, ani zmartwychwsta-
 nia, ani duszy nieśmiertel-
 nosci,

XXXIV.

Sekty y
Zabobo-
ny.Jos: XIII.
antiq: 9.
XVIII. 2.

AŁ: ności, ani też że są Aniołowie y Duchy, a zatym służyli Bògu tylko dla nadgrody doczesney, y rozpasywali się na wszelkie rokoszy cielesne. Nie wielką oni między sobą mieli zgodę, małą mieli powagę w Narodzie, ale fami byli naycelnieyszy z Narodu, wielu nawet y z pomiędzy Kapłanów. Pospółstwo bardziey sprzyiało Faryzeuszom, wielką powierzchownie udaiącym pobożność, a *Jos: 1.* Kròlowa Alexandra, wielką *Guer: 4.* im moc nadała w czasie opieki swych Synów.

Sekta Efseniuszow była fczegulnieysza. Unikali oni miaść wielkich; dobra ich były wspólne, pokarmy bardzo proste. Wiele czasu trawili

na

na modlitwie y rozmyślaniu Prawa. Sposób ich życia miał wielkie podobieństwo do życia Proroków y Rehabitów. Niektórzy z nich nawet zachowywali wstrzemięliwość czyli bezzeństwo, prowadzili życie całe na bogomyślności, y tak doskonałe, że wielu z Oyców świętych poczytało ich za Chrześcian.

Faryzeuszowie żyli w pośród świata mocno ziednoczeni z sobą, życie prowadzili na pozór proste y ostre, lecz wielu z nich do swego interesu przywiązani, ambitni, y chciwi. Chępli się *Matt.* naywiększą punktualnością *xxiii. 23.* w powierzchownym pełnieniu Prawa. Oddawali dzieciny nie tylko z pożytków

kow znacznych, ale też z
 naylichszych ziół z kminu,
 mięty y anyżu. Z naywięk-
 szą troskliwością umywali
 się, y zawsze czysto trzyma-
 li kielichy, narzędzia, y
 wszystkie swoje sprzęty.
 Szabas obchodzili z takiemi
 szkrupułami, że poczyty-
 wali za zbrodnią Jezusowi
 Chrystusowi, iż nie co w
 błocie zmaczał koniec pal-
 ca swego, a iego Uczniom,
 że przechodząc zrywali kło-
 sy, y ziarna z nich wytarł
 szy iedli. Często pościli, nie
 którzy dwa dni na tydzień,
 w poniedziałek y we czwar-
 tek. Totafot, y Zizit, no-
 fili większe, niżeli pospolicie
 noszono. Totafot są to pi-
 sma zawierające niektóre
 kawał-

Jo. ix.
16.

Matt:
xii. 2.

Luc:
xviii. 12.
Matt:
xxiii. 6.
phylectaria &
fimbrias.

kawałki wyięte z Prawa,
 które się przywiązują na
 czele, y na ramieniu lewym,
 podług przykazania, ażeby
 zawsze mieć Prawo Boskie
 przed oczyma y w ręku.
 Zizit są to niby kutasy róż-
 nych kolorów, które przy-
 kazano im nosić w końcach
 płaszczów, dla widocznego
 przypominania Praw Bo-
 skich. Noszą y teraz Zydzi
 te powierzchowne znaki Re-
 ligii, idąc do Synagogi, ale
 to w dni tylko powszednie.
 W Szabas y w Święta, mō-
 wią, że nie mają potrzeby
 tego przypominania.

Faryzeuszowie dawali iał-
 mużny publicznie, użółciali
 sobie twarze, żeby się wyda-
 wali bardziey spościałemi.

Dotk-

Deut: vi.
8.
Num:
xv. 38.

Buxtorf:
Synag:
Judæ:
c. 4.

Matt:
vi. 2. 5.
16.

Matt:
xxii. 14.

Dotknąć się ich będąc nie-
czystym, było to wielką im-
krzywdę uczynić, mieli zaś
oni za nieczystych, nietyl-
ko Pogan y iawnogrześni-
ków, ale też tych wszy-
stkich, którzy iaki niena-
wiśny im urząd sprawowa-
li. Nakoniec wielu z nich
dla interesu tylko okazy-
wali pobożność, ażeby pięk-
nemi mowami zwodząc lud
prosty y niewiaśty, bogacili
się z ich majątku, a podpo-
zorem, że byli Ludem Bò-
skim y stróżami iego Prawa
pogardzali Grekami, Rzy-
mianami, y wszystkiemi Na-
rodami świata.

Widziemy ieszcze y teraz
w xiegach Zydowskich, te
podania w wielkim od Fary-
zeu-

zeuszów miane sekrecie pi-
fanych około stu lat po
Zmartwychwstaniu Jezusa
Chrystusa. Niepodobna żeby
w infzych wychowani zda-
niach mogli byli myśleć o
tak nikczemnych wątpliwo-
ściach, iakiemi napełnione są
te xiegi. Naprzykład, czy
wolno w Szabasz wśieść na
ossa prowadząc go do wody,
czy też go w ręku prowa-
dzić należy? Czy można
iść po roli świeżo zasianej z
przyczyny że może przy-
padkiem ziarno iakie przy-
lgnąć do nogi, potym się od-
trząsnąć, co byłoby zafie-
wać? czy godzi się w tenże
dzień napisać tyle liter, ile-
by mogły uczynić zdanie ia-
kie? czy wolno ieść iaię te-
goż-

Butorf:
Synag,
c. II.

goż samego dnia zniesione?
Względem oczyszczenia z
chleba kwaszonego przed
Wielkonocą, czy trzeba o-
czyszczać znowu dóm, zo-
baczywszy, że myśz prze-
biegła z odrobiną kwaszone-
go chleba? czy można za-
trzymać w ten czas w domu
papier iaki kleiony, lub pla-
ster w który chleb wchodzi?
czy godzi się spaliwszy chleb
kwaszony, iść potrawy,
które się gotują przy tych
samych węglach? y milion
innych przypadków sumnie-
nia tego gatunku, któremi
Talmud y iego wykłady są
napelnione.

A tak Żydzi zapomniaw-
szy wielkości y szlachetno-
ści Prawa Bożkiego, a przy-
wią-

wiązawszy się do rzeczy
nikczemnych y podłych, stali
się ludem prostym y grubym
w porównaniu z Grekami,
którzy w szkołach swoich
daleko pożyteczniejszemi y
wyższemi tak z Fizyki iako
y nauki obyczajowej bawili
się zapytaniem, y którzy
jeżeli nie mieli cnót, to przy-
najmniej mieli obyczajność
y ludzkość.

Zawsze iednak znaydo-
wali między Żydami, któ-
rzy ciekawsi od innych, sta-
rali się dobrze mówić języ-
kiem Greckim, czytali księgi
Greckie, ćwiczyli się w ich
naukach, iako to Gramma-
tyce, wymowie, y Filozofii.
Taki był Arystobul Filozof
Perypatetyk Nauczyciel Pto-
Dd lomeu-

lomeusza Filometora; tacy byli Eupomel, Demetry, y dway Filonowie. Niektórzy też byli, co pisali Historye Greckie y sposobem Greków, iako Jazon Cyreneyski y Auktor drugiey xiegi Machabeyskiej, który ją skrócił, tudzież Józef ów sławny Dzieiopis.

2. Mac:
II. 24.

Naywięcey Żydzi w Alexandryi uczyli się nauk Greckich. Inni Żydzi przedstawiali na mówieniu po Grecku, żeby tylko mogli być rozumiani, to jest mówili zbyt po prostu, y zawsze naciągali nakształt swego rodowitego języka, y takim to grubym językiem pisane są tłumaczenia Starego Testamentu, y oryginał Testamen-

mentu Nowego. Apostołowie y Ewangelistowie będąc kontenci z jasności y krótkości stylu, gardzili wszelkimi ozdobami języka, y tego tylko używali, co mogło pomagać do łatwieyszego pojęcia pospółstwu w ich Narodzie, tak dalece, że trzeba umieć po Hebraysku y Syryjsku, żeby można rozumieć ich język Grecki.

Tych ostatnich czasów bardzo wycwiczeni byli Żydzi w czytaniu Prawa, y całego Pisma świętego. Nie przedstawiali na tłumaczeniu go co do słowa, ale znaydowali w nim znaczenia pod figurami y podobieństwami. Widzieć to nie tylko z Nowego Testamentu y z Pism

Dd2 Oy-

Oyców naydawnieyfzych pi-
szących przeciwko Zydóm,
ale też z xiąg Filona, z
Talmudu, y z naydawniey-
szych Prawa wykładów He-
brayfskich, które oni nazy-
waia, wielkie Genefis, wiel-
kie Exod, y tak o innych.
Te zdania pod podobieństwem
y figurami wyrażone, mieli
oni z podania Oyców swo-
ich.

Lecz biorąc w ogółności,
obyczaje Zydów w tych o-
statnich czasach, były bar-
dzo zepsute. Głupie hardzi,
że pochodzili z krwi Abra-
hama, y nadeści obietnicami
Królestwa Mefsyafza któ-
re znali, że się już zbliża,
mniemali, iż też Królew-
stwo będzie pełne zwycięstw
y po-

y pomyślności doczesnych.
Naywięcey ich było interes-
sowanych, chciwych, y ska-
pnych, mianowicie Faryzeu-
szowie po większey części
hypokryci. Zawfze wiaro-
łomni y lekkomyślni, za-
wfze prędcy do buntu y ro-
kofzy pod pozorem zrzuce-
nia z siebie iarzma Pogan.
Nakoniec byli gwałtowni y
okrutni, iak się pokazuje z
mąk, które zadawali Jezu-
sowi Chrystusowi y Aposto-
łom, tudzież z niesłycha-
nych złości, które wyrzą-
dzali iedni drugim, tak w
czasie całej wojny domo-
wey, iako też pod czas ostat-
niego oblężenia Jerozoli-
my.

Mię-

XXXV.

Praw-
dziwi
Izraeli-
towie.

Miedzy tym atoli Naro-
dem dochowane zostało po-
danie Cnoty, Nauki, y Re-
ligii. W tym ostatnim cza-
sie ten Naród miał ieszcze
u siebie rzadkie przykłady
świątobliwości. Święty Za-
chariasz y S. Elizabet żona
iego, S. Józef, S. Starzec
Symeon, Anna Prorokini,
Nathanael, S. Nauczyciel
Gamaliel y tylu innych wy-
rażonych w Historyi Nowe-
go Testamentu. Wszystkie
te święte Osoby, a ogólnie
wszyscy Żydzi duchowni,
obrzezani tak co do ferca iak
y co do ciała byli Synami
Abrahama, bardziey przez
naśladowanie iego wiary, ni-
żeli przez rodowitość. Wie-
rzyli najmocnieyszą wiarą
we

we wszystkie Proroctwa y
obietnice Boskie. Czekali
w cierpliwości odkupienia
Izraela, y Kròlestwa Mef-
syasza, ktòrego niewymò-
wnie pragnęli, ale wiedząc
dobrze, iż nienależało na-
dziei swoiey granic zakładać
na tym życiu, wierzyli
Zmartwychwstanie, y Krò-
lestwo Niebieskie. Przeto
łaska Ewangeliczna znaydu-
jąc ich w tak świętym przy-
gotowaniu, łatwo z praw-
dziwych tych Izraelitów
mogła zrobić doskonałych
Chrześcian.

K O N I E C.





POCZET ROZDZIAŁOW

- I. *ZAMIAR tego Dzieła.*
- II. *Część Pierwsza. Patryarchowie. Ich Szlachetność.*
- III. *Ich dobra y zabawy.*
- IV. *Oszczędność.*
- V. *Część Druga. Izraelitowie. Ich Szlachetność.*
- VI. *Zabawy. Rolnictwo.*
- VII. *Gatunek ziemi świętej, y iey żyźność.*
- VIII. *Dobra Izraelitów.*
- IX. *Sztuki y Rzecznośta.*
- X. *Ich odzienia.*
- XI. *Sprzety y Pomieszkania.*
- XII. *Pokarmy.*

XIII.

POCZET

- XIII. *Oczyszczenia.*
- XIV. *Małżeństwa, Zony.*
- XV. *Wychowanie dzieci, ćwiczenia ich y Nauki.*
- XVI. *Obyczayność Izraelitów.*
- XVII. *Uciechy.*
- XVIII. *Załoba.*
- XIX. *Pogrzeby.*
- XX. *Religia.*
- XXI. *Posty, Szluby.*
- XXII. *Prorocy.*
- XXIII. *Bałwochwalstwo.*
- XXIV. *Stan Polityczny.*
- XXV. *Powaga Starców.*
- XXVI. *Zawiadowanie sprawiedliwością. Brama.*
- XXVII. *Woyna.*
- XXVIII. *Królowie.*
- XXIX. *Część Trzecia. Zydzi. Niewola.*

XXX.



ROZDZIAŁOW

- XXX. Powrót Żydów y
stan ich pod Persami.
- XXXI. Stan Żydów pod
Macedończykami.
- XXXII. Królestwo Asa-
moneyżyków.
- XXXIII. Obyczaje Żydów
ostatnich czasów.
- XXXIV. Sekty y zabobony.
- XXXV. Prawdziwi Izraeli-
towie.



Dopelnienie 3, 15. o Skomo-
tworstwie Żydów...
Skomtworstwo Żydów posunij-
cone było na wtasciwy iwego
komic, to jest na potłęk
religii — Co tylko mamy po-
etycznego w piśmie S. — są to
albo pienia, którymi wiama-
ite duszy skłnności się wy-
rażają, albo zbiór zdań sta-
rych do nauki. Księga
Joba jest to najdawniejszym
rymopismem, obydwie te za-
miary zamysła w sobie — gdy
do tego ciałą idą, ażeby do-
wiedzieć się najświętszych ludzi
czystość wog doswiadczą, nie
izby Ich karać, ale żeby Ich
cnoty doznać — Salomona Prępo-
wiedzi, iako y Psalmów wi-
le, same tylko obyczajności
reguły przepisywać, większa
liczba

tychże psalmów iako i pieśń
wyszła w piśmie I. Znajdu-
jące uczucia Duszy ku Bogu
wyrażaig - Miałam się w nich
roznie namysłowości Cudnieka.
Co czyni poezję, żydowską tak
żywą, i pełną, figur. Mo-
wiące osoby często wypra-
dane bywają w niej - Dopie-
ro Prorok mówi - Zawsz Bog
potym mąż Sprawiedliwy, al-
bo miłośny, często także ni-
dziące rzeczy - Jako żywcem
kolorem opisujesz Boga me-
jestatu - siedzący na cherubi-
nach, ^{na obłokach} unoszący się
spowiniem swoim ziemię wtr-
sającą - Czystych używając
mopisownictwa podobieństwo do
rzeczy najpospolitszych - w
kraju swoim - Coż w Sate-

stynie pospolitszego byś zaiste
iako palmy, cedry - liwy - Orły.
Styl żydów prosty, czysty tak od
prosty jest zwany, iako by iudey
izryk wydał się - Nie dośko-
nale umiędzy izryk hebrajski
wywrumie powątek ^{koniecznie} z ^{żydów} ^{żydów}
czygi Joba - siódka nie przyni-
byłaymniey - Injczy na tego
czystych, czystych używanie
prochowni w prostym stylu
czystsze powtorenia iudycznych
znajdują się w poezji żydów-
skiej niż w piśmie egipskim
Kazdy Psalm i pieśń żydowska
w sobie opis zamkniętą - cze-
sem jeden po drugim izzgł ma-
terya wyrażaig. iako psalm.
102. 103. 104. 105. y 106.
albowiem psalm. 102. uwielbia
Boga, za dany Tarku udebrane,

psalm 103. Za dany natury. 104. Za-
debrane od Boga do budzistwa-
105- uszywa odpuszczenia win
swoich y obydwu te psalmy i-
ny nie prowadzą. 106. Pat-
mieć dzięki Bogu czyni i-
mieniem wszystkich Ludzi
za pomoc Boga w przygodach
największych - Co się dotyka
wymowy Peryi Tydowskiej
o niej zdania nikt nie
może tylko kto doskonały
ma wiadomości wszystkich
tajemnic języka hebrajskie-
go - z tomactwem piśm
na inny język, sądzić nie
można ani postrzeć ca-
łej piękności ani, zwła-
szcza w Psalmach dwosi-
ka, która przytężyła
Vulgata albo wiersz nie za

wiera psalmom proste z he-
brajskiego tomactwem ale
z greckiego to tomactwem - Sam
tydzi i interes nie może
się okłubić z tego żeby użyc
poeci swojej poznawali. Al-
bowiem gdy język hebrajski
stał się nie żywym, zginęła
wiadomości i tak się wyma-
niały słowa - i tak była w
wierszach lioba, i stąd ce-
ty - w największej w poezyi
okrasa dodać - - -

Geografia Patryarchów albo pierwszych Wieków Świata

W tej części Geografii uważa się
mianowicie 13 krajów Azji Za-
chodniej, które są zawarte mi-
ędzy morzem Czerwonym albo Rube-
nym - Morzem Kaspi-
jskim, - rzeczą Wschodnią
Morza

mowa wśród ziemnego. morzem
czerwonym i gószem Perskim.
w tej to pniektneri Ziemi tra-
ty się one cyry opisanie w
długach Mojżesza - za sta-
sow Patryarchów -
Znajdują się na niej na Północ
 trzy Kraje: Armenia: na któ-
ry wschód Medya na zachód
Arya i miedzy.
We środku. 6 krajów. Kraje
chananejskie - Fenicya -
Kraje Aram albo Syrya - Me-
zopotamia - Asyrya - Babilon
Na wschód Kraje Elamu albo
Persya - Na południe Egipt
i Arabia -
Na zachód. wyspa Cypr -
Meyssa krajów z których
ta mowa najstarszym
względem historyi pier-
wszych wieków są nastę-
pujące -

A. w Armenii -
Eden - Kraina gdzie był Ray
ziemski - Najpospolitsze jest
złanie i ten Ray był. w Ar-
menii - tam bowiem znajduje
się rz. Tigris 4. rzek o któ-
rych mowi Mojżesz. to jest
Eufrat. Tygrysu. Tiron y Gehon
Ararat. góra wysoka na której
zastanowiła się Arkę po potopie
w której był Noe z synami Syra-
mi. Jafetem. Semem i Chamem.
który są Oycami Narodów po
potopie -
Jafet starszy. miał 7 synów - Go-
mera. Magoga - Madai - Jawa
Tubal - Mosoch - y Thiras -
Sem miał 8. synów - Elam -
Abur. Arfaksad - Lud i Aram
Cham zaś miał 4 synów - Chus
Mexraim - Put y Chanaan -
Lud. czwarty Sema Syn miał swo-
ją dzielnicę w części zachodniej
Armenii

przy Eufratesa wiodł do którego
poszli podobno Lidyceryhowie sto-
wmy lud w Azji mniejszej -
Artaxad I syn Sema. ieden z przo-
ków Abraham. zdaje się, że mi-
szedł na południe Armenij. Jego
potomkowie, przez Sektana. iedni
przebyli Persyę, i iedni poszli
do Indyi. drudzy do Arabii połu-
dniowej - gdy tym czasem pochodzą-
cy z Salega zostali przy Tygryfie
i w Mezopotanii południowej
z kąd Bóg wezwał Abrahama
od którego pochodzi Hebraycy
i nie którzy Arabowie zwłazgi
Izraelitów -

Na północ Armenij wiodł Magog
drugi syn Jafeta. ojciec Scy-
tów - którzy są, dawnym ludem
Azji północnej i Europy

II w Medyi.

Madai trzeci syn Jafeta jest o-
jcem Medów, którzy się protym ztę-
czyli z Persami - Stawili tam
miasto Ekbatan. pater Kęge Tobia

III. w Azji Mniejszej.
Gomer drugi syn Jafeta, miał
kąt napród w stronie północnej
bliższej Pontem Euxynum. z tego
jego plemię przeszło do Europy
przez Oni mają być z przystan-
ka najpiękniejszych mieszkańców
Hungaryi. Niemców. i Angłów
i Galów &c -
Jawan - 4 syn Jafeta miał swą
dzielnice wprost w Azji mniejszej
i był ojcem Greków albo Jon-
czyków - którzy przybywszy do
Europy przez wyspy Archipelagu
załudni Grecyę. i Italię południową
Thyras 7 syn Jafeta ojciec Tra-
ków, osadził się w części Europy przy
bliższej Azji mniejszej przy pro-
pontydzie albo morzu Marmara
Subat 7 Mochoch - 5 y 6 syny
Jafeta, osadomili się między Ar-
menią i Pontem Euxynum
byli ojcami narodów spowino-
wanych z Scytami - Stawili

See miasta Azyi mnieyszey, były
Tars. i Iconium - i. t. d.

IV. o Kraju Chanane-
skim nazwanym Judea;
Patrz opis tej krajiny na początku
tej księgi.

V. w Fenicyi.
Nawdy, które w niej mieszkały
nazwane są w Pismie Chanane-
jskiem - Grecy je nazwali Fenickie-
mi z przyczyny palmów które tam
znalezli. Był to Narod handler-
bawiący się - Stawni są, przez
głuchy - i osady swoje położone
do morza Środkowego przylipi.
Tydon y Tyr najcelniejszy mi-
sta w Fenicyi. Sidon założył Syn
Chanane Starszy.

VI. w Krajach Awan i Sennar.
Aram S. Syn Sema mieszkał w
tych krajach - i tak i w części me-
zopotamii - W Syrii Stawno
gony Libanu - i t. miasta Syry-
Damas - Antyochia - Palmyra -
Teras cathien i in. i. t. d.

VII. w Mezopotamii -
Plaszczyny Sennar na południe.
tam więcej Babel stawianiu ludzi ze-
brani ~~z~~ ^{mysli} - ale Bog go nie stracił
in. i. t. d.

W na północ - ozyzna Abraham.
Haran. Tam umarł Thare Ojciec
Abrahama - z niego powołany A-
braham od swojej rodziny -
Chaboras: i. t. d. widzenia i. t. d.
chida w jej pobliżu.

VIII. w Asyryi.
Assur z Syn Sema miał tę
inę, w dziele, i dat Syn to imię -
Asyryjczy z Babilonczykom
informowali pierwszą, że 4 sta-
wny Monarchi. - i t. miasta
Niniwa - Babilonii

IX. w Babilonii
Wierza Babel - przy której now
procedę ludzi pochodzących z
trzech Synów Noego - Synowie
Sema osiedlili się w środku,
Chama ku Południowi i w lewym
Jafeta na Zachod, i w Europie.
Czas Syn Starszy Chama mieszkał
w Babilonii

nie z swoimi Dziećmi - który są
potym rozproszyli wianowicie po
Arabij i Kęd przybyli do Afryki.
Jeszcze jest kraj niewiściem słyszał.
Nemrod syn Chusa zdobył Babilon.
X W Kraju Ham at. Persyi.
Ham syn Starszy Sema miał w
podzielnictwie kraj - w niem za
czasu Abrahama - był król mo-
cny Chodor - Lamor - Jura Ho-
leenne miasto -

XIII Egiptie

Mexraim syn Chama drugi mie-
schad w tym kraju - z bog-
bawo chwalebne wywodził.
Phut trzeci syn Chama w Afryce
osadowił się gdzie teraz Darbarya.
Jeden czwarty wschodnia niższego Egiptu.
Kamefjes miasto wybudowane od Iz-
dow w czwartą wiek -
Taniś główne Egiptu tu Mojżesz
cudami czynił.
Memphis stolica druga Egiptu -
Alexandrya Stolica pozmiej -
XII w Arabii

Chus syn Starszy Chama mieszkał
w tyf krajach.
o Moabitach - Joram syn Chach
Madyamitach prater. w reg. k. 32
w cę: Pierwszy ty kraj.

Genealogia Jezusa Chrystusa -
Podług J. Mateusza - Podług Łukasza
c. 1. v. 1. i. -

Dawid.

Salomon.	Natan.
Roboam.	Matthata.
Abia	Maianan.
Asa	Melcha.
Josefat.	Eliacim.
Joram.	Janan.
Uchazias.	Joseph.
Josias.	Juda.
Amasias.	Simeon.
Osias	Levi.
Joatphan.	Matthata.
Achaz	Joram.
Ezechias.	Eliacim.
Manasse.	Josias.

Amos	Er
Jusias	Elmoda
Joachim	Cosar
	Adel
	Melch
Lechomias	Neri

Salatiel.
 Zorobabel.

Abiud	Heri
Eliaim	Johanan
Azor	Azor
Sadoc	Juda
Achim	Josef
Udud	Semei
Eleazar	Matat
Matthan	Mahat
Jacob	Magge
Joseph. vir	Hesti
Mane Matris	Nahum
	Amos
	Matatia
	Josef
	Janne
	Melchi
	Matat
	Levi
	Hesti
	Mane

J E I U.

Joseph. S. Matheora. Saluba